

**Synowie**  
**Józefa Stalina** (s.2)

**Jak się**  
**pajęcza** (s. 2)

**Słabi demokraci**  
**czarni pelkownicy** (s. 3)

**Uparty**  
**prześmiewca** (s. 4)

**Wolny**  
**kwadrat** (s. 5-6)

**„Labirynt”**  
**(fr. serialu)** (s.6)

**Astronomia**  
**Brydż** (s. 7)

**Centymetr**  
**od śmierci** (s. 8)

# Kobieta aktywna



Ciesząc się mnogością propozycji współczesnych kreatorów mody, wiele pań zadaje sobie pytanie, czy ta pluralistyczna moda jest zjawiskiem trwałym, czy tylko kaprysem wielkich krawców. Aby na nie odpowiedzieć, należy zadać sobie inne - skąd wziął się ów pluralizm?

W przeszłości moda zmieniała się wprawdzie, ale nie tak historycznie, jak w czasach obecnych. W średniowieczu zmieniała się z pewnymi wahaniem. Mniej więcej co ćwierć wieku. W następnym stuleciu, aż do początku XX w., trwała przeciętnie około kilkunastu lat. Przyspieszenie nastąpiło po I wojnie, kiedy to zasadnicze zmiany mody następowały już co kilka lat. Ale zanim przyszła kolejna zmiana, było jasne co trzeba włożyć, aby wyglądać modnie.

Gdy dzisiaj ogląda się filmowe materiały archiwalne, czy zdjęcia prezentujące dokonania domów mody trudno odróżnić na czym polegała różnica między sukniemi-koszulkami, które zaprojektował **Jean Patou**, a tymi których autorką była **Coco Chanel**. Tym co je różniło, był głównie kolor i detale. Jak Europa długa i szeroka kobiety umundurowane były w suknie o podobnej linii. W tamtych czasach na pytanie co modne odpowiedzieć była dziecinnie prosta.

Sytuacja w tej dziedzinie skomplikowała się znacznie, gdy w 1947 roku wicel krawcy francuscy przeprowadzili rewolucję w modzie, która nosiła nazwę „New Look” i była rzeczywiście nowym spojrzeniem na zasady zmienności form ubiorów. Wtedy właśnie zerwano z zasadą lansowania jednej modnej linii i z częstymi zmianami. Na paryskich pokazach przedstawiono trzy warianty sylwetki - kloszowa, prosta i owalna. Linie kloszową lansowali m. in. tacy kreatorzy: **Nina Ricci** i **Christian Dior**. Linie prostą m.in. **Coco Chanel** i **Piquet**. Natomiast linie owalną **Balmain**, **Lonrin**, **Desses**. To zerwanie z jedynością było niczym innym jak zapoczątkowaniem pluralizmu w dziedzinie mody, który z różnym natężeniem trwa do dziś.

Ubiory z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, choć już pluralistyczne, miały jednak zasadniczą wadę. Projektowano je dla wszystkich, bardzo szczupłych i bardzo młodych kobiet. Projektanci nie

zauważyli, że wychowane na dobrej konfekcji dwudziestoletnie niegdyś panienki powychodziły za mąż, urodziły dzieci, często zrobiły karierę zawodową. Stały się paniami czterdziestoletnimi - jeszcze pięknymi, ale nieco mniej smukłymi.

Jednocześnie młodzież, kształtująca w latach pięćdziesiątych własny styl, zaczęła w następnej dekadzie odwracać się od wielkiego krawiectwa. Projektanci uważniej przypatrywali się paniom w średnim wieku i średniej tuszy uwzględniając w nowych kolekcjach ich gusty i oczekiwania. W ten sposób pluralistyczna moda zyskała ogromną liczbę gorących zwolenniczek. Rosnąca konkurencja i walka o nowe klientki sprawiły, że kreatorzy mody poszerzyli, poczynając od 1989 roku, pluralistyczną ofertę o kolekcję zatytułowaną „Pięknym-pulchnym”.

W ubiegłym roku, na paryskich targach konfekcji przeznaczonej do noszenia w sezonie jesienno-zimowym 1990/91, chęć zaspokojenia różnicowanego zapotrzebowania kobiet w tej dziedzinie znalazła wyraz w kilku zaproponowanych nurtach o odmiennym wzornictwie i kolorystyce. Prezentowane były one pod hasłami „Kobieta aktywna”. „Kobieta z fantazją”, „Kobieta spokojna”.

Przyjrzyjmy się najbliższemu chyba potrzebom naszych pań nurtowi nazwanemu „Kobieta aktywna”. Określony jest on często jako styl miejski, ponadczasowy, zaadresowany do kobiet czynnych zawodowo i wybierających ubiory funkcjonalne. Są wśród nich kostiumy, męskie marynarki, blezery, spodnio-spódnice proste i plisowane. Płaszczki redingoty, płaszcze-narzutki i poncha z kapturami uszyte z takich tkanin jak gabardyna, sukna, flanela. Wśród kolorów występują: błękit lotniczy, błękit granatowy, antracyt, szary, szarozielony, bordo i czerwień. Detale są bardziej fantazyjne - galony, złote guziki, drobne hafty.

Współczesna polska kobieta aktywna nie musi już na szczęście szukać gdzieś daleko ubiorów zgodnych z najnowszymi tendencjami mody. Nasze sklepy coraz częściej oferują paniom atrakcyjne ubiory, które pozwalają im być aktywnymi na co dzień i jednocześnie nie tracić nic ze swej kobiecości.

**Alicja JĘDRZEJCZAK**

## SERWIS INFORMACYJNY „KRAJ - SWIAT” str. 9-10

Zielonogórska  
Głogowska  
Gorzowska  
Lubińska



# Magazyn

Nr 67 (123)/5 - 7.04.1991

Cena 1000 zł

# Góralowi... żal

**Anna BUŁAT RACZYŃSKA**

Autokar wyjeżdżał z Sołonce na rumuńskiej Bukowinie z szybkością kilku metrów na godzinę. Przed autokarem biegł kilkunastoletni chłopak. W biegu grał na skrzypcach i płakał. Co jakiś czas zatrzymywał się, żeby pocałować maskę autokaru. Inni odprowadzający gości z Polski też całowali. Kładli na drodze kłody, żeby opóźnić pożegnanie. Gładzili przez szyby twarze wyjeżdżających bliskich - górali wracających na niziny. - Niech was Matka Boska do domu prowadzi - śpiewali. Po polsku.

Wiedzieli, że znowu, jak wtedy, po wojnie, przyjdzie im tęsknić za swojakami, z którymi rozdzielili ich „Jos”. Oczywiście, że i oni mogli wyjechać do Polski z którymś transportem, kiedy okazało się, że Bukowina już polska nie jest. Ze podzielono ją między Związek Radziecki i Rumunię. Czerniowce po

siedzą obok siebie kilkulatki i dorastająca młodzież. Mało kto mówi po polsku - poza wyjątkami. Jednym z nich jest kobieta, która pracuje w szkole jako nauczycielka. Jej „dyplomem” jest znajomość polskiego. Po prostu nie pozwoliła córce zapomnieć ojczystego języka. W domu rozmawiała z dziećmi po polsku, uczyła je jak umiała i czekała na tę polską szkołę.

Szkoły doczekała, ale nie zobaczyła już górali czadeckich, którzy jesienią przyjechali w końcu oficjalnie w rodzinne strony z Polski. Całym zespołem ludowym. Ze strojami.

Ten wyjazd „wymyślił” profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Warszawskim **Kazimierz Fellesko** - też rodem z Bukowiny. Pomysł pomógł wprowadzić w życie polski dom kultury, gdzie jak i w Złotniku działa zespół górali czadeckich

ziona została do Polski na niziny jako niemowlę.

Dla wielu była to pierwsza podróż na ojczystą. Tylko Wiktor Bryjak ma za sobą więcej tych podróży do Rumunii. Przyjaciele mówią, że „kursuje” na Bukowinę tak często jak autobus ze Złotnika do Zar...

Na granicy czekali długo. Dlatego niespodzianie pobyt w Czerniowcach przypadł im akurat na Wszystkich Świętych. Zaraz poszli złożyć kwiaty na grobie matki tej nauczycielki z polskiej szkoły. Na czerniowieckim cmentarzu nie zauważyli żadnych śladów święta...

Przywieźli książki i podręczniki dla polskiej szkoły, dali koncert we wspólnym wydziale czerniowieckiego teatru. Serdecznie gościli ich w Czerniowcach ludowy zespół miejscowej Akademii Medycznej. Zostali honorowymi członkami działającego tu Towarzystwa Kultury Pol-

Niektórzy ludzie sądzą, że piramidy musieli zbudować przybysze z innych planet lub uchodzący z mitycznej Atlantydy. Inni twierdzą, że wzniesli je niewolnicy.

Dzisiaj okazuje się, że starożytni Egipcjanie potrafili sami budować piramidy. W przeszłości było to trudno udowodnić, gdyż po budowniczych nie znaleziono śladów. Dopiero ostatniej jesieni na płaskowyżu Gizy dość przypadkowo odkryto ich cmentarz. W ostatnich miesiącach odkopano w piasku ponad 50 grobów, w których pochowano robotników, brygadystów i ich rodziny. Każdy grób jest inny i niepodobny do odkrywanych poprze-

Kim byli  
budowniczo  
piramid?

dnio przez egiptologów. Badania wykazały, że w grobach pochowano robotników z czasów od czwartej dynastii, kiedy faraonowie zbudowali największe piramidy, aż do szóstej, 420 lat później, z 2150 roku p.n.e.

Ekipy archeologiczne uważają, że ich praca to dopiero początek i pod pobliskimi wydmami znajdują się ogromne cmentarzyska. Egiptolog **Zahi Hawas** przez wiele lat rozszyfrowywał zagadki robotników czasów faraonów. Badał porzucone narzędzia pracy i rysunki sławiące męstwo starożytnych ekip budowlanych, noszących takie nazwy, jak „mocna brygada”, „wytrzymała brygada” i „południowa brygada”.

„Niewolnicy wnosili pewne obiekty, gdyż byli do tego zmuszeni, jednak nigdy nie mogli budować piramid” - mówi **Hawas**. „Potrzebny był tutaj geniusz, zaś praca niewolnicza tego nie zapewniała”.

Wykopaliska odsłaniają zaskakującą sylwetkę farańskiego robotnika. Była to osoba pracowita i twórcza. Stosunki między robotnikiem i przełożonym były bardzo bliskie. Obok brygadysty grzebano jego pracowników. Podobnie jak władca, robotnik przagnął po śmierci mieć część swego raju i spełnienia marzeń o wieczności. Wykorzystywali pozostałości piramid i innych budowli (kamienie wapienne, granit, bazalt) do budowy własnych grobowców. Dlatego badanie cmentarzyska budowniczych piramid każdego dnia przynosi nowe niespodzianki.



Fot. Marek Woźniak

Jednej stronie, a po drugiej polskie wsi: **Solonec**, **Pojana Mikul**, **Plesza**. W Rumunii. Mogli jak inni oddać swoją kępską górska ziemię za worek orzechów albo piętnaście kilo kukurydziejanej mąki i pojechać na niziny. Na przykład do Złotnika pod Zarami w Zielonogórskim.

Ale bali się tego własnoręcznego podcinania sobie korzeni. Dlatego podpisali, jak im kazano rumuńskie obywatelstwo i zostali na swoim, nie swoim.

Mówili o przepowiedniach, które głoszą że Polska już niedługo od morza do morza będzie. Postanowili czekać cierpliwie, aż połączy się z tamtymi, którzy wyjechali po wojnie. - Oj rodzina, rodzina na szerokie światcie - śpiewali. - Nie rok nie dwa przejdzie, aż się ona zjeździe. - Czekają.

W Sołonce, Pleszy, Pojanie Mikul.

W Sołonce nie ma dziś właściwie ani Ukraińców ani Rumunów. Może poza kilkoma rodzinami. Pleszę Polacy zamieszkują w połowie. W Pojanie jest kilka polskich rodzin. Polska szkoła od dawna dostępna była dla wszystkich dzieci na Bukowinie. Pewnie dlatego wszyscy mówią tu po polsku. I śpiewają.

Nie tak jak w Czerniowcach. Po ukraińskiej stronie polska szkoła powstała dopiero przed kilkoma miesiącami. Dziś w jednej ławce

Pojechali jesienią, pod koniec października, ale wszystko było jakby wiosną. Nawet pogoda. Słońce. Ciepło jak w maju. Wszystko, co się zdarzyło, całą tę niezwykłą podróż mogą dziś bez trudu odtworzyć w pamięci. Wystarczy włączyć magnetowid z odpowiednią kaseta, na której pracownicy domu kultury w Bukowinie jako trzynastoletnia dziewczynka, ma czerwone i wilgotne oczy zaraz, kiedy słyszy jak śpiewają sołonceckie dzieci. „My dzieci polskie zza granicy, chcemy wiernymi dziećmi być, naszej ojczyźnie ukołchanej, dla niej pracować, przy niej żyć”...

Mówią, że już nie płaczą, kiedy oglądają to wszystko. Ze płakali tylko na początku. Ale to nieprawda. Anna Bryjak, która opuszczała Bukowinę jako trzynastoletnia dziewczynka, ma czerwone i wilgotne oczy zaraz, kiedy słyszy jak śpiewają sołonceckie dzieci. „My dzieci polskie zza granicy, chcemy wiernymi dziećmi być, naszej ojczyźnie ukołchanej, dla niej pracować, przy niej żyć”...

Nie tylko kobiety, które zbiorą się czasem w Złotniku, żeby wspomnieć, nie umieją ukryć wzruszenia. **Leon Rewaj**, który opuszczał Bukowinę mając osiemnaście lat, **Kazimierz Bryjak**, co przyjechał do Złotnika jako siedemnastoletni młodzieniec, **Wiktor Bryjak** - dziś kierownik zespołu „Dolina Nowego Sołonce” w Złotniku, **Henryk Wawryk**... Ale także **Jadwiga Bryjak**, która przywią-

skiej im. Adama Mickiewicza.

A po rumuńskiej stronie cmentarze w polskich wsiach tonęły w kwiatkach. Bez trudu odnajdywali tam groby swoich bliskich.

Co rusz rozpoznawali znajome miejsca. A to sklep, do którego jako dziecko biegało się po cukier, a to pole, gdzie stał kiedyś dom, w którym przyszli na świat. Zamiast domu stoją tam dziś wielkie jak góry stogi siana. Wiktor Bryjak pokazywał ręką na dolinę, na której rodzice zamierzali budować przed wojną chałupę.

Powitaniami, jak i potem pożegnaniem nie było końca. Każdy z mieszkańców Sołonce chciał nocować u siebie przybysza z Polski. Gości okazało się za mało, a rodzin chętnych do przyjęcia ich za dużo. Koncertować musieli trzy razy dziennie. A to na łące, zaraz po przyjeździe, a to w świetlicy wiejskiej, w półmroku, bo żarówka w rumuńskiej wsi, to komfort. Musiały wystarczyć „dwudziestki piątki”.

Polacy w Sołonce nie mogli nadziwić się, że czadeccy górali z dalekiego polskiego Złotnika tak dobrze pamiętają ludowe, dawne obyczaje, tańce i pieśni. Ze potrafili nie zapomnieć. Oni sami całkiem niedawno też założyli zespoły pieśni i tańca w Sołonce i Pleszy. **dokończenie na str. 2**

# Synowie Józefa Stalina

Józef Wissarionowicz Stalin (Dżugaszwili) miał dwóch dzieci: córkę Swietlanę i dwóch synów - Jakowa i Wasylija. Swietlana Alilujewa sama opowiedziała światu o swoim życiu. Wydała książkę ze wspomnieniami... O Jakowie i Wasyliju krąży wiele legend, jednak już dziś można powiedzieć, że losy ich obu były tragiczne i związane z okrucieństwem totalitaryzmu...

## Jakow

6 lipca 1941 roku trzecia niemiecka grupa czołgów zajęła wschodni brzeg Zachodniej Dźwiny w rejonie Witebska. Duża grupa jeńców radzieckich została przewieziona do obozu położonego nad rzeką Berezyną w pobliżu miasta Borysowa. Obóz był ogromną polaną ogrodzoną kolczastym drutem... Na ziemi leżały dziesiątki tysięcy ludzi... Oficer SS wydał komendę: „Komuniści i Żydzi trzy kroki naprzód!”

Paru ludzi wyszło wówczas z kolumny. Oficer osobiście zaczął sprawdzać szeregi. Zatrzymał się obok jednego z więźniów, wetknął mu w

uszy kłosa i krzyknął: „Dlaczego nie wychodzisz? Przecież jesteś Żydem!” „Nie jestem” - odpowiedział tamten. „Wychodź natychmiast!” I wtedy ktoś z szeregu powiedział: „To Gruzin, syn Stalina...”

„Mądra twarz o ostrych, gruzińskich rysach. Był opanowany. Ze swoim ojcem po raz ostatni rozmawiał przed odejściem na front. Kategoriecznie odrzucił kompromis między kapitalizmem i komunizmem. Nie wierzył w ostateczne zwycięstwo Niemców”.

Jakow został przewieziony do Berlina i oddany pod komendę departamentu Goebelsa. Ale i tu wszelkie namowy odnośnie jego przejścia do służby na rzecz Niemiec nie udały się. Zapewne dlatego też z gościa Goebelsa Dżugaszwili przemienił się w zwykłego jeńca wojennego. Pod koniec grudnia został przeniesiony do oficerskiego obozu XIII-D w Chammlburgu. Opowiadał były więzień tego obozu, Aleksander Użyński:

„Znajdowałem się w Chammlburgu, gdy na początku 1942 przywieźli tu Jakowa Dżugaszwili. Wyglądał bardzo źle. Wychudzony, twarz poczerwiała, wzrok głęboko zapadniętych oczu ciężki i

zaczęła przygotowywać się do ucieczki. Udało się zrobić podkop do drogi znajdującej się za obozem. Ale nieoczekiwane zajście przeszkodziło dalekosiężnym planom... Kilka godzin po nieudanej próbie ucieczki, Jakow Dżugaszwili pod wzmocnionym konwojem został wywieziony do obozu śmierci - Sachsenhausen.

O tym, jak zginął Jakow Dżugaszwili mówi stary niemiecki komunist, były więzień obozu, Charry Nayeks. Jego wspomnienia przechowywane są w archiwum Sachsenhausen:

„Jakow Dżugaszwili rozumiał, że znajduje się w sytuacji bez wyjścia. Często popadał w depresję, odmawiał jedzenia. Wyjątkowo źle oddziaływała na niego, nie raz emitowana przez radio, informacja Stalina o tym, że „nie ma jeńców wojennych, są zdrajcy ojczyzny”. Możliwe, że właśnie to pchnęło go do popełnienia tego nierozsądnego kroku. Zaczął szukać śmierci i wkrótce ją znalazł. Wieczorem 14 kwietnia 1943 roku Jakow odmówił wejścia do baru i wszedł do „strefy śmierci” (do ludzi, którzy znajdowali się tam, strażnicy strzelali bez ostrzeżenia). Strażnik wystrzelił. Śmierć nastąpiła natychmiast. Jego zwłoki wyrzucono na druty pod wysokim napięciem. „Próba ucieczki...”

Strzępy ciała Jakowemu zostały spalone w krematorium obozowym”.

Z przykrością stwierdzam, że w archiwum nie odnalazłem kopii pisma komendy faszystowskiej do Stalina z propozycją wymiany jego syna na feldmarszałka Paulusa. Jednak ze słynnej odpowiedzi Stalina skierowanej do przedstawiciela Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, hrabiego Bernadotta, jasnym wydaje się, czego dotyczyła owa propozycja. Stalin odrzucił ją komentarzem: „Żołnierza na marszałka nie wymienię”.

Jakow Dżugaszwili (1907-1943), syn J.W. Stalina z pierwszego małżeństwa z Jakatieriną Swanidze, która w 1908 umarła na tyfus. Wychowywała go siostra matki, Aleksandra Swanidze. Był absolwentem Instytutu Inżynierów Transportu Kolejowego i Wojskowej Akademii Artyleryjskiej. W pierwszym dniu wojny zgłosił się na front jako ochotnik. Całe życie przeżywał praktycznie poza rodziną Stalina.

## Góralowi ... żal

dokończenie ze str. 2

Wybierają się razem do Polski na Festiwal Górali Czadeckich, który w maju odbył się ma w Jastrowiu koło Piły. Trochę kłopotów mieli ze strojami. Mało co przetrwało. Okazało się szczęściem, że to i owo można bez trudu odtworzyć.

Dawnych góralskich strojów jest coraz mniej, Kazimierz Bryjak pamięta, że strój matki, która umarła na początku lat osiemdziesiątych w Złotniku, ojciec włożył jej do trumny. Życzyła sobie tego przed śmiercią.

Droga z Bukowiny na nizinę polską skróciła się wyraźnie na początku lat osiemdziesiątych. Solońskie ścisłałki cuki za przemiany w Polsce. Potem, po latach śpiewał o rumuńskiej rewolucji... „W Timisoarze zaszło słońce krwawo. Oficerzy krzyczą na nas - dalej chłopcy żywot!” Polscy górale z Bukowiny służyli przeciw w rumuńskim wojsku.

Jeszcze jeden duży krok w swoją stronę zrobili całkiem niedawno. Po powrocie z Rumunii górale czadecy z Piły i Złotnika zorganizowali akcję pomocy rodakom z Bukowiny. „Naszym w górach jest ciężko - powiedzieli i zebraли żywność, odzież, książki. Wiedzą dobrze, że nie da się żyć w Solońcu samym polskim słowem i radością, że polskie wieś nie zostaną zrównane z ziemią. Tak planowano za Ceausecu. Mieszkańcy Solońca do dziś opowiadają o niepokojącej wizji we wsi przed laty inżyniera z Bukaresztu, od którego dowiedzieli się, że na miejscu wsi stanąć mają bloki...”

Kiedy górali z nizin zapytać, czy chcą dziś wrócić w góry Bukowiny, nie dadzą jednoznacznej odpowiedzi. - Chyba, żeby tam jak kiedyś Polska była - mówią czadecy. Tamci z Solońca... Nie pałają się na nizinę. Nawet do Rzeczypospolitej. Mają żal.

Anna BULAT RACZYŃSKA

Już natura ograbiła ich z godności człowieka. Fascynacja światem czasem nie wychodzi poza nieustanny ruch podręcznej piteczki. Dla wielu rzeczywistość zamyka się w bólu swojego skręconego ciała. Ich miłość boli. Przyjaźń nie przekracza kręgu rąk i oczu, i niepokoi. Przywiązanie budzi współczucie.

Większość przechodniów na ulicy omija ich szerokim kołem. Zabobny lek przed chorymi psychicznie nie pozwala dostrzec w ludziach z niedorozwojem umysłowym podobnych sobie. Rzadko kto odwiedza ich w domu opieki w Rokitnie. Niekiedy i rodziny chciałyby zapomnieć. Wielu się tu udaje. Tylko oni wciąż beznadziejnie chwytają obcych za rękę.

- Kto tam? - pyta gardłowy, bel-

zkładzie, kierownik wychowania, klepie chłopca uspakajająco po ramieniu. Wyjaśnia, że na pewno do niego zajdziemy. Ten uśmiecha się w podziękowaniu. Piękny ma uśmiech.

Hubert aż przestępuje z nogi na nogę niepewny, czy upieczony przez niego i Adama „murzynek” będzie im smakował. A potem, na koniec spotkania, w imieniu wszystkich da wiosenny bukiet bazi. Własnoręcznie zawiązany niebieską wstążeczką.

- Dlaczego oni żyją? - zapytała jedna z pań odwiedzających dom.

Darek choć ma do tyłu skrópowane ręce rzuca cały czas kolorową piteczką. Urodził się 16 lat temu z głębokim niedorozwojem. Często nie śpi, krzyczy, samookalecza się.

Gdy zbliża się zmiana pogody -

powtarzane bez przerwy, bo po miesiącu ginie nawet to czego nauczyli się w ciągu 20 lat.

Do Rokitna najczęściej, bezinteresownie, przyjeżdża młodzież. Teraz studenci zabrali kilka osób jeżdżących na wózkach na wyjazd do Poznania. Młodzi Holendrzy też nie stroniли od zabaw z upośledzonymi dziećmi. Boli więc personel, gdy rodzina przywiezie dziecko i już jego nie odwiedza. Pięcioletni Dobrosław w tym roku rodziców jeszcze nie widział. Czy w ogóle ich zobaczy? Rok temu ojciec go tylko przywiózł. Nawet nie chciał wejść.

W gabinecie dyrektora - skromnym nad wyraz - na ścianach zimowe pejzaże, wylepianki z szosu, haftowane obrazy stylizowane na kazuabskie, plaskorzeźby w nić. Wszystko - dzieło wychowanków.

# Jak sieć pajęczka

Grażyna CUDAK

lotliwy głos, któremu towarzyszy szczyk zamku. W drzwiach bawialni staje kilkusobowa grupa wychowanków gotowych już wyjść na spacer. Chłopiec w jasnej kurtce cofa się. Z szumu sylab, które wydaje z trudem można wyłowić: „dom”. Chce mnie wziąć pod ramię, ucieka przed opiekunką i z trudem poddaje się perswazji białego fartucha. Nieoczekiwanie wybucha śmiechem. Lecz oczy pozostają bez wyrazu.

Zamieszanie przy drzwiach nie robi wrażenia na pozostałych. W małej bawialni, tuż pod oknem, przy stoliku równomiernie kołyszą się

„objaw choroby sierocej, proszę pani” - na krzesłach cztery osoby. Przy drugim - od dwóch lat niewidomy - Artur pomaga wiązać sznurówko koledze. Inni leżą na gimnastycznych materacach. Tylko 28-letni Jurek pracowicie wycina różowe kwiatki i zielone listki, by zrobić laurkę. Chwalony na głos przez opiekunkę - uśmiecha się radośnie, wykręca głowę w naszą stronę, choć wzrok ucieka w dal. Jego kolega spod ściany też chciałby zasłużyć na pochwały. Jadwiga Kowalska matczynym ruchem gładzi go po włosach i mówi:

- Już dobrze, dobrze... Wszyscy zdają wsłuchiwać się w jej głos. Trzy lata temu Jadwiga chciała uciec. Złożyła wypowiedzenie i...

- To jest trudna grupa głębokiego upośledzenia - mówi. - Ale jak się cieszą, gdy znów nas widzą, bardzo się przywiązują...

- Z 26 wychowanków w zajęciach bierze udział czterech chłopców - dodaje Danuta Wyruszyńska z Kalska (16 lat pracy w ośrodku). - Bawią się klockami i malują. Ale efekty codziennej pracy są żadne. Jedynym podziękowaniem jest ich uśmiech.

- Piotruś! - Danuta woła nagle do mężczyzny, który ani drgnie. Ale grupa już spogląda w jego stronę. - Powiedz, kiedy będzie 15 sierpnia?

- Czwartek - odpowiada po sekundzie. Nie zdarzyło się, aby pomylił datę.

Granica między genialnością, a chorobą psychiczną... Jak sieć pajęczka.

W domu opieki społecznej w Rokitnie, w poklasztornych budynkach sprzed 150 lat, naprzeciwko kościoła, mieszka 140 pensjonariuszy ze znacznym i głębokim niedorozwojem umysłowym. Są też dzieci z niedorozwojem umiarkowanym, ale leżące, z głębokimi ranami i odleżynami.

Dom powstał z przeznaczeniem dla chłopców w wieku 3 - 18 lat - mówi jego dyrektor, Jan Schneider. - Ale ponieważ podobne domy dla dorosłych są zapelnione, teraz już 90 mieszkańców ma powyżej 18 lat. I dopóki nie są agresywni, niebezpieczni dla maluchów - pozostają tutaj.

Beata Plaskaciewicz, czarnowłosa dwudziestolatka ma jeszcze strach w oczach. Mimo, że Henryk leży już pod kaloryferem jak pies. Zdaje się, że o świecie zapomniał. Przed chwilą rzucał krzesłami w opiekunkę. Grupa nie reagowała, choć Beata wyczuwała ich podniecenie.

Gdybym się nie uchyliła, uderzyłby mnie - mówi. Dojeżdża z Przytocznej. W myślach wielokrotnie rzucała tą pracę. Mama by się uspokoiła, znajomi spojrzeliby z czułością, a nowi - bez pogardy. Bo cóż jest w Rokitnie ciekawego? Jej grupa jest także z głębokim niedorozwojem. Spośród 20 osób tylko Radek, Wiesiek, Mietek i Krzysz cokolwiek robią. Dla Roberta, od którego wstawiono do salki rower - świat to dwa koła. Znad kierownicy, pedałując w dal sobie jedynie znaną, spogląda na grupę. Uśmiecha się. Zawsze.

Jego koleżka spodobała się zabawie w witanie. Po raz setny podaje mi rękę. Inny coś mówi, ale w potoku pourywanych, poskręcanych wyrazów nic nie rozumiem. Władysław Hassa, od 19 lat w

agresja wzmaga się. Nie tylko w nim.

- Przywykłam do tego, że dzieci są różne i że zasługują na pochwałę za każdym razem, gdy coś zrobią - mówi od 6 lat ucząca w tutejszej szkole życia Elżbieta Dudek. Dojeżdża na lekcje z SP nr 5 w Międzyrzeczu. Skończyła lekcje języka polskiego. Na zajęciach było siedmiu uczniów. Adaś zdenerwował się monotonią lekcji i wyszedł do sali dziennego pobytu. Tu nic nie może być robione na siłę.

Romek z napiętą uwagą spogląda mi w oczy i decyduje się: wyciąga karteczkę ze swoim adresem.



Fot. Zbigniew Walewski

- Dom - mówi niewyraźnie. Dom to babcia i adres w Słońsku.

Nigdy nie odwiedziła go matka. - Dom - dodaje z uśmiechem. Ciepło jest w nim. Pokazuje zeszyt, w którym starannie napisał literki i wkleił obrazki. Każde słowo pochwały mieni się w jego oczach iskierkami radości.

14-letni Jaś nie chce być gorszy. Wyciąga makatkę, którą haftuje. Nachyla głowę, aby go przytulić. - Ach, moja przylepka - mówi Urszula Walkowiak, pielęgniarka, od 12 lat związana z Rokitnem. Żal jej chłopca, bez nadziei pytającego o dom, którego nie ma.

- Po co trzymacie tych wariatów? - ludzie brzydzą się wykończonymi twarzami, przykurczonymi w nogach, belkotu i nieobliczalnych reakcji.

- To niech się pan (i) zabawi w kata - odpowiada dyrektor Schneider. Kiedyś chciał być marynarzem. Od 19 lat życie to zakład.

Chłopcy są już poddenerwowani. Za kilka minut powinien być obiad. Niektórzy mają już założone śliniaczki. Na ostatnim pięttrze, w warsztacie szyją je ich starsi koledzy - za dobrych czasów produkujący dla spółdzielni inwalidów. Mariusz siedzący na kocu na podłodze, sięgając po piłkę rzucającą przez opiekunkę, właśnie się zsiakł. To nic. Najważniejsze, że o roku nauki potrafił utrzymać łżkę i jeść. Robert pomaga zdejmuje spodnie.

- Uczymy ich samoobsługi i wzajemnej pomocy - mówi Władysław Hassa. - Ale zajęcia muszą być

- Personel cały czas narażony jest na niebezpieczeństwo i stres - mówi dyrektor Schneider. - Nigdy się nie ma pewności, że ktoś nie zechce wyskoczyć przez okno, albo kogoś pobić. W wielu przypadkach nie można nawiązać kontaktu słownego. Żeby tu pracować trzeba akceptować człowieka w pełni.

Ignacja grzebie w worku ze skrawkami skór i samodzielnie tworzy kompozycje. Wykleił już wysokie drzewa. Adam siedzi przy maszynie i pod okiem Władysława Okrzei - nazywanej przez pensjonariuszy „Jolą” - szyje piżamowe spodnie. Jego kolega pokazuje



Starszy syn Stalina. Jakow w niemieckiej niewoli

Fot. Archiwum

bok karabin i krzyknął: „Dlaczego nie wychodzisz? Przecież jesteś Żydem!” „Nie jestem” - odpowiedział tamten. „Wychodź natychmiast!” I wtedy ktoś z szeregu powiedział: „To Gruzin, syn Stalina...”

Mam przed sobą protokoły z przesłuchań Jakowa Dżugaszwili przez generała von Bocka dowodzącego grupą Armii „Centrum”. Pierwsze przesłuchanie prowadził major wywiadu niemieckiego Walter Cholters. Przesłuchanie odbyło się 18 lipca 1941 roku.

-Poddał się pan dobrowolnie, czy też wzięto pana siłą? - Wzięto mnie siłą.

-W jaki sposób? -12 lipca okrążyli nas. Rozpoczęło się bombardowanie. Postanowiliśmy przebiec się do swoich, ale ogłuszyli mnie. Gdybym był w stanie, zastrzeliłbym się.

-Czy sądzi pan, że wojska radzieckie mają jeszcze szansę odwrócić bieg tej wojny? -Do końca wojny jest bardzo daleko.

-A co stanie się, jeśli wkrótce dojdziemy do Moskwy? -Nigdy. Moskwa nie dostaniecie.

-Jaką rolę w Armii Czerwonej pełnił komisarz? -Podtrzymuję ducha bojowego oraz zajmuję się kierownictwem politycznym.

-Czy sądzi pan, że nowa władza w Rosji bardziej chroni interesy robotników i chłopów niż carat? -Bez wątpienia.

-Kiedy po raz ostatni rozmawiał pan z ojcem? -22 czerwca, przez telefon. Gdy dowiedział się, że odchodzę na front, powiedział: „Idź i walcz”.

Na propozycję faszystów, aby na piśal do rodziny, odmówił. Zaproponowali mu też, aby przesłał przez radio postanowie do domu. Odmówił i w tym wypadku.

Jakowa sfotografowano, gdy rozmawiało z nim dwoje niemieckich oficerów. Fotografic tu próbowało wykorzystać w ulotce agitacyjnej. Oto jej treść:

„W lipcu 1941 starszy lejtnant, komendant baterii, Jakow Dżuga szwili pisał do swojego ojca Józefa Stalina: „Drogi ojcie, jestem więziony... Wkrótce przewożą mnie do obozu dla oficerów w Niemczech. Traktuj mnie dobrze. Życzę ci zdrowia. Pozdrawiam wszystkich. Jasza”.

Bierzcie przykład z syna Stalina! On sam się poddał. Jest żywy i czuje się dobrze. Dlaczego chcecie iść na śmierć, kiedy nawet syn waszego wodza poddał się do niewoli?”

Następne przesłuchanie Jakowa Dżugaszwili miało miejsce w sztabie generała Gintera von Kluge, dowodzącego grupą Armii „Centrum”. Prowadził je kapitan W. Schtrik Schtrikfeld, profesjonalny zwiadowca. We wspomnieniach,

Być  
Ko  
S  
G  
Mir  
W p  
obec  
powa  
ma ch  
rialny  
Jedn  
gatów  
„Dem  
w char  
go zw  
iach  
zwyci  
Radzie  
Określ  
winna  
szu”  
domag  
tyczny  
Stal  
jest nie  
osób)  
skupia  
partyj  
swoje  
obecn  
co poz  
kardą  
W t  
także p  
py „R  
wyższy  
przem  
ni wo  
ZSRR  
za part  
lu wyp

bezwie  
budow  
tylko r  
obszara  
dowały  
różne s  
skie, og  
wa Po  
była ul  
święta  
Tak  
nacha  
ka z ur  
Kilka  
przebie  
nie s  
podkre  
świadc  
rki

Tak  
mówi  
Drozd  
WSInz  
orygina  
Wnuł p  
miłości

# POLITYCZNA

## Wschodnioeuropejska Liga

Upadek komunizmu to dopiero początek drogi, jaką muszą przebyć kraje Europy Wschodniej, dążące do gospodarki wolnorynkowej. Niewątpliwie pierwszym maratończykiem, który dobiegnie do celu obwieszając zwycięstwo będzie dawna NRD, ale ona właściwie występuje już w barwach zachodnioeuropejskich. Pozostałym nie przyjdzie to łatwo.

Na pierwszym miejscu w tej „lidze” bez wątpienia są Węgry. Ponad dwie dekady eksperymentów gospodarczych pozwoliły na stworzenie odpowiedniego „środowiska naturalnego” (sieć banków komercyjnych), co przyciąga nawet inwestorów znanych z niechęci do

nie nastąpił. Prywatyzacja znajduje się w „stadium embrionalnym”. Również fakt, że Polska, mimo iż pierwsza zerwała z monopolem komunizmu na władzę w połowie 1989 roku, nie przeprowadziła z nim definitywnego rozvodu, przypomina „małżeński” - tyleż groteskowy, co niebezpieczny „taniec na linie”.

Oprócz komunistów biorą w nim udział trzy coraz wyraźniej dające o sobie znać siły: konserwatywni populiści skupieni wokół Lecha Wałęsy, grupa liberalnych intelektualistów, których sztabem jest były premier Mazowiecki i partię chłopskie. Rozsądna współ-



„Dikobraz”

praca w tym politycznym trio pozwoli być może na stworzenie zdrowego, wielopartyjnego systemu. Jednak dążenie do tego za wszelką cenę już teraz doprowadziłoby zapewne do bezpardonowej walki, grożącej zakłóceniem reform ekonomicznych.

Wielbiciele Czechosłowacji mogą być nieco podirytowani wymienianiem jej dopiero na trzecim miejscu. Mimo wszystko, w rozpadającym się bloku wschodnim właśnie tam infrastruktura gospodarcza wydaje się najbardziej rozwinięta, siła robocza najlepiej wykształcona a tradycje przemysłowe najchwałobniejsze. Jednak czymś więcej niż tylko pięta achillesowa jest ekonomiczna zależność od ZSRR, który jest najważniejszym partnerem handlowym Czechosłowacji (40% jej importu i eksportu). Konserwatywny reżim Husaka, który doszedł do władzy w 1968 roku, nie pozostawił po sobie zbyt wielu ekonomistów i ekspertów zdolnych przeniknąć misterną pajęczynę snuta przez „niewidzialną rękę” wolnego rynku, zniszczył etos pracy i ducha przedsiębiorczości. Natomiast nowy, niekomunistyczny rząd Czechosłowacji sprawi wrażenie dość niezdecydowanego co do pożądanego tempa reform.

Ta sytuacja w dużym stopniu bierze się z tego, że liberaltowie i rzecznicy szybkiego urynkowania gospodarki nie cieszą się zbyt dużym zaufaniem społecznym. Jeśli nawet prezydent Havel wykazuje dość dwuznaczną i niebezpieczną niechęć do wolnego rynku, to można sobie wyobrazić jak silny musi być wewnętrzny sprzeciw przeciętnych mieszkańców Czechosłowacji, gdy ktoś chce im brutalnie przewrócić ekonomiczną „sielankę”, którą komunizm - odbierając wolność w pewnym stopniu zapewniał. Mimo wszystko, można spodziewać się, że pewne zmiany nastąpią (ta-

praca w tym politycznym trio pozwoli być może na stworzenie zdrowego, wielopartyjnego systemu. Jednak dążenie do tego za wszelką cenę już teraz doprowadziłoby zapewne do bezpardonowej walki, grożącej zakłóceniem reform ekonomicznych.

Wielbiciele Czechosłowacji mogą być nieco podirytowani wymienianiem jej dopiero na trzecim miejscu. Mimo wszystko, w rozpadającym się bloku wschodnim właśnie tam infrastruktura gospodarcza wydaje się najbardziej rozwinięta, siła robocza najlepiej wykształcona a tradycje przemysłowe najchwałobniejsze. Jednak czymś więcej niż tylko pięta achillesowa jest ekonomiczna zależność od ZSRR, który jest najważniejszym partnerem handlowym Czechosłowacji (40% jej importu i eksportu). Konserwatywny reżim Husaka, który doszedł do władzy w 1968 roku, nie pozostawił po sobie zbyt wielu ekonomistów i ekspertów zdolnych przeniknąć misterną pajęczynę snuta przez „niewidzialną rękę” wolnego rynku, zniszczył etos pracy i ducha przedsiębiorczości. Natomiast nowy, niekomunistyczny rząd Czechosłowacji sprawi wrażenie dość niezdecydowanego co do pożądanego tempa reform.

Ta sytuacja w dużym stopniu bierze się z tego, że liberaltowie i rzecznicy szybkiego urynkowania gospodarki nie cieszą się zbyt dużym zaufaniem społecznym. Jeśli nawet prezydent Havel wykazuje dość dwuznaczną i niebezpieczną niechęć do wolnego rynku, to można sobie wyobrazić jak silny musi być wewnętrzny sprzeciw przeciętnych mieszkańców Czechosłowacji, gdy ktoś chce im brutalnie przewrócić ekonomiczną „sielankę”, którą komunizm - odbierając wolność w pewnym stopniu zapewniał. Mimo wszystko, można spodziewać się, że pewne zmiany nastąpią (ta-

kie, jak np. wprowadzenie częściowej wymieniałości czechosłowackiej korony). Trudno jednak przewidywać na ile będą radykalne, bądź kunktatorskie, skoro końca wiadomo jak rozkład sił na scenie politycznej, której dość nieoczekiwanie schodzi Forum Obywatelskie.

Bulgaria i Rumunia, najbardziej niestabilne kraje Europy Wschodniej, to „maruderzy” tej ligi. Ich dość ponury obraz to wstrząs na tle etnicznym, wyzwalające zadawnioną nienawiść do mniejszości tureckiej w Bułgarii i węgierskiej w Rumunii, radykalna opozycja parlamentarna nieustannie oskarżająca rządzących o kryptokomunizm, gospodarka w stanie rozkładu.

W Bułgarii nie wykorzystano dotychczas parlamentarnych możliwości zradykalizowania reform. Pakt pomiędzy sporym blokiem antykomunistycznym w parlamencie i prorokowo zorientowanymi Socjalistami (ex-Komunistami) mógłby doprowadzić do utworzenia szerokiej koalicji na rzecz „wielkiej zmiany”. Gdyby nawet do tego doszło, przyszłość Bułgarii pozostanie pod znakiem zapytania. Jej gospodarka jest jednokierunkowo nastawiona na handel z ZSRR, zadłużenie olbrzymie, a skarb państwa pusty.

W przeciwieństwie do Bułgarii, Rumunia nie jest zadłużona. Mimo to, jej gospodarka znalazła się o krok od kompletnego krachu (szacuje się, że w 1990 roku dochód narodowy spadł ponad 20%). Rządzący Front Ocalenia Narodowego zdobył pewną popularność i odniósł wyborcze zwycięstwo dzięki dość populistycznej polityce, na prowadzenie której nie może być sobie dłużym pozwolić. Jedynym wyjściem z tego postkomunistycznego labiryntu to zachodnia pomoc i kredyty, których nie otrzyma, jeśli nie zaakceptuje dość surowych warunków zagranicznych bankierów.

Europa południowo-wschodnia jest najbardziej niestabilną częścią kontynentu i nie wydaje się, aby w najbliższej przyszłości miało się to zmienić. Jugosławia (niebędąca do ligi, ponieważ nie należała do RWPG) bardzo powoli wypycha spod komunistycznego kamienia, a co gorsze, w kierunku, który nie wróży nic dobrego. Spory na tle etnicznym już wkrótce mogą przekształcić się w „krwawą łaźnię”. Do końca 1991 roku wszystkie republiki jugosłowiańskie będą już po wolnych wyborach, które w większości z nich zapewne pozbawią komunistów realnych wpływów, a państwo jugosłowiańskie spoiwa. Jeśli nawet ta budowla się nie rozpadnie, konflikt pomiędzy Serbami a jej mieszkańcami o innych narodowościach będzie narastał. Pogłębiający się kryzys ekonomiczny poważnie utrudni znalezienie jakichkolwiek rozwiązań politycznych.

Balkany to także Albania. Stalynowski ludowiec zaczyna tonieć. Gdy nastąpi rzeczywiste ocieplenie, przede wszystkim odczuje to sąsiednia Jugosławia. Albańczycy z Serbskiej prowincji Kosowo będą radykalnie dążyć do secesji domagając się przyłączenia do Albanii. Wydaje się dość prawdopodobne, że Balkany jeszcze raz w historii staną się, jeśli nie europejską „bezcą prochu” (inna jest ich geopolityczna rola, niż w 1914 roku), to przynajmniej „laską dynamitu”, której wybuch mógłby rozsądzić ten region kontynentu.

„The World in 1991”, The Economist Publications. Tłum. J.O.



„Być albo nie być”

Repr. za „Rossija”

Korespondencja własna z Moskwy

## Słabi demokraci, czarni pułkownicy

Mirosław J. Kuleba

W parlamencie RSFSR istnieje obecnie około trzydziestu ugrupowań, z których dwie trzecie ma charakter organizacji terytorialnych, bądź zawodowych.

Jedną czwartą, mniej więcej, delegatów skupia frakcja parlamentarna „Demokratyczna Rossija”, która w charakterze bloku przedwyborczego zwyciężyła w wielu dużych miastach. Jej kierownictwo uważa, że do zwycięstwa demokracji w Związku Radzieckim jest jeszcze długa droga. Określa to taktykę frakcji, która powinna przejść do „powolnego marszu”, cierpliwie lecz nieustępliwie domagając się umacniania demokratycznych form życia politycznego.

Stalym oponentem demokratów jest nieco mniejsza liczebnie (ok. 200 osób) grupa „Komuniści Rosji” skupiająca nomenklatury aktyw partyjno-gospodarczy Komunistów swoje pozycje umacniają stopniowo i obecnie dysponują pewną przewagą, co pozwala im skutecznie blokować każdą inicjatywę ustawodawczą.

W toku prac parlamentu powstały także pośrednie frakcje. W skład grupy „Rossija” weszli przedstawiciele wyższych ogniw kierowniczych w przemyśle, nauce i rolnictwie, skupieni wokół idei zachowania całości ZSRR. Delegaci „Rossii” uważają się za parlamentarne centrum, ale w wielu wypadkach głosują w bloku z ko-

munistami, przechodząc w ten sposób na pozycję kremloveskiego lobby.

Słabość pozycji demokratów określa ich taktykę w parlamentarnej walce. Na przykład w ostatnim momencie zrezygnowano z debaty nad projektem nowej rosyjskiej konstytucji, wynikało to z obawy przed bezprowrotną utratą przegotowanego projektu, który prasa komunistyczna zajadła atakowała za „obce, burżuazyjne wartości”. Demokraci zapamiętali lekcję jaką dostali podczas debaty nad „Dekretem o władzy”. Jego główną ideą było rozdzielenie działalności politycznej od pracy organów władzy, nie do przyjęcia dla komunistów. Trzy kolejne projekty zostały przez parlament odrzucone. W końcu ograniczono się sformulowaniem o niedopuszczalności łączenia stanowisk państwowych i partyjnych, które Gorbaczow już następnego dnia odrzucił. Debata nad sformulowaniem oficjalnej reakcji parlamentu na wydarzenia w republikach nadbałtyckich trwała dwa tygodnie a delegaci przepisyujący kolejne wersje całkiem opadli z sił.

W parlamencie związkowymi frakcjami o największym ciężarze politycznym są konserwatywny „Sojuz” i demokratyczna „Międzyregionalna Grupa Delegatów”. Nie są to

ugrupowania monolityczne, oba mają swoich radykałów, centrystów i konserwów o rozmaitych odcieniach. Główna różnica programowa dotyczy stosunku do przyszłości państwa, przy czym „Sojuz” walczy o zachowanie jedności ZSRR.

Największy rozgłos w działalności „Sojuzu” zyskały poczynania tzw. czarnych pułkowników, grupy delegatów o ultrakonserwatywnych poglądach. Sztandarowymi postaciami są tutaj: delegat z Łotwy, pułkownik Armii Radzieckiej, Wiktor Alksnis i jego parlamentarny kolega, pułkownik Nikołaj Pietruszenko.

Pułkownicy widzą jedyną wyjście z kryzysowej sytuacji w natychmiastowym wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego w całym państwie. Po spacyfikowaniu społeczeństwa miałyby nastąpić wprowadzenie mechanizmów rynkowych i elementów reformy gospodarczej.

„Wład nowego kierownictwa państwa mogą wejść najrozmaitsi ludzie - powiedział w wywiadzie dla fińskiego radia pułkownik Alksnis. - Jedyni, którzy nie mogą się tam znaleźć, to Gorbaczow i Jelcyn. Jest wielu zdolnych wojskowych, którzy mogą wejść do nowego rządu. Np. Igor Radionow, którego po wydarzeniach w Tbilisi zrobili kozłem ofiarnym. A jemu rozkazali - Gorbaczow, oczywiście... Pozytywnie odnoszę się do G. mowa. Nie wykluczone jest także, iż armia przejdzie na autonomiczny system działania. Teraz sytuacja podobna jest do tej z 1917 roku... Na razie prezydent dowodzi. Jednakże w kręgach wojskowych rośnie protest w związku z tym, że armia kolejny już raz wystąpiła podczas wydarzeń na Litwie.”

Drogę do utworzenia przyszłej federacji w warunkach narastających krwawych konfliktów nacjonalnych „czarny pułkownik” widzi w odrzuceniu raz i na zawsze samej myśli o samookreśleniu narodów. „Bolszewicy rzucili tę kość nacjonalną peryferiom, aby zyskać tam poparcie... To co narobił Lenin ze swoją ideą samookreślenia i Stalin z zasadą autonomizacji trzeba jak najszybciej zapomnieć i przejść na terytorialny system państwowy.”

Jako przedstawiciel agresywnych kręgów militarno-przemysłowych Alksnis jest przeciwnikiem konwersji i wyprowadzenia wojsk z państw Europy Wschodniej. „Pieniądże na wojnę są nam niezbędne, aby uniknąć katastrofy w kraju. Wojska wychodzące dzisiaj ze Wschodniej Europy - to baza dla socjalnej eksplozji. Każde wojskowe w Niemczech żyje w warunkach, można powiedzieć rozwiniętego socjalizmu. W Związku Radzieckim trafia zaś do namiotowego miasteczka na śniegu.”

Pod wpływem „czarnych pułkowników” dokonała się już zmiana ministra spraw wewnętrznych i wprowadzenie na szczyty władzy głównodowodzącego w Afganistanie generała Gromowa. Zmiana kursu spowodowała ustąpienie Szewardnadze i reformatorów z otoczenia Gorbaczowa. Pozycja wojskowych w istniejącym układzie sił politycznych dobrze oddaje stwierdzenie dowódcy Nadbałtyckiego Okręgu Wojskowego, gen.-plk. Kuzmina: „Jest nas dużo i trzeba się z tym pogodzić”.

## Ocalić od zapomnienia ...

Grażyna WALKOWIAK

Dzisiaj chce je ujawnić, a przez to oddać hold Polakom walczącym o niepodległość w Turkiestanie. Z pozłótkich, delikatnych kartek, odczytuje historię - perelkę. Płylnie opowiadanie o życiu kobiety niabanalnej pięknej duchem, odważnej.

Stanisława Anna Borowska urodziła się 12 lutego 1866 r. w powiecie siedleckim. Dorastając słuchała opowieści o udziale ojca w Powstaniu

Styczniowym. Wspomnienia były bolesne. Rodzina za karę została pozbawiona majątków ziemskich i musiała zamieszkać w Warszawie.

Po ukończeniu „pensji” w wieku 16 lat wyszła za mąż za doktora medycyny Łukasza Długoszewskiego, również powstańca i natychmiast udala się z nim na przymusowe osiedlenie na Sybir do Irucka, a potem do Alma-Aty w Turkiestanie. Pomimo



Zarząd Turkiestańskiego Związku Wojskowych Polaków (1917 r.). Trzecia od lewej siedzi Stanisława Długoszevska



Polakom Wojskowym w Turkiestanie

W duszy każdego Polaka tkwiła bezwiednie, od dawna, myśl o odbudowie wolnej Ojczyzny. Bo jak tylko rozpoczęła się wielka wojna, na obszarze całej Rosji, gdzie tylko znajdowały się kobiety Polki, tworzyły się różne stowarzyszenia, a to Domy Polskie, ogniska, schroniska, Towarzystwa Pomocy Ojczyźnie itp. To była ulga - nieść pomoc naszej Najświętszej POLSCE”

Tak pisała w swoich wspomnieniach Stanisława Anna Długoszevska, z domu Borowska, ziemianka z urodzenia, herbu „Jastrzębiec”. Kilkadziesiąt stron zapisanych przepiękną polszczyzną Litery odważnie stawiane piórem zamazystym podkreślone czarnym atramentem, świadczą o silnym charakterze autorki.

Taka naprawdę była moja babka, mówi docent Zdzisław Janusz Drozdowski z Zielonogórskiej WSlnz z drzeniem serca oddaje mi oryginalny dokument i fotografie. Wnuk przechowywał je z pietą i miłością przez ponad pięćdziesiąt lat.

lewski  
naszy-  
do zak-  
kresie  
ta wy-  
Lecz  
i stoja  
Krzy-  
swojej  
rozlały  
eci ma  
latach  
nie. A  
omu”.  
si pen-  
i. Może  
Knych  
ruczyła  
a.  
ilitant,  
uższej  
alków z  
to 20  
ve koł-  
kreca-  
lko o-  
raz.  
cić ru-  
czenia  
a. Ale  
Michał  
łózko.  
elą, w  
da się  
gie da-  
ki, kot-  
zmar-  
war na-  
adosny

# KULTURALNA

## Uparty prześmiewca

Nad lekturą piosenek Wojciecha Młynarskiego

Zbigniew ŚMIGIELSKI

W pejzażu rodzimej popularnej piosenki, twórczość Wojciecha Młynarskiego zdecydowanie się wyróżnia. Z ogólnej bylejakości i miłośkości wycina się ostro, wyraźnym konturem artystycznego poziomu i ważkością podejmowanej refleksji. Nie jest bowiem autor „Polskiej miłości” zwykłym tekściarzem, jakich wielu, choć sam często siebie tak określa mimo że wcale nie śpiewa dla kameralnej widowni. Śpiewa dla masowej publiczności i to jej głównie zawdzięcza swą olbrzymią popularność. I rzeczywiście jest lubiany przede wszy-

za sobą. Vox populi i nie tylko zdecydował, że ten, o którym Stanisław Dygat pod koniec lat sześćdziesiątych pisał, iż jest najbardziej interesującym pisarzem w młodej literaturze polskiej, doczekał się wreszcie książek ze swoimi satyrycznymi i lirycznymi wierszami. 20-tysięczny nakład tomiku „W co się bawić” z 1983 roku rozszedł się natychmiast. Czytelnicy byli usatysfakcjonowani, ale gospodarz odbywającej się dwa lata później narady wydawców nie mógł im jeszcze tej książki wybaczyć. Cóż, należy się cieszyć, że wydawcy oka-

8  
poeta - pieśniarz



Wojciech Młynarski

Fot. Mirosław Koch

stkim przez tych, przed którymi śpiewa. Bo też im głównie dostarcza wzruszeń i radości, ale też tematów do przemyśleń, w myśl zasady, że piosenka kabaretowa powinna prowokować do myślenia lecz nie może w żaden sposób zastąpić. A, że ma nam do powiedzenia wiele, dowiódł nieraz i to nie zawsze z korzyścią dla siebie. Prawda bowiem w oczy kole, a naród, który sam się poniża i nie dorasta do miary, to naród, który dopomina się o sztyrdzestwo. Lecz sztyrdzestwo wcale nie musi być naśmiewaniem się z ludzi, może być próbą wartości; i tak się najczęściej dzieje, gdy wadzą się ze swoim narodem jednostki wybitne.

Tak dzieje się w twórczości Młynarskiego, wszak jego sztyrdzestwo nie jest nihilistyczne wstrząsa

zali więcej zdrowego rozsądku i dobrej woli, a czas pokazał, że racja była po ich stronie. Pod koniec 1985 roku wyszła książka „Róbny swoje”, która szybko doczekała się przychylnych opinii, po jednej i po drugiej stronie polskiej barykady. A w roku 1987, ten wybitny artysta sztuki estradowej, jeszcze parę lat temu oficjalnie pouczany o czym ma pisać i śpiewać, został uhonorowany przez ministra kultury nagrodą państwową I stopnia.

Obie książki udowodniły niezbić, że Młynarskiego można nie tylko słuchać, ale również z satysfakcją czytać. Nie waham się stwierdzić, że trzecia „Jeszcze w zielone gramy”, która w 1988 roku wydała oficyna przy KALAMBURZE, jest równie ważnym świadectwem kolejnego etapu twórczości autora „W Polskę idziemy”. Jest ona zarazem próbą pokazania jego drogi twórczej, gdyż obok utworów najnowszych zawiera teksty wcześniejsze. Zbiór ma charakter retrospektywny i obejmuje piosenki powstałe w latach 1968-1986. Układ ich jest tym bardziej interesujący, że czytelnik ma okazję przekonać się, iż dawne teksty Wojciecha Młynarskiego oparły się z powodzeniem próbie czasu, do dziś nie utraciły swojego uroku, zaś z perspektywy lat jeszcze bardziej intryguje ich trafność.

Pisać o autorze tak popularnym jest zadaniem szalenie trudnym. Młynarskiego znają w Polsce wszyscy i każdy ma na temat jego śpiewania wyrobione zdanie. Trudno wszak byłoby nie usłyszeć choć raz jego „kroniczki”, jak skromnie określa swą twórczość sam autor, która z górą 20 lat towarzyszy naszym zbiorowym losom.

Wojciech Młynarski staje zawsze w obronie spraw najważniejszych, są to zwykle boje o wartości w naszych czasach nieustannie zagrożone. Najczęściej chodzi po prostu o prawdę, autentyczność istnienia, wolność i swobodę wyboru, o los innego człowieka. A wszystkie opisane przezeń zjawiska poddawane są jednocześnie błyskotliwej i głębokiej analizie, i jakże często zaskakują nas swoimi niespodziewanymi odkryciami. Mimo, iż są to nierzadko poważne piosenki satyryczno-refleksyjne, że pojawia się w nich ton pełen bólu i goryczy - zachowują niebawym wdzięk, który zjednuje im nieprzerwanie coraz to nowych wielbicieli.

Wojciech Młynarski sięga w swojej wypowiedzi literackiej po elementy różnych stylów, uprawia z powodzeniem wiele rodzajów piosenki, by wymienić choćby: balladę, obrazek obyczajowy, „szlagwort”, śpiewany felieton czy warsztatowy pastisz. Bardzo często wszystkie przedsięwzięcia dają znakomity efekt dzięki zaskakującym pomysłom. Ironia, autoironia, parafraza to tropy, które uzupełniają ten bogaty arsenał środków wyrazu.



Coś pan taki zadowolony?!”

sumieniem przywraca rzeczom właściwą miarę. Młynarski nigdy nie chciał pogodzić się z twierdzeniem, tu i ówdzie lansowanym, że bywają chwile, kiedy myślenie publiczne nie jest pożądane. Ten narodowy prześmiewca, ale i solidny uparciuch, za nic nie chciał z niego zrezygnować, nie chciał zamienić się w małpę i podać wykpiomym przez siebie zaleceniom „żadnych aluzji, a śmiech w narodzie, i oto jak najbardziej chodzi”.

Ten upór, który dzisiaj procentuje, przysparzał mu często kłopotów z cenzurą. Młynarski za cenę szerokiej obecności pozostawał jednak wierny sobie. Satysfakcję sprawiał mu każdy wybroniony tekst, mimo tego, iż nie mógł go zaprezentować na antenie radiowej czy telewizyjnej, a tylko przed gronem wielbicieli podczas nierzadkich zrzęstań recitali. Z tego samego powodu, jak sądzę, zwlekano z edycją książkową jego utworów.

Na szczęście mamy już ten okres

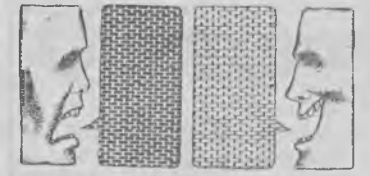
Podczas recitali, Wojciech Młynarski wszystkie śpiewane piosenki dokładnie umiejscawia w czasie i ma w tym swój cel. Dobrze, że książki honorują ten jego zwyczaj, co umożliwia chronologiczne ich czytanie i dodatkowo wypukla ich smaczki i przenikliwość, podkreśla celność diagnozy. Nie ukrywam, że od lat należę do entuzjastów sztuki Wojciecha Młynarskiego. Zachęcam więc do lektury jego pięknych książek.

## Ziemia Lubuska - meżatka do wzięcia

Czesław MARKIEWICZ

Kazimierz Furman gorzowski wagabunda poetycki zwykł nazywać swoje miasto Gorzalko albo Gorzówkiem. O ile pierwsze określenie zdradza artystowskie skłonności autora, to drugie wyraźnie demaskuje kompleksy mieszczańskie grodu nad Wartą. Wieleletnia dominacja administracyjna Zielonej Góry spowodowała bowiem nieproporcjonalny rozwój tzw. elit. Uniezależnienie Gorzowa w latach siedemdziesiątych odebrano wszak w pewnych kręgach jak odzyskanie niepodległości. Uwierzono natychmiast w szansę wyemancypowania się środowisk twórczych. Wbrew wyraźnym związkom z Zieloną Górą, w Gorzowie istniało może skromniejsze, ale bardzo ekspansywne środowisko artystyczne.

Prawdą jest jednak, że np. Zdzisław Morawski mógł w Gorzowie uchodzić za „księcia poetów”, ale już w Zielonej Górze miał silną „konkurencję” choćby w Związku Literatów Polskich. K. Furman, niejako z obowiązku skandalizują-



cy w Gorzowie, w Zielonej Górze był t y l k o skromnym i subordynowanym członkiem Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy. Andrzej Gordon, najlepszy grafik Gorzowa, w Zielonej Górze był t y l k o cenionym kolegą zza miedzy. Wprawdzie Zielona Góra nie miała nigdy tak zdolnych scenografów jak Ewa i Wiesław Strebekowie, ale zawsze ich realizację w Lubuskim Teatrze nobilitowały to artystyczne małżeństwo.

Tylko dziennikarze byli zawsze ... górą. Wgrywali po prostu większość konkursów regionalnych. Ale i to nie wystarczyło na obsadzenie funkcji redaktora naczelnego „Ziemi Gorzowskiej” kimś z własnego podwórka. Po krótkim „romansie” z Bronisławem Słomką skończyło się na wrocławskim „imporcie”. Nie udało się również powołać gorzowskiej filharmonii ani własnej rozgłośni. Ma Gorzów za to świetne Biuro Wystaw Artystycznych z unikatowymi zbiorami dzieł Hasióra. Ma też Klub Środowisk Twórczych z prawdziwego zdarzenia. Ale upijają się tam zwyczajowo aktorzy, żeby potem pierzchnąć awansem do zielonogórskiego teatru. Aczkolwiek ostatnio to Teatr im. J. Osterwy częściej odnosił sukcesy ogólnopolskie.

W powyższy sposób można się przekomarzać w nieskończoność. Bo przecież np. Krystyna Kamińska, mogąca zrobić karierę w zielonogórskiej WSP, wybrała mniej wdzięczny zawód dziennikarki z „nieelitarnego” Gorzowa. Rzecz w tym, że w jeszcze ciepłej dyskusji o powołaniu wspólnego regionu, jakby straciły znaczenie związki obu środowisk twórczych. Wbrew temu co prowokująco próbowałem zestawić, te związki oparte były i oparte są na trwałych przyjaźniach. Jeśli pojawiały się zawiści miały podtekst artystyczny. Nie ma więc zielonogórzanina, który by czegoś nie robił w Gorzowie. I na odwrót. Nad Wartę kursowało się i kursuje jak do odległej dzielnicy własnej, wielkiej aglomeracji. I na odwrót. Nawet ... rozstrzaly polityczne nie zmasakrowały tych układów, bo J. Koniusz z Z. Morawskim tyle razem najeżdżali się do Warszawy, że pewnie i teraz za coś tam wspólnie

muszą się rumienić. A i R. Zapadka z E. Mincerem dogadują się, choćby we wspólnym oddziale Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W. Niedzwiecki szefował onegdaj w „Nadoń” i pewnie mu trochę żal gabinetu przy Zeromskiego. W pewnym sensie wymienił go później gorzowianin Z. Łukaszewicz o siadły ongiś w Zielonej Górze.

Powstaje jednak pytanie: czy rzeczywiście Gorzów, w obecnej sytuacji, może się w pełni wyemancypować? Pewnie gospodarczo i politycznie tak. Osobną kwestią jest jednak delikatna tkanka tzw. elit. Nie przypadkowo pewien dziennikarz z Gorzowa zakwestionował istnienie takowych w swoim mieście. Zapewne nie miał na myśli lekarzy, adwokatów, nauczycieli, inżynierów itd. Tak czy owak po blisko dwudziestu latach samodzielności środowisk twórczych, Gorzów bardziej przypomina krępką przemysłowo „spialnię” niż lekko chwiejący się na nogach... „salon”. Wydaje się, że długoletnie związki obu miast często sentymentalne wytworzyły u „twórczych” gorzowian przed wszystkim wielkie ambicje. Bywały one często niezdrowe, bo ani Szczecin, a tym bardziej Poznań nie wysyłał nad Wartę swoich Prometeuszów kultury i sztuki. Połączone siły, nazywane dotychczas lubuskimi, tworzyły mimo wszystko jakąś energię, pozwalającą przebić się na tzw. ogólnopolskim rynku.

Niestety w dyskusjach regionalnych górę wzięły ambicje polityczne i gospodarcze. Nie ma bowiem żadnych przesłanek regionalnych do secesji. Wszyscy jesteśmy przecież naturalizowanymi lubuszanami. Chociaż tworzenie zaścianków może i jest podniecające, wazwyszy pod uwagę tradycje... szlachectwie. Trzeba jednak bardzo uważać żeby ktoś trzeci nie „lyknął” ambitnej Ziemi Lubuskiej tak czy owak zawsze podzielonej chęby na tych zza Buga i tych z Centralnej Polski. Żal byłoby starych przekomarzań gorzalkowiczów z falubazami.

## Nieznany Iwaszkiewicz

Nie drukowaną dotychczas prozę Jarostawa Iwaszkiewicza „Marginalia” przynosi lutowy numer „Twórczości”. Są to krótkie, wspomnieniowo biograficzne notki o ponad stu poetach, których wiersze włączone zostały do wydanej w 1962 roku antologii R. Matuszewskiego i S. Pollaka „Poezja polska 1914-1939”. O sobie autor „Czerwonych tarcz” napisał: „Zawsze byłem ten gorzki Skamandryta, dopuszczany że tak powiem do lepszego towarzystwa. Oczywiście, nie byłem tak dowcipny jak Lechoń czy Stonimski, ani tak wyszczerkany jak Tuwim. Kazio (Wierzyński) był też ćwok a jednak on był lepszy ode mnie. A gdy jeszcze Antoni (Stonimski) puścił kawał, że ja mam Londyn w głowie (to znaczy tuman) to już rzeczywiście stałem się pośmiewiskiem. Opierając się na opinii moich przyjaciół Peiper drukował w „Zwrotnicy” dosłownie: Iwaszkiewicz idiota. Było mi trudno wykaraskać się z tych ujemnych opinii a jeszcze i dziś nie tylko przeciętni ludzie, ale i krytycy nie wiedzą co o mnie sądzić. Te artykuły o mnie powtarzające w kółko te same slogany bardzo są męczące zwłaszcza, że to trwa tyle lat!”

## „Dekalog” Kieślowskiego - najlepszy w Danii!

„Dekalog” uznany został przez duński Związek Krytyków Filmowych za najlepsze dzieło pokazane w ubiegłym roku na ekranach Danii. Przy tej okazji prasa tamtejsza przypominała, że Kieślowski w ubiegłym roku został wyróżniony dwoma najbardziej prestiżowymi nagrodami filmowymi Danii przyznawaną przez Akademię Filmową nagrodą BODIL i nagrodą ROBERT przyznawaną przez Stowarzyszenie Pracowników Filmu. Wydana też w Danii scenariusz „Dekalog”, który od razu trafił na listę bestsellerów.



Prezes Zielonogórskiego Stowarzyszenia Satyryków - M. Gancarz. Fot. B. Pastyrzyk

## Nieśmiałe zainteresowanie władz

Z Mirosławem Ganczerm - prezesem Zielonogórskiego Stowarzyszenia Satyryków rozmawia Andrzej Stanis

● W Zielonej Górze powstało Stowarzyszenie Satyryków, którego jesteś prezesem. Czy mógłbyś powiedzieć kilka słów na temat jego celów.

Kilka lat temu w środowisku akademickim WSP grupa zapaleńców założyła kabaret. Po pewnym czasie sukcesy kabaretu „Potem” ośmieliły innych studenckich twórców. Przelamany został kompleks prowincji i zielonogórscy artyści studenccy mogli założyć klub kolekcjonerów nagród z przegladów i festiwali (z wyłączeniem zielonogórskiego). W porównaniu do wieloletnich środowiska liczba grupy prezentujących profesjonalnie i uznane programy artystyczne była imponująca. Wtedy powstała „Formacja Zaś”, która reprezentowała interesy swoich członków na terenie całego kraju. Była to grupa nieformalna, można powiedzieć towarzyska i w pełni amatorska. Gdy „Formacja” osiągnęła już wszystko, w ruchu amatorskim zaczęło myśleć o profesjonalnym impresariacie artystycznym. Uwierzyliśmy we własne siły i postanowiliśmy powołać do życia Zielonogórskie Stowarzyszenie Satyryków. Firma ta będzie promować osiągnięcia naszego środowiska w kraju i za granicą. Ominięcie pośrednictwa przy organizowaniu występów zmniejsza koszty i stwarza możliwość rzetelnego i uczciwego przeprowadzenia koncertów.

● W statucie jest napisane, że członkiem Stowarzyszenia może być każdy obywatel RP. Tu i ówdzie słyszałem jednak głosy, że jest to organizacja elitarna i trudno się będzie do niej dostać. Co ty na to?

Owszem chcemy być organizacją elitarną, co nie znaczy hermetyczną. Faktem jest, że dostać się w nasze szeregi nie będzie łatwo. Zgodnie ze statutem, aby być przyjętym, należy wykazać się konkretną działalnością artystyczną (jej wartość oceni Zarząd ZSS) oraz odbyć roczny staż skrócony.

● Czy słowo „satyryk” zawarte w nazwie zaważa grono artystów mogących korzystać z opieki firmy?

- Oczywiście, że nie. Pojęcie „satyryk” jest rozumiane przez nas bardzo szeroko i na pewno nie jest jednoznaczne ze słowami „kabaret”. Chcemy współpracować z muzykami, tekściarzami, muzykami, aktorami, czyli artystami których twórczość satyryczna nie jest jedynym przez nich uprawianym gatunkiem. Dobrym tego przykładem jest obecność w Stowarzyszeniu grupy „Raz, dwa, trzy”.

● Stowarzyszenie prócz promocji ma również przynosić dochody. Wiem, że poszukujecie sponsorów. Czy nie boisz się zarzutu, że chcecie się zwyczajnie dorobić, odkładając na bok artystyczne aspiracje?

Chcę tu zdemontować wszystkie plotki przed ich pojawieniem się. NIE ZAMIERZAMY DOROBIC KOSZTEM SPONSORÓW. Mamy w planach normalną działalność impresaryjno-reklamową. Chcemy organizować koncerty również artystów spoza Zielonej Góry. Zamierzamy wydawać płyty, kasety, programy, plakaty.

Pragniemy zrealizować nasze programy w telewizji. Rozmowy na ten temat już trwają. Chciałbym dodać, że wszystko wykonujemy SPOŁECZNIE. Nie ma żadnych etatów, przynajmniej na razie.

● Czy władze miasta, które doskonale wiedzą, jakim dysponują potencjałem twórczym, wykazały konkretne zainteresowanie?

Stowarzyszenie istnieje od niedawna, więc może jeszcze o tym nie wiedzą. Jednakże pod koniec ubiegłego roku zorganizowaliśmy imprezę pod nazwą „Na początku był „Potem”, którą chcieliśmy zwrócić uwagę ojców miasta. Impreza trwała tydzień i pokazany został cały nasz dorobek. Niestety impreza przeszła bez echa. Jedyne nasze rozłożenie radiowa zarejestrowała wszystko i zaprezentowała na swojej antenie. Chcę podkreślić, że wszystkie imprezy odbyły się przy kompletach publiczności. To chyba o czymś świadczy. Mało tego, mówi się w kraju o „zielonogórskiej szkole kabaretowej”.

● Czy pomysłeliście o tym, by zaproponować władzom miasta włączenie Stowarzyszenia do budżetu miejskiego przy podziale pieniędzy na kulturę?

Bardzo byśmy chcieli, ale jak na razie mówi się o nas tylko poza Zieloną Górą. Natomiast nasze władze wyrażają, powiedzieliby, nieśmiałe zainteresowanie. Trudno się zresztą dziwić. Botykają się przecież z poważnymi problemami finansowymi. Ale chcę powiedzieć, że nie zamierzamy występować w roli: dacie nam pieniądze, to my zrobimy. Stowarzyszenie powstało po to, by zdobywać pieniądze na realizację swoich celów. Tu chciałbym przesłać ukłony w stronę sponsorów prywatnych i wszelkich innych firm. Nie znaczy to, że miastu nie mogłyby nam pomóc, chociażby przy utworzeniu stałej sceny oraz udostępnianiu jakiegoś lokalu na siedzibę Stowarzyszenia. Jak na razie znajdujemy się ona w domu kultury „Mrowisko”. Korzystając z okazji chciałbym podziękować rektorowi WSP i prezesowi Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej za umożliwienie tej lokalizacji.

● Mimo tych wszystkich kopotów Stowarzyszenie inauguruje swoją działalność. Kiedy pierwsza impreza, gdzie i co to będzie?

Przeprowadziliśmy rozmowy z WOSW „Arlekin” i rozgłośnią PR w Zielonej Górze. Prawdopodobnie właśnie w sali „Arlekin” odbędzie się występ kabaretu „Potem” z udziałem gwiazdy dużego formatu. Termin koncertu uzależniony jest od wyników rozmów, jakie prowadzimy z kandydatami do tytułu „gwiazda wielkiego formatu”. Koncert ten zostanie zarejestrowany przez Zielonogórską Telewizję Przewodową. Przy współpracy naszej rozgłośni chcemy wydać kasety promocyjną kabaretu „Potem”. To na początek. Zachęcamy więc sponsorów, firmy, instytucje oraz osoby prywatne do udziału w naszych przedsięwzięciach. Kontakt telefoniczny w Zielonej Górze: 645-13. Gdyby ktoś chciał dokonać chwałebnej wpłaty na nasze konto, to podejmemy numer: BP-PKO O Zieloną Górę, nr 97521-45607-132.

● Dziękuję za rozmowę.

Nie ma sprawy.

Co  
Wsz  
- da  
mog  
dawa  
- skł  
nośc  
- zan  
fotor  
lang  
- zar  
tekst  
I wsz  
Czyt  
pod w  
Czyt  
mow  
mal

Pod  
nigdy  
szczy  
w bicie  
szczy  
nia.

Tak  
śmiech  
Wszak  
pokoch  
liwym.  
myśleć  
się tym  
obok w  
oczach,  
Może p  
szedł d  
nie mar  
To pom  
czowie  
naszym  
USMIE  
PLACZ  
As

OG  
Z

Jego pos  
moim śn  
cząstka  
się w każ  
moich m  
SZILLEP  
Jego doś

Agnieszk  
Cie o to  
kwadrat

Agnieszk  
Kwadrat

Do Aor  
nienawis  
Medru.  
wszystko  
cierpie. n

ko

Milc  
my nawia  
pamykami  
kiej Bryta  
XETHI W  
Linthorpe  
Middlesex  
Kibicuje  
Reading  
hire, Jer  
Daz Sum  
CARI, III  
ad, Cover  
Kibicuje  
nie Correy  
Zielono  
podajemy  
my Nilsen  
trakt z K.  
Miss A. N  
redon Swi

# wolny KWADRAT wolny

Hasło dnia (zasłyszane): UWOLNIĆ RYBY Z PUSZEK!!!

## Co wolno w „WOLNYM KWADRACIE”?

### Wszystko! A w szczególności:

- dawać wszelkie ogłoszenia za darmo, np. samotni-samotne mogą zamieszczać swoje fotooferty towarzyskie; można sprzedawać-kupować-wymieniać, namawiać, zapraszać, informować;
  - składać za naszym pośrednictwem wszelkie życzenia okolicznościowe (z rysunkami, fotografiami) oraz inne umizgi;
  - zamieszczać na życzenie informacje o, i wykonane przez nas fotoreportaże z imienin, urodzin, osiemnastek czy innych balang (za darmo);
  - zamieszczać fotografie swoich dziewczyn lub chłopaków z tekstem, hasłem wyznaniem itp;
  - I wszystko inne czego zażyczy sobie Czytelnik „WK”.
- Czytelnik „WK” ma też pewne obowiązki: 1) Podpisywać się pod wszystkim choćby ksywką, zastrzegając ewentualnie dane do wiadomości redakcji. 2) Do najważniejszych obowiązków Czytelnika należy: krytykowanie, żądanie, sugerowanie i informowanie redakcji „WK” o wszystkim co dzieje się wśród małaolatów!

\*\*\*

Podajmy sobie ręce, niech już nigdy gniew nie gości w naszych oczach. Wsłuchujmy się w bicie serc ludzi nam najbliższych i zrozummy ich uderzenia.

Tak pięknie byłoby gdyby uśmiech panował wśród nas. Wszak nie jest to takie trudne pokochać kogoś i być szczęśliwym. Wystarczyłoby przestać myśleć o sobie i zainteresować się tym dlaczego ten człowiek obok w autobusie ma lzy w oczach, zagryza wargi do krwi? Może potrzebuje, aby ktoś podszedł do niego i powiedział: „nie martw się, jakos to będzie”? To pomaga kiedy wie się, że jest człowiek, któremu zależy na naszym dobru i szczęściu.

UŚMIECHNIJMY SIĘ DO PŁACZĄCYCH.

Aśka, I LO Zielona Góra  
tel. domowy 614-22

## OGŁOSZENIA ZA FRIKO

Jego postać pojawia się w każdym moim śnie, nie daje mi spokoju. Jego cząstka (choćby najmniejsza) znajduje się w każdym moim marzeniu. Obiekt moich marzeń nazywa się PIOTREK SZILLER (z Żar).

Jego dotc dobra znajoma (także z Żar)

Agnieszko, proszę wybacz mi!!! Będę Cię o to prosił w każdym „Wolnym Kwadracie”. Jack.

Agnieszko, wybacz Jackowi!!! „Wolny Kwadrat”

Do AorBC... Skoro miłość jest enotą to nienawidź tym bardziej? - Twoje słowa Mędrca. Nienawidzę Cię, a tamto wszystko było wielką pomyłką. Nie cierpię, nie znoszę, nienawidzę... U.

## Uwaga

### kolekcjonerzy

Miłośnikom speedway'a proponujemy nawiązanie korespondencji z sympatykami tej dyscypliny sportu w Wielkiej Brytanii. A oto adresy kibiców: XETH WEBBER, 9 Brompton Road, Linthorpe, Middlesbrough, Cleveland. TS 5 6 JU. Kibicuje drużynom Middlesbrough i Reading. Ulubieni jeźdźcy: Todd Wilshire, Jeremy Doncaster, Kelvin Tatum, Daz Sumner, Dave Cheshire. CARL HITCHCOX, 198 Gulson Road, Coventry. CV 1 2 JD. Kibicuje Coventry i K. Tatumowi, Ronnie Correy i Samowi Eymolence. Zielonogórskim sympatykom żużla podajemy adres fan-klubu Szweda Jimmy Nilsena, który w br. podpisał kontrakt z K.S. Morawski. Oto „namiary”: Miss A. Neale, 2 Lynwood Grove, Morredon Swindon Wilts.



## MAREK „U JADŹKI”

8 MARCA w Galerii, popularnie mówiąc „U Jadźki”, inaczej mówiąc PSP (czyli w Przeciagu Sztuki Popularnej), przy współudziale miejscowych z niebywałym okrucieństwem, z tzw. „przedłużeniem ręki” o gitarę dokonał koncertu niejaki Marek Zgaiński z Poznania. Znany z „kronik wypadków miłosnych” poeta, pieśniarz (słynny ongiś tenor poznańskich ulic), gracz alkowiany, tłumacz i ostatni „kondensator” kontestacji, autor kilku książek i upadków moralnych zagrał jeszcze raz sam i ...



Tak naprawdę koncert był bardzo muzyczny, nie bardzo erotyczny, wbrew oczekiwaniom miejscowej kobiecości - długo echo grało.

Sprawca na zdjęciu (z gitarą), na drugim zdjęciu zielonogórzanka, Katarzyna Kujawa, która nieopstrzeżenie zebrała przeciw niemu video-dowody.

## HYDE PARK

Od kilku lat zauważamy nowy, specyficzny objaw buntu młodzieży w Głogowie. Mury naszego miasta pokryły się wieloma hasłami, znakami, napisami, z którymi utożsamia się młodzież. Niestety obrywa się nowym elewacjom domów i ogólniej estetyce miasta. A może by tak wzorem Wrocławia (i Londynu oczywiście) wyznaczyć w Głogowie mur, ścianę lub tablicę, która spełniałaby rolę Hyde Parku, gdzie każdy mógłby przyjść i bez konsekwencji namalować lub wypisać to co chce. Co prawda nie rozwiąże to problemu, ale na pewno, w jakimś stopniu zmieni sytuację. Władze miast zachodnich specjalnie udostępniają część murów, aby były barwniejsze, a młodzież dała upust swojej fantazji. Miasto zyskuje wtedy wystrój, który jest dziełem młodzieży i czystsze elewacje domów.

Minimalnym nakładem finansowym można by doprowadzić to przedsięwzięcie do końca np. pomalować na biało boczną ścianę „Stodoły” i oddać ją w ręce młodzieży. Spróbujmy, w wielu miastach udało się. (S i T).

## Porady dla rodziców

### Won pętaku!!!

Tuwim, Slonimski - nazwiska znane. Osobno i w duecie. Ale w duecie okazali się nie tylko poetami, lecz również psychologami i pedagogami, co prawda niecodziennie podchodzącymi do problemu edukacji. Oto, co być może nie jest powszechnie znane, są oni autorami poradnika dla rodziców, szczególnie tych, którzy nie wiedzą, jak odpowiadać dzieciom na trudne pytania.

Autorzy wychodzą z założenia, że dzieciaki są wyjątkowo wścibskimi istotami i należy umiejętnie ukierunkować ich ciekawość. Gdy mały bąk pyta: „Mamusiu, z czego się robią dzieci?”, można odpowiedzieć, że dzieci powstają z nadmagnezjanu chlorku potasu, bo jak dowodzą panowie T. i S. - dziecko przeważnie nie może spamiętać tej długiej nazwy. Gdy dziecko zapamięta jednk - zastrzegają autorzy poradnika - i po paru latach, wiedząc już o co chodzi, przypomni z wyrzutem, że się je oszukało, można pętakowi wmówić, że przekreśliło słowo „potas”.

Bywają jednak pytania o głębszym podtekście społecznym, np.: „Tatusiu, dlaczego tatuś jest taki czerwony, gdy ścisła służąca?”. Autorzy radzą, by sprawę potraktować poważnie i odpowiedzieć: „Moje dziecko, służąca należy do proletariatu, a ludzie, którzy zbliżają się do proletariatu, są „czerwoni” (...). Gdy dziecko zacznie się mądrzyć, że to nie to samo, możemy dodać: „Paszoł won pętaku”. Podobno jednak kij ma dwa końce i dziecko zwykle odpowiada matce na to „Ty sama paszoł”, a to już jest oczywiście wystarczającym pretekstem do sprania szczeniaka”.

Julian Tuwim i Antoni Slonimski namawiają przy tym do dużej cierpliwości rodziców, szczególnie w chwilach tzw. pytań seryjnych. Np. dziecko pyta, co jest na szybie, a my odpowiadamy „Mróz”. - „A dlaczego mróz?” - „Bo zima” - „A dlaczego zima?” ... I w tym momencie - według poradnika - „stosujemy pierwszy cios w szcękę. Zdarzają się, oczywiście, cierpliwi rodzice, którzy biją w mordę dopiero przy jesieni lub nawet po jedenastym, dwunastym pytaniu. Pewna matka z Ohio uderzyła dziecko dopiero po trzydziestym piątym pytaniu, które brzmiało: „Dlaczego mamusia gryzie syfon?”

Autorzy kontrują metodę dawania dziecku zamiast odpowiedzi datków pieniężnych, np: gdy dziecko zapyta: „Czy bocian przynosi dzieci zaraz czy w dziewięć miesięcy potem”, nie powinniśmy raczej odpowiadać: „Masz tu kochasiu kilka groszy i jesteście kwita”. Dlaczego? Ponieważ przy bardziej kłopotliwych, czy seryjnych pytaniach, możemy dojść do setki tysięcy. Powołując się na przypadek z Zurichu, gdzie pewne dziecko, które pytało ojca o urzędniczkę z jego biura, dostawało jednorazowo po 10 tys. franków szwajcarskich. Czy ojciec bankrutował - tego autorzy poradnika nie podają.

oprac. (sad)

## Konkurs „Wolnego Kwadratu”

Do wygrania materiały fonograficzne (płyty, kasety itp. według życzenia zwycięzcy) o wartości 200 tys. zł!!! Poniżej drukujemy wzór kuponu konkursowego, który będzie się ukazywał w każdym codziennym wydaniu „GN” już

od najbliższego poniedziałku. Każdy kto nadesłanie 10 kuponów, wyciętych i naklejonych na kartę pocztową weźmie udział w losowaniu nagrody. Pamiętaj, codziennie kupon w „Gazecie Nowej”!!!



## POP NEWS

Ozzy Osborne dał tajemniczy koncert w londyńskim „Marquee Club”. Kiedy fani dowiedzieli się, że coś takiego ma się odbyć, po bilety ustawili się wcześniej, nocując w kolejce.

Van Halen oskarżył Rapperow „2 Live Crew”, za to, że ci ukradli jego pasaż gitarowe wmontowując je w swój utwór pt. „Fuck Shop”.

Pogłoski o rozpadnięciu się grupy „Bon Jovi” są nieprawdziwe! Grupa dała dwa koncerty w New Jersey kończąc występ utworem zespołu „Thin Lizzy” pt. „The Boys Are Back in Town”. Zespół przygotowuje również nowy album.

Rob i Fab znani lepiej jako grupa „Milli Vanilli” nie rezygnują! Płacąc 600 Dm za godzinę, uczą się prawdziwego śpiewania. Nauczycielem jest nie kto inny jak Seth Reggs (60), u którego „trenował” m.in. Michael Jackson. Nauka trwać będzie 6 miesięcy.

Sponsorem rozpoczynającego się w kwietniu światowego tournée Roda Stewarta jest koncert -

o światowej sławie -Pepsi-Coli. Rod Stewart będzie jednak reklamował Pepsi małaolatorczyń, toteż sam zapowiedział nie przytyć ani grama.

Grupa „Winger” powstała dzięki temu, Alice Cooper zebrał chłopaków i powiedział: „a teraz do pracy”.



Niestety Leader zespołu - Kip - był tak zapracowany, że nie zauważył, jak opuściła go dziewczyna - Rachel Hunter, która w międzyczasie została panią Steward - żoną super gwiazdy rocka - Roda Stewarda.

Dla uczczenia 10 rocznicy śmierci legendy muzyki Reggae Boba Marleya, latem tego roku: Tracy Chapman, Sting i Stevie Wonder w Kingston na Jamajce, planują wielki koncert - Open Air.

Heary - gitarzysta z zespołu Def Leppard - Steve Clarke (30) - nie żyje. Przyczyną śmierci: przedawkowanie narkotyków w połączeniu z alkoholem.

Twórca płyty SADNESS - Michael Cretu pod ostrzałem! Monachijska organizacja „Capella Antioqua” twierdzi, że chóry gregoriańskie na płycie, która dotychczas rozproszona została w 700 tys. egzemplarzy, to dokładnie zerznięty tytuł: „Cum Angelis”, Psalm 24, wydany na płycie w 1981 roku. Co będzie dalej? Oskarżenie o plagiat i próba zastopowania sprzedaży płyt „Sadness”.

## FOTODJAJA



# wolny KWA DRAT wolny

ciąg dalszy ze strony 5

## POP NEWS



### Co się dzieje z Georgiem Michaeliem (27)??

Niedawno oznajmił, że nie będzie śpiewał live, motywując swój krok słowami: „Ludzie powinni skoncentrować się na moich piosenkach, słuchając ich!”

Mimo zapowiedzi zaprzestania występów na scenie, George Michael rozpoczął światowe tournée w Anglii. Jednak zamiast swoich songów, George Michael śpiewał utwory zespołu „Soul&Soul”, Eltona Johna, Davida Bowie i Adamskiego. Dopiero pod koniec koncertu wykonał wianek swoich przebojów. 12 tysięczna widownia była bardzo rozczarowana występem.

### Adresy:

Michael Jackson Fan Club  
P. O. Box 1804  
Encino, Calif. - 91826  
USA

Blac Sabbath Fan Club  
Doris Dusalt  
Annstr. 26  
6806 Viernheim

David Lee Roth  
o/o  
Warner Bros  
3300 Warner Blvd.  
Burbank, CA 91505-4694  
USA

### Lista przebojów...

Aleks Sławiński i Darek Dołęga (Liceum Ekonomiczne i Technikum Budowlane w Zielonej Górze) zaproponowali nam swoją listę przebojów w dwóch kategoriach: hard-rockowo-metalowej oraz ogólnej. Zamieszczamy ich listę hard-rock-metal. Aleks i Darek oczekują modyfikacji swojej listy przez innych fanów.

1. Dead Skin Mask - Slayer
2. 1916 - Motorhead
3. You Can't Bring Me Down - Suidal Tendencies
4. Terror Zone - Kreator
5. The Prince - Metallica
6. Lost In The Twilight Hall - Blind Guardian
7. Hangar 18 - Megadeth
8. Got The Time - Anthrax
9. Sixes And Sevens - Annihilator
10. Souls Of Black - Testament
11. Veil Of Deception - Death Angel
12. Deyers Eve - Metallica
13. Immortal Visions - Obituary
14. Mandatory Suicide - Slayer
15. White Gallery - Morgoth
16. All For Nothing - D. R. I.
17. Painkiller - Judas Priest
18. Empty Tankard - Tankard
19. Septic Schizo - Sepultura
20. Ausgebombt - Sodom

Inne propozycje prosimy nadsyłać do „Wojciecha Kwadratu” z dopiskiem „Lista przebojów Aleksa i Darka”.

### Bohater narodowy Jamajki

Król reggae, Bob Marley nie żyje już 10 lat. Pozostaje wciąż niekwestionowanym bohaterem swojej rodzinnej Jamajki. Rząd wyspy ogłosił 6 lutego dniem Boba Marleya kraj przetranszacji i prześlęwał cały dzień w rytmie reggae. Tak rozpoczęły się obchody rocznicowe. Kolejnym dniem Boba będzie 11 maja, dokładna rocznica jego śmierci.

Za życia nie wszyscy akceptowali Boba politycznie. Dzisiaj nikt o zmarłym źle nie mówi. Przeciwnie jego piosenka „One Love” jest głównym motywem reklamowym Rady Turystyki Jamajki. Ja-

majkę reklamuje się w ten sposób nie tylko jako słońce, woda i plaża lecz jako sposób na życie.

Marley zmarł na raka mózgu, gdyby żył miałby 46 lat. Był synem kapłana armii brytyjskiej i czarnej dziewczyny jamajskiej.

Nie tylko Jamajka uczy Boba. Imprezy odbędą się także w Nowym Jorku i Los Angeles. Przygotowuje się również francuskie Ministerstwo Kultury. W Stanach powstaje trzyczęściowy film dokumentalny poświęcony Marleyowi. Amerykanie wydadzą legendarny już album piosenek nagranych w 1973 roku, po pierwszym objęciu USA.

Neville Garrick, dyrektor Fundacji im. Boba Marleya, dawniej kierownik organizacyjny zespołu „The Wailers”, powiada, że Bob nie mógłby sobie wyobrazić jakiego uznania doczekał się po śmierci. „Bob uważał siebie za posłańca, który ma do spełnienia misję” mówi Neville „można tylko dodać, że miał rację”.

A jak uczy bohatera Jamajki Zielona Góra?

### Darek i Aleks recenzują...

Grupa Sodom zdobywa sobie nowych zwolenników. Jeszcze ciepła płyta „Better Off Dead” wprawdzie nie powala na kolana, ale jest godną kontynuacją po-



przednich. Widać już pewne wyrobienie muzyczne, pewną myśl jaką towarzyszyła grupie w składaniu kawałków. Szczególnie takie jak „The Saw Is The Law” czy „Resurrection” można porównać z przebojami ich dawnej produkcji „Bombengahl”, „Agent Orange”, „Ausgebombt” i kilkoma innymi. Zespół ma realne szanse stać się w krótkim czasie sławą na poziomie Kreatora, na co wskazują dosyć pochlebne opinie krytyki o ostatniej płycie.

Jeżeli zaś chodzi o frontmanów europejskiego metalu (oczywiście o Kreator), ich najnowsza płyta „Coma Of Souls” była niewątpliwie sporym wydarzeniem o-

statniego roku. Można powiedzieć, że Mille i jego koledzy solidnie przygotowali się do wydania tego krążka. „When The Sun Burns Red” jest chyba najbardziej zasługującym na uznanie, podobnie jak „Terror Zone”, czy tytułowy „Coma Of Souls”, w którym znakomicie słychać popisy Franka (Blackfire'a), któremu przeprowadzka z Sodomu znakomicie zrobiła. Połączenie troglo-



dycznej perkusji ze słynnymi „kotłującymi się” solówkami powoduje, że po wysłuchaniu ręka szuka przycisku „repeat”.

Wróćmy trochę na ziemię. Z pewnością każdy szanujący się rockendrollowiec czy metal-old-boy, spytany co to jest „1916” odpowie bez wahania Motorhead. „Love Me Forever” naprawdę różni się od zabawnych piosenek z poprzednich płyt. Jest to prawdziwa ballada, na której można by zbić majątek chodząc i zbierząc z nią od drzwi do drzwi. Podobnie tytułowy „1916” dosadnie mówi o filozofii życiowej Lemmy'ego a także jego doskonałej orientacji w historii. Wyjazd do Ameryki wielu już zrobił dobrze, zaś grupie Motorhead szczególnie. Mam nadzieję, że ostatnia płyta, już teraz uważana za najlepszą w działalności zespołu, będzie wstępem do kilku jeszcze lepszych krążków.

### Serge Gainsbourg nie żyje!

Słynny pożeracz damskich serc, piosenkarz, autor tekstów, kompozytor, a także bohater paryskiego półświatka, który do ostatka był idolem wielu młodych ludzi, zmarł w Paryżu 02.03. w wieku 62 lat.

A było to tak. Oto w sobotę wieczorem przyjaciółka artysty, modelka Bambou, alarmuje właścicieli paryskiego klubu nocnego „Don Camillo”: Serge nie otwiera drzwi! Kiedy wezwanej policji udaje się je wreszcie otworzyć, Bambou znajduje swego przyjaciela leżącego bez ruchu na podłodze.



Serge Gainsbourg i „Bambou”

„Pani przyjacieli nie żyje, zawał serca” — stwierdza wezwany lekarz pogotowia.

Po operacji wątroby (1989) i dwóch zawałach serca artysta postanawia pić już tylko wodę. Jednak nie na długo starcza to postanowienie. W mieszkaniu zmarłego, wielokrotnie zresztą leczonego z powodu alkoholizmu i nikotynizmu, pełno pustych pudełek po Whisky i napoczętych paczek Gitanes. Jedno z jego ulubionych powiedzonek brzmiało: „alkohol konserwuje owoce, a dym mięso”.

Gainsbourg był autorem piosenek dla takich gwiazd jak Juliette Greco, Brigitte Bardot, France Gall, czy Catherine Deneuve. Jego najsłynniejszym światowym hitem było „Je t'aime”, piosenka śpiewana przez Serga razem z Jane Birkin, z którą przez blisko 12 lat tworzyli nieodłączną parę. Redaktor niemieckiego „Bilda” przypomina sobie jak pod koniec lat 70-tych, mógł obserwować słynną parę „in flagranti” w samolocie I klasy Japan Airline. „Jeszcze tego samego wieczoru w dyskotece” wspomina dalej dziennikarz byłem świadkiem tego jak Gainsbourg ukląkł przed Jane i wtulił głowę między jej nogi!

Gainsbourg zmienił kobiety jak rękawiczki i powiadał o nich, że są jak kawior — wspaniałe i bezużyteczne. Ze swojej wieloletniej partnerki Jane Birkin szydził słowami „przecież najbardziej mnie kochał wtedy gdy cię bije”. Z rozstaniem z Jane, Gainsbourg nigdy nie mógł się pogodzić.

Grażyna CZERWIŃSKA



## (fragment serialu telewizyjnego) II

Następnego dnia była piękna, słoneczna pogoda, typowe babie lato, jakie zdarza się zwykle w początkach września. Ewa postanowiła wybrać się z Mateuszem na spacer do Łazienek. Było to jedno z tych miejsc w Warszawie, za którymi najbardziej tęskniła mieszkając w Zurichu. Zanim jednak udała się do parku, zatrzymała się koło dużego pawilonu handlowego przy alei Sobieskiego. Była zaskoczona tym, co zobaczyła. Wokół pawilonu wyrósł prawdziwy bazar, na którym handlowano świeżym mięsem, warzywami i owocami, artykułami gospodarstwa domowego, a nawet butami i odzieżą. Podobne bazyry znajdowały się w wielu punktach miasta, mając świadczyć o przedsiębiorczości rodaków i rodzeniu się prywatnego handlu, w rzeczywistości zaś były przejawem zdziwienia życia gospodarczego, które bardziej zbliżało nas do krajów Dalekiego Wschodu niż do Europy.

Ewa kupiła na zaimprovizowanym straganie banany dla Mateusza, który właśnie spał w najlepsze, wystawiając opaloną buzię do słońca. Zajrzała do sklepu nabiałowego i zobaczyła, że jest jej ulubiony omentaler. Nie miał co prawda takiego smaku jak ten, który jadła w

Szwajcarii, ale przynajmniej stanowił jego namiastkę. Chciała wjechać z wózkiem do środka lecz okazało się, że drzwi są zepsute i otwierają się tylko do połowy. Chcąc nie chcąc zostawiła wózek ze śpiącym Mateuszem na zewnątrz, zabezpieczając tylko koła sprężynowym hamulcem. W sklepie było kilka osób, wydawało się więc, że potrawa to bardzo krótko. Ale jedna z kupujących długo marudziła niezdecydowana, co chwila zmieniając zamowienia i wahając się, czy ma wybrać ser chudy czy tłusty. Ewa chciała już zrezygnować ze stania w kolejce, w sklepie było bowiem bardzo duszno. Ktoś zaciągnął zastony, prawdopodobnie po to, aby słońce nie świeciło zbyt mocno na produkty leżące na ladach. Kiedy miała już odejść, pojawiła się druga sprzedawczyni i zaczęła szybko obsługiwać pozostałe osoby. Niewzawem Ewa wyszła ze sklepu. To, co nastąpiło później, przypominało jakiś filmowy horror, w którym nieznaną reżyser obsadził ją w roli głównej i kazał grać wbrew jej woli.

W pierwszym momencie oślepiła ją blask słońca, ale już w następnym ułamku sekundy zorientowała się, że wózek z Mateuszem zniknął gdzieś sprzed sklepu. Uznała to za

ponury żart i nawet zrobiła minę, jakby za chwilę miała się roześmiać. Ale to nie był żart. Rozeszła się, sądząc, że zawiodła ją pamięć i zostawiła synka w innym miejscu. Ale nigdzie nie widziała wózka z dzieckiem. Dopiero teraz dotarło do niej z całą jasnością co się stało, chociaż nie chciała dopuścić do siebie myśli, że Mateuszowi mogło przytrafić się coś złego. Jak oszalała pobiegła za narożnik pawilonu, rozglądając się dookoła.

Nagle zaczęła potwornie krzyzczeć. W jej wołaniu nie było można rozróżnić konkretnych słów, ale brzmiała w nim nuta rozdzierającego bólu, która kazała niemal wszystkim ludziom znajdującym się na placu przed pawilonem nagle zatrzymać się. Patrzyli na Ewę miotającą się bezradnie to w jedną, to w drugą stronę i nie rozumiejąc, co się stało. Dopiero, gdy zaczęła podbiegać do poszczególnych osób i pytać, czy nie widzieli błękitnego wózka z małym dzieckiem, albo kogoś, kto niósł je na rękę, ludzie pojęli, co się naprawdę wydarzyło. Kilku mężczyzn rozbiegło się po okolicznych uliczkach pomiędzy blokami, a jakaś kobieta weszła na kładkę nad ulicą Sobieskiego i zaczęła rozglądać się na wszystkie strony. Bez rezultatu.

Ktoś porwał to dziecko oświadczył mężczyzna w średnim wieku, który wyglądał na człowieka umiejącego podejmować decyzje w najtrudniejszych sytuacjach.

Trzeba natychmiast zawiadomić policję. Podszedł do Ewy, w której nagle dokonała się jakaś dziwna metamorfoza. Stała bez ruchu jak zahipnotyzowana, utkwiała w błękitnym wzroku w jednym punkcie. Czy pani...

Mężczyzna nie dokończył, bowiem w tym momencie Ewa zbladła i zapewne upadłaby zemdlna na chodnik, gdyby jej nie podtrzymał.

Mineły cztery dni od chwili wprowadzenia Mateusza i dotąd nie odnaleziono śladu dziecka, mimo że do sprawy zaangażowano ogromne siły policyjne. Pierwszy radiowóz przyjechał na miejsce zdarzenia dziesięć minut po telefonicznym zgłoszeniu, przekazanym przez przypadkowego przechodnia. Ewa była jeszcze w stanie szoku, powtarzała w kółko: „Gdzie jest mój synek? Gdzie Mateusz?”. Sprawiała wrażenie jakby postradała zmysły. Sześć radiowozów zawiadomiła natychmiast pogotowie ratunkowe i grupę operacyjną Komendy Stołecznej. Przypadki kidnaperstwa są na szczęście dość rzadkie w Polsce i dlatego szeregowi policjanci nie bardzo wiedzą, jak postępować w podobnych sytuacjach. Poprosili jedynie kilkanaście osób, by pozostali na miejscu w celu złożenia ewentualnych zeznań. Byli to ludzie, którzy twierdzili, że widzieli oddalającą się spod sklepu kobietę z wózkiem. Jak się jednak okazało, każdy widział co innego, był nawet ktoś, kto upierał się, że porwania dokonali mężczyźni. Wszystkie te zeznania trzeba było zebrać i zwerifikować.

Grupa operacyjna przybyła od razu z psem tropiącym, któremu dano do powąchania kaftanik dziecka. Pies natychmiast złapał trop, i zaprowadził policjantów do klatki schodowej jednego z pobliskich domów. W piwnicy znaleziono wózek ze wszystkimi rzeczami. Prawdopodobnie porwaczka lub porwacz wrzucił go tam, aby nie utrudniać sobie ucieczki. Poza tym zagraniczny, nietypowy wózek

zbyt łatwo rzucał się w oczy. Niestety, pies zgubił dalszy ślad w okolicach pobliskiej stacji benzynowej. Przez chwilę kłębił się w kółko, ruszał w jakimś kierunku, ale zaraz wracał, aż ostatecznie zrezygnował i usiadł przy swoim przewodniku. Oczywiście przesłuchano dokładnie pracowników stacji, ale żaden z nich nie zauważył kobiety czy mężczyzny z dzieckiem na rękę.

Jeszcze tego samego dnia sprawa stała się głośna w całej Warszawie. Mówiono o niej w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim i wieczornych dziennikach telewizyjnych. Podawano dokładny rysopis dziecka, pokazywano jego zdjęcie. Na drugi dzień rozpisywały się o porwaniu wszystkie gazety. Przy okazji wskazywano na stały wzrost przestępczości w stolicy, krytykowano opieszałość w działaniu policji i rozważano, czy jest to odosobniony przypadek porwania, czy też przynajmniej jest następne. Na całym świecie przestępstwa dokonywane wobec dzieci wywołują największe oburzenie społeczne. Tak było i w tym przypadku i dlatego policja wdrożyła śledztwo na bardzo szeroką skalę. Brało w nim udział wielu funkcjonariuszy mundurowych i cywilnych, przestuchiwano setki osób, sprawdzano każdy, najmroczniejszy nawet ślad i każdą, z pozoru najbardziej nieprawdopodobną hipotezę. Bez rezultatu.

Tymczasem Ewa znajdowała się na skrajnie załamania nerwowego. Brała duże ilości środków uspokajających, co powodowało, że niemal przez cały czas znajdowała się w stanie pewnego oszołomienia. W domu Suńceckich zainstalowano podsłuch, przy którym na zmianę czuwały policjanci sądząc, że być może porwaczka lub porwaczecze chcą zgłosić się z żądaniem okupu. Ponieważ nie takiego nie nastąpiło, przyjęto hipotezę, że porwania dokonano nie w celach wyłudzenia pieniędzy, ale wyłącznie ze względu na dziecko.

Pani Anna, gdy dotarła do niej wiadomość o uprowadzeniu wnuka dostała silnego ataku serca, na które chorowała już od lat. Lekarz stwierdził stan przedzawałowy, zalecił jej absolutny spokój i leżenie w łóżku. Jedynie profesor Suńcecki

trzymał się w tej dramatycznej sytuacji bardzo dzielnie, opiekując się, wspólnie z gospośnią, chorą żoną i zesposowaną Ewą.

Kto mógł, starał się im pomóc. Janek Duraj dowiedziawszy się o całej sprawie, odwiedził Romana Derkacza z pytaniem, czy firma „Kondor” nie włączyłaby się do poszukiwań. Byli oczywiście gotowi, ale zakres śledztwa podjętego przez policję okazał się tak szeroki, że Derkacz nie widział możliwości, aby jego ludzie mogli zrobić coś więcej. Z kolei profesor Reiter zaoferował nagrodę w wysokości pięćdziesięciu milionów złotych dla każdego, kto przyczyni się do wykrycia sprawcy. Wiadomości o tym przekazały wszystkie środki masowego przekazu, co spowodowało kolejną lawinę telefonów do policji od ludzi, którzy rzekomo widzieli Mateusza. Sprawdzano każdy taki telefon, każdą informację.

Przełom w sprawie nastąpił czwartego dnia, kiedy to w godzinach popołudniowych patrol policji rzesznej został zaalarmowany przez wędzarczy, łowiących ryby w okolicach cypla przy Trasie Łazienkowskiej, o odkryciu w przybrzeżnych krzakach zwłok małego dziecka. Wystąpiła natychmiast na to miejsce ekipa dochodzeniowa rzeszkiej policji. Po wstępnych oględzinach lekarz stwierdził, że dziecko zostało uduszone, a następnie wrzucone do wody. Stało się to zapewne przed czterema, pięcioma dniami. Zarówno wiek chłopca, jak i prawdopodobna data jego śmierci wskazywały na to, że być może odnaleziono zwłoki Mateusza. Nie było innego wyjścia, jak tylko pokazać je matce, choć oficer prowadzący śledztwo zdawał sobie sprawę, jakim to może być dla niej ciosem. Już sam moment zawiadomienia jej, że ma pojechać do Zakładu Medycyny Sądowej, wywoła u Ewy koleiny szok. Na szczęście w domu był profesor Suńcecki, który pojechał także. Przez całą drogę Ewa milczała, zastanawiała się co się stanie, jeśli zobaczy zwłoki swojego synka. Wiedziała dobrze, że w tym momencie życie dla niej się skończy i jedyną co może zrobić, to postarać się jak najszybciej pójść na spotkanie z Mateuszem.

edn

# ASTRONOMIA

## ASTRONOMIA ROZSZERZA HORYZONTY

Janusz GIL, Stanisław WRONA

Zainteresowani historią nauki wiedzą, że astronomia obok geometrii jest najstarszą nauką. W kręgu kulturowym Basenu Morza Śródziemnego, konkretnie w starożytnej Grecji, po prostu innych nauk nie było. Wszystkie inne nauki, a najwcześniejszą fizyka, wyodrębniły się dopiero później z filozofii. Sama filozofia, naszym zdaniem, nauką nie jest - nie deprecjonuje to jednak w niczym jej wartości.

Czym była astronomia dla starożytnych? Była ona, w powiązaniu z geometrią, wiedzą praktyczną pozwalającą prowadzić rachubę czasu i przewidywać sferę zjawisk - np. zachwianie Słońca i Księżycy. Astronomia, od początku swego istnienia, była nauką ścisłą. Oczywiście w takim stopniu ścisła, jak i odwrotnie. Tu warto wspomnieć o swoistym podobieństwie metodologicznym - astronomii i historii. Może to się komuś wydawać dziwne, ale astronomia i fizyka wiąże to, że obydwa badają przeszłość i nie mają wpływu na przedmiot swoich badań. Dlaczego w takiej sytuacji znajduje się historia - wiadomo. Astronom, o czym wiemy od czasów Einsteina, otrzymuje informacje tylko z przeszłości, a to ze względu na skończoną prędkość rozchodzenia się wszelkich oddziaływań, w tym fal niosących wiadomości od obiektów kosmicznych. Warto zwrócić uwagę, że związane ściśle z astronomią - astrofizyka i kosmologia, jako pierwsze z nauk niebiologicznych przejęły na swój grunt paradygmat ewolucji.



Zielonogórskie Centrum Astronomii, wizja przyszłości. Od lewej: planetarium, biblioteka, hotel z restauracją, Wieża Braniborska (obiekt istniejący). Mal. T.Gill, fot. R.Polak, repr. E.Przybyła.

W jakim sensie może być nauka przyrodnicza.

Astronomia była i jest szkołą precyzyjnego myślenia. Jednak myślenia nie tylko abstrakcyjnego, jak w matematyce, ale myślenia powiązanego z umiędzynarodowieniem prowadzenia obserwacji i wyciągania z nich wniosków.

Jednym z najbardziej znanych i spek-

tyzując z astronomią związany. Sprawa dotyczy promieniowania nazywanego promieniowaniem tła, czy promieniowaniem relikowym. Zdarzenie miało miejsce w roku 1965, kiedy to astrofizycy Penzias i Wilson, dokonując radiowych obserwacji nieba zauważyli sygnał odpowiadający promieniowaniu ciała doskonale czarnego o temperatur-

Boże, a później aktem woli Bożej zaistniał wraz z czasem. Bardzo istotne jest właśnie stwierdzenie, że Wszechświat zaistniał wraz z czasem - podobnie sądzą kosmologowie dzisiaj.

Rzecz jasna nie należy bezpośrednio mieszać osiągnięć kosmologii z głoszonymi przez filozofów, czy teologów poglądami. Istnieje jednak coś w rodzaju wzajemnego oddziaływania kosmologii na nauki humanistyczne poprzez filozofię, jak i odwrotnie. Tu warto wspomnieć o swoistym podobieństwie metodologicznym - astronomii i historii. Może to się komuś wydawać dziwne, ale astronomia i fizyka wiąże to, że obydwa badają przeszłość i nie mają wpływu na przedmiot swoich badań. Dlaczego w takiej sytuacji znajduje się historia - wiadomo. Astronom, o czym wiemy od czasów Einsteina, otrzymuje informacje tylko z przeszłości, a to ze względu na skończoną prędkość rozchodzenia się wszelkich oddziaływań, w tym fal niosących wiadomości od obiektów kosmicznych. Warto zwrócić uwagę, że związane ściśle z astronomią - astrofizyka i kosmologia, jako pierwsze z nauk niebiologicznych przejęły na swój grunt paradygmat ewolucji.

Astronomia oddziałuje na człowieka nie tylko poprzez wielkie odkrycia. Zwróćmy uwagę na nieprzypadkowy związek między rozwojem astronomii w poszczególnych krajach, a rozwojem ich potencjału morskiego. Klasyce przykładem jest Anglia, w której potrzeby nawigowania wymusiły, poprzez rozwój astronomii, wzrost kultury narodu w zakresie astronomii. Ów wzrost kultury z kolei, stał się silnym stimulatorem zainteresowania morzem. Kultura astronomiczna w krajach Europy zachodniej jest czymś zwyczajnym, to samo dotyczy USA i Japonii. Astronomią interesują się nie tylko przedstawiciele nauk przyrodniczych, ale jej osiągnięcia są bliskie również wszystkim, którzy chcą pretendować do miana ludzi kulturalnych.

Zastanawiając jest, że w Polsce wystarczy posiadać jako taką znajomość literatury, muzyki, sztuk plastycznych, przy braku zainteresowania wynikami nauk przyrodniczych, aby uchodzić za człowieka kulturalnego. Zdarzają się tzw. humaniści, którzy wręcz szczerzą się swoją nieznaną wszystkim co ma jakiś związek z naukami ścisłymi. Ten stan rzeczy dostrzegany był już od dawna i sygnalizowany m.in. w podręczniku szkolnym z 1931 r. zatytułowanym „Kosmografja” i napisanym przez znanych polskich astronomów Jana Gadomskiego i Eugeniusza Rybkę. W przedmowie napisanej przez wybitnego astronoma Michała Kamińskiego czytamy: „Astronomia zajmująca jedno z pierwszych miejsc wśród nauk matematyczno-przyrodniczych, jest mało znana w społeczeństwie polskim, pomimo swych uznanych w całym świecie cywilizowanym olbrzymich walorów, uszlachetniających umysł ludzki.” Niestety mimo upływu 60 lat treść tego cytatu zachowała aktualność. Dość często zdarza się, że przedstawiciele nauk przyrodniczych, czy matematyki stają się wysokiego lotu humanistami, natomiast proces odwrotny raczej nie zachodzi. Mimo narzekania autora przedmowy do „Kosmografji” sytuacja w Polsce międzywojennej była zdecydowanie lepsza. Wielu przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, wśród nich Tadeusz Kotarbiński i Kazimierz Ajdukiewicz, było nie tylko wielkimi humanistami, ale również znawcami kosmologii i teorii względności.

Obecnie, naszym zdaniem, jedynym ośrodkiem w Polsce, który na wysokim poziomie łączy osiągnięcia

kim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii (PTMA), ZCA stara się zainteresować astronomią ludzi w każdym wieku. Jak wynika z pierwszych doświadczeń potrzeba działalności edukacyjnej w tym zakresie istnieje w naszym środowisku. Aby jednak nasza oferta była pełniejsza i



- Wystawa w Zielonogórskim Centrum Astronomii.

Fot. Marek Woźniak

nauk przyrodniczych z humanistyką jest Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie (PAT). PAT wiąże środowisko krakowskie i nie tylko krakowskie inteligencji poprzez organizowanie konsultacji interdyscyplinarnych. Twórcą owych konsultacji był kiedyś - obecny papież. Należy tylko żałować, że tego rodzaju szkół nie ma w Polsce więcej.

Na świecie uznano, że astronomia

atrakcyjniejsza, niezbędne będzie zbudowanie na terenie Wieży Braniborskiej nowoczesnego Planetarium. W tym celu powołana została Fundacja Rozwoju Centrum Astronomii, której zadaniem jest zdobycie odpowiednich środków finansowych. Liczymy, że społeczeństwo naszego Regionu, któremu przede wszystkim Planetarium ma służyć, pomoże w jego zbudowaniu.



- Orion, syn Posejda i Euryale, olbrzym i piękny boćki myśliwy o potężnej sile, uosobiony już u Homera z gwiazdozbiorem.

jest przedmiotem znakomicie przygotowanym młodych ludzi do wysokich wymagań jakie postawi przed nimi XXI wiek. Kurs elementarnej astronomii, w krajach Europy zachodniej i USA, przechodzi na zasadzie dobrowolności prawie wszyscy uczniowie i studenci. Absolwenci astronomii natomiast, łatwo znajdują pracę w przemyśle i biznesie. Po prostu astronomia rozszerza horyzonty. Nie ulega wątpliwości, że nasz kraj nie może tych tendencji zignorować. Zielonogórskie Centrum Astronomii (ZCA) stara się, w miarę swoich możliwości, przygotować swą ofertę edukacji astronomicznej dla młodzieży szkolnej i akademickiej naszego Regionu. Poprzez współpracę z Zielonogór-

Od redakcji: doc. dr hab. Janusz Gil jest dyrektorem Zielonogórskiego Centrum Astronomii i kierownikiem Zakładu Astrofizyki Instytutu Fizyki WSP. dr Stanisław Wrona jest kierownikiem Zespołu ds. Kontaktów ze Szkołami i Środowiskiem w ZCA. Od chwili uruchomienia (18 marca ub. roku) przez Centrum przeliny się tysiące ludzi. Obserwacje nieba prowadzone są w każdej pogodną noc. Wstęp jest bezpłatny. Wszystkim zainteresowanym podajemy adres: Zielonogórskie Centrum Astronomii (Wieża Braniborska) ul. Lubuska 2, 65-001 Zielona Góra; tel. 66-385.



Prof. H. Butkiewicz, prezes oddziału zielonogórskiego PTMI.

Fot. Marek Woźniak

takularnych przykładów przemawiających za naukowością astronomii było zdarzenie mające miejsce w połowie ubiegłego wieku. Niezależnie, w latach 1845-1846, Adams w Anglii i Leverrier we Francji wyliczyli położenie planety, a astronom berliński Galle skierował we wskazanym przez Leverriera kierunku teleskop i odkrył 23 września 1846 roku - Neptun. Był to wielki sukces powiązania empirii, ścisłej obserwacji, z teorią. Przykładów podobnych, chociaż może mniej spektakularnych, można przytoczyć znacznie więcej. Może tylko jeszcze jeden z nich, leżący co prawda ścisłe w granicach tradycyjnie pojmowanej astronomii, ale blisko poprzez kosmologię i astro-

krycia w wyjątkowym stopniu świadczy o tym jak astronomia i nauki z nią spokrewnione wpływają na rozszerzanie horyzontów poznawczych człowieka. Odkrycie to uprawomocniło wcześniejsze przewidywania teoretyczne wskazujące na to, że Wszechświat wystartował od Wielkiego Wybuchu. Wcześniej dominowało przekonanie, że Wszechświat jest globalnie niezmienny - mimo obserwowanego „rozbiegania” się galaktyk.

Współczesna wizja Wszechświata, zgodna z teorią Wielkiego Wybuchu, zadziwiająco koresponduje z poglądami Św. Augustyna. Według tego myśliciela Wszechświat istniał najpierw w umyśle Boga, jako niewypowiedziane słowo

W pogodny wieczór warto spojrzeć na rozgwieżdżone niebo. Oprócz gwiazd, i w niektórych dni Księżycy, na wieczornym niebie w kwadransie widocznych będzie kilka planet. Krótko po zachodzie Słońca, na zachodniej stronie nieba pojawiają się Merkury i Wenus. Planety te, krążące bliżej Słońca niż Ziemia, są widoczne zawsze w jego pobliżu: rano przed jego wschodem lub wieczorem po zachodzie. Znalazienie Wenus nie sprawi obecnie żadnych trudności nawet komuś, kto w niebo patrzy tylko wtedy, gdy pada deszcz: planeta świeci teraz wyjątkowo jasno. Jest trzecim co do jasności, po Słońcu i Księżycu, obiektem na niebie. Merkury natomiast jest znacznie trudniejszy do odszukania (podobno planety tej nigdy nie widział nawet Kopernik!), gdyż znajdując się wyjątkowo blisko Słońca, ginie w jego blasku. Nad południowo-zachodnim horyzontem, na grani-

cy gwiazdozbiórów Byka i Barana, znajduje się Mars. Jego cechą rozpoznawczą jest różowa barwa.

Nad południowo-wschodnim horyzontem, jako stosunkowo jasny obiekt, świeci kolejna planeta - Jowisz. Oglądając tę planetę przez lornetkę lub lunetę astronomiczną, (zapraszamy na Wieżę Braniborską do ZCA!) zobaczymy również cztery największe jego księżycy, których konfiguracja zmienia się w sposób zauważalny w ciągu kilku godzin.

Najbardziej charakterystyczny gwiazdozbiór wieczornego nieba na początku kwietnia to Orion - mitologiczny wojownik, walczący na niebie z Bykiem. Orionowi towarzyszą: Wielki i Mały Pies. W gwiazdozbiorze Wielkiego Psa znajduje się najjaśniejsza gwiazda naszego nieba - Syriusz. Warto też zwrócić uwagę na nieco rozmyty obiekt w gwiazdozbiorze Byka - groma-

dkę gwiazd, tworzących jakby miniaturę Wielkiego Wozu. To Plejady - grupa gwiazd, które znajdują się blisko siebie nie tylko na niebie, ale i w rzeczywistości, tworząc tzw. gromadę otwartą. Gwiazdy te są obiektami młodymi - na zdjęciach Plejad widoczne są jeszcze resztki materii, z której powstały. Konstelacja, od której zazwyczaj rozpoczynamy obserwację nieba - Wielki Wóz - znajduje się nad północno-wschodnim horyzontem, w pozycji „pionowej”.

Księżyc - w pierwszym tygodniu kwietnia znajduje się będzie w fazie między pełnią a ostatnią kwadrą. Będzie wschodził po zachodzie Słońca - każdego dnia ok. godzinę później - a widoczna część jego tarczy będzie się zmniejszać: od pełnej tarczy w czasie pełni 30 marca do połowy koła w ostatniej kwadrze 7 kwietnia.

Piotr ŻYCKI

## GRAMY W BRYDŻA

Karta wspomnień - rok 1963

W roku tym zanotowaliśmy pierwszy, jak dotychczas największy sukces sportowy. W finale Indywidualnych Mistrzostw Polski kobiet - ALEKSANDRA KURZĘPOWA - lekarz psychiatra z Ciburza została wicemistrzem Polski, a Lucyna Wachnowska była siódma. W drugie lidze na półmetku prowadził nasz Klub Dziennikarza, by zająć ostatecznie drugie miejsce.

W Ślawie, w „małym” turnieju par, Ludwiczak z Machowskim zajęli drugie miejsce, a Wachnowski w parze z Zagórskim z Warszawy-Prątki. Również w Ślawie, ale w głównym turnieju Bresiński z Cywińskim byli na trzecim miejscu, a gorzowianin Lenzewski z Waloszkim na piątym.

Nowosolanin Grotowski z Siwą w „Błękitnej Wstędze Odry” we Wrocławiu zajęli trzecie miejsce, tak samą lokatę, ale w turnieju Winobranimowym zajęli Bresiński z Cywińskim.

Drużynowym mistrzem okręgu został „Handlowiec”, który występował w składzie: Kwiatkowski, Ludwiczak, Lunis, Machowski i Mania. Mistrzowie okręgu: indywidualnie kobiet - Aleksandra Frolowicz z Zielonej Góry, indywidualnie open - P. Michowicz, pary - Grotowski - Siwa (Nowa Sól)

### Nauka Gry - prowadzenie zapisu c.d.

U w a g a ! Nawet zapis ponad 200 pkt daje nam tylko jedną dograną! Drugą musimy osiągnąć następnym rozdaniem lub kilkoma rozdaniem. Zrobienie dograney (partii) oznacza się przez podkreślenie obu zapisów pod kreską, wówczas walkę o dogranę obie strony zaczynają od zera.

To znaczy, że jeżeli zrobili partię, to my musimy - dla zdobycia dograney - zyskać całe 100 pkt, gdyż tamten zapis nie zostanie uwzględniony.

Raz jeszcze więc przypominamy, że jeżeli nie mamy zapisu częściowego pod kreską, to dogranę możemy uzyskać dzięki następującym kontraktom:

- 3 BA
- 4 kier lub 4 pik
- 5 trefl lub 5 karo

Jeżeli zatem mamy dostatecznie silną kartę, aby zrealizować któryś z tych kontraktów, a nie mamy zapisu częściowego, należy podjąć zobowiązanie na tej wysokości. Zatrzymując się z dobrą kartą na wysokości na przykład 2 pik spowoduje, że mimo zwycięstwa dziesięciu ledw zapiszemy jedynie pod kreską 60 i drugie tyle nad kreską, ale dograney nie zrobimy.

Z drugiej jednak strony, jeżeli zgłosimy 4 pik, a nie weźmiemy dziesięciu lew, nie tylko przeciwnicy zapiszą premię za naszą wpadkę, ale my stracimy też zapis częściowy, który mogliśmy uzyskać grając 2 pik. A zapis ten jest o tyle ważny, że ułatwia zdobycie dograney w następnym rozdaniu, kiedy to już nie musimy wysoko licytować.

W przypadku, gdy rozgrywający nie osiągnie tego co zadeklarował, para przeciwna wpisuje sobie premię za wpadki.

Za każdą brakującą lewę premią dla przeciwników wynosi 50 pkt., jeżeli licytujący walczyli o pierwszą dograną (partię) i 100 pkt - gdy starali się ukończyć robra (byli już po partii). Premię za wpadki przeciwników zapisujemy - nad kreską. W przypadku kontraktu wpadki kosztują: pierwsza - 100 i następną 200, a od czwartej po 300 oraz po partii pierwsza 200 i każda następna po 300.

Nad kreską zapisujemy też premie za nadrobki, szlemki, szlemki, koronki - to ostatnie dotyczy tylko gier towarzyskich. Korona - jest wtedy gdy mamy pięć kolejnych honorów np. A K D W 10, a koronka cztery np. A K D W lub K D W 10 - na jednej ręce.

Wielkość tych premii wynosi:

Za wygranie zaliczywanego szlemka 500 pkt - przed partią 700 pkt - po partii

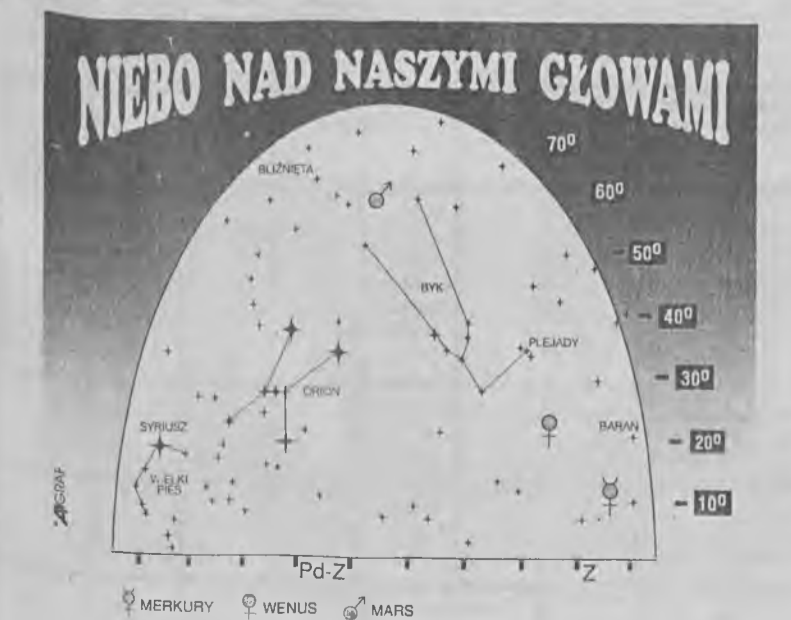
Za wygranie zaliczywanego szlema 1000 pkt - przed partią 1500 pkt - po partii

za 4 honory w jednym ręku - 100 pkt za 5 honorów w jednym ręku - 150 pkt

za ukończenie robra 500 - jeśli przeciwnicy mają partię 700 - jeśli przeciwnicy nie mają partii

Te ostatnie premie dotyczą tylko brydża towarzyskiego. W brydżu sportowym premia za partię wynosi 300 pkt, a za robra (po partii) 500 pkt. Ponadto kara za nieudaną kontrę (nie podwojoną w przypadku rekontry) - wynosi 50 pkt.

Piotr MICHOWICZ



Wygląd nieba nad południowo-zachodnim horyzontem 1 kwietnia ok. godz. 20. Zaznaczono widoczne planety i ważniejsze gwiazdozbiory. Liczby z boku ramki oznaczają wysokość nad horyzontem.



# Kapitan i ogrodnikówna

Daniel SATECK

Karol K. długo był kawalerem. Lubił dobrze zjeść i zabawić się. Po ukończeniu szkoły oficerskiej los rzucił go najpierw do zielonego garnizonu, ale potem udało mu się trafić do miasteczka, gdzie królowali oficerowie. Tu Karol K. poznał Iwonę, która została jego żoną. Koledzy twierdzili, że Karol K. wygrał los na loterii, bo Iwona uchodziła w miasteczku za kobietę nie do zdobycia, a ponadto była lekarką. Jak układało im się w małżeństwie, trudno zgadnąć. W każdym razie Karol K. coś zachował ze swojego kawalerskiego przyzwyczajenia: lubił wypić i zabawić się.

Wielu oficerów wiedziało, że Karol K., jak to się mówi, nie przepuścił żadnej kobiety. Może było w tym trochę kpiny, a może rzeczywistość Karol K. miał coś w sobie, co przyciągało do niego blondynki. W męskim środowisku, a takim jest wojsko, kapitan Karol K. uchodził za faceta, co to jest pies na baby.



Callage Marek Woźniak

Do Iwony, żony kapitana, prawdopodobnie wieści te również docierały, wszak w miasteczku ludzie dobrze się znali. Być może ktoś doniósł jej, że małżonek, kiedy ona ma dyżur w szpitalu lub w pogotowiu, nie siedzi samotnie przed telewizorem. Zdarzyło się, że Iwona K. telefonowała do domu, ale zawsze słuchawkę podnosił jej słuźny. Zapewniała, że wszystko co słyszała o jurości Karola, jest opowieścią panów oficerów, którzy nie takie rzeczy wymyślali.

A jednak nie były to tylko opowieści, o czym dowiedza się za chwilę czytelnicy. Otóż kapitan K. od czasu do czasu bywał u żony ogrodnika. Pewnego wieczoru zdarzyło się zabawić Karolowi K. ciuż do dłużej w małżeńskiej sypialni miasteczkowego budyńarza. Jeszcze nie zdążył ubrać się, gdy w drzwiach stanęła córka ogrodniczki. Panna ogrodnikówna trzasnęła drzwiami, udała rozgniewaną, a następnego dnia rano otwarcie powiedziała mamusi, co sądzi o jej moralności. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie to, że ogrodnikówna, zatrudniona w hotelu jako recepcjonistka, uważana była w miasteczku za dziewczę. Właśnie wtedy mama ogrodniczka powiedziała jej to i dodała, że jeśli piśnie słowem tatusiowi, to ona również powie, co już dawno powinna powiedzieć.

W tym miejscu wypada wyjaśnić, że Karol K., jak to się powiada, miał ochotę na ogrodnikównę. I któregoś dnia, gdy mama ogrodnikówna powiedziała mu, że córka jest gotowa o wszystkim powiedzieć mężowi, kapitan K. postanowił sprawę załatwić. Przebrał się w cywilny garnitur poszedł do hotelu. Od słowa do słowa wyszło na to, że ogrodnikówna, czyli Beata, nie ma nic przeciw temu, żeby Karol K. udał się z nią do numeru. Co robi kobieta z mężyczyną w pokoju hotelowym, nie trzeba nikomu tłumaczyć, tym bardziej taka kobieta, za jaką uchodziła Beata. Nim jednak doszło do odrzucenia koldry, Beata przypomniała, że Karol K. jak kiedyś znowu przyszedł do niej z monarchą. Określenie to musiało bardzo spodobać się kapitanowi, bo widać dodał, iż jego monarcha po-

trafi ho-ho, co zapewne utkwiło w pamięci Beaty.

Pomińmy szczegółowy opis dostawiania się monarchy do owego tronu. W którymś momencie Beata stwierdziła, że za usługę należy się jej pewna kwota, najlepiej w mocnej walucie. Karol K. zbył to śmiechem, dodał nawet, że kto komu ma zapłacić, to sprawa dyskusyjna. Owszem miał do czynienia z wieloma kobietami, lecz nigdy nie kosztowało go to ani grosza. Beata jakby zrozumiała co miał na myśli, pewnie nawet zgodziła się z jego stwierdzeniem, bo poprosiła, by jeszcze nie wychodził z pokoju. On rzekł, iż nie może odmówić kobiecie. I kiedy

drugi raz jego monarcha był bliiski tronu, Beata spytała, co by było, gdyby mu tego monarchę pewnego siebie, ucięła. Karol K. nie zdążył odpowiedzieć, Beata wyjęła spod poduszki żyłetkę i ciachnęła nią po monarchę. Trzasnęła krew, Karol K. wrzasnął wniebogłosy, a Beata parsknęła śmiechem. Przerazony kapitan uchwycił monarchę palcami, by zatamować krew. Jego wrzask usłyszeli goście hotelowi, ktoś bez namysłu wtargnął do pokoju, a potem zbiegł do recepcji i wezwał karetkę pogotowia.

Nie było wiadomo, czy się śmiać, czy współczuć Karolowi K. Goście hotelowi, podzieleni na dwa obozy, to potępiali kapitana, to Beatę. Po kilku minutach karetka była w hotelu. Wtedy okazało się, że w białym kitlu jest żona Karola K., która akurat miała dyżur w pogotowiu. Ci, którzy byli świadkami zdarzenia, powiadali, że lekarka nie dała poznać po sobie, iż jest żoną poszkodowanego. Karol K. został natychmiast odwieziony do szpitala na oddział chirurgiczny, gdzie natychmiast znalazł się na stole operacyjnym. Miejmy nadzieję, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

## Dziennikarze biegają za krowami?

Jakiś czas temu jedna z zielonogórskich szkół, chcąc nieco wzbogacić swój budżet, ogłosiła, że ma do wynajęcia... plot. W dobrym punkcie miasta, wysoki, bardzo nadający się na wywieszenie na nim różnego rodzaju reklam. Firmy mogłyby płacić szkole za odnajmowanie kawałka plotu, wywieszając tam swoje ogłoszenia. Pomyśl, choć ciekawy, nie zyskał - niestety - zbytniego zainteresowania. Cóż, do zachodnich zwyczajów dopiero staramy się dojść. Fakt jest też, że zachód ma coraz dziższe pomysły na reklamę. Oto taka Francja, niby kraj spokojny, a okazuje się - wymyśliła ostatnio głośno ryczącą reklamę. Jedną z prywatnych radiostacji w Normandii kupiła... krowę, ozdobiła ją różnymi reklamowymi hasłami i teraz pracownicy rozgłośni wozą muczące stworzenie po różnych miastach francuskich, wzbudzając ogromne zainteresowanie. No proszę, a mówią, że zachodnia cywilizacja nie biega za krowami! (S)

Było sobotnie popołudnie. Zbliżało się towarzyskie spotkanie „Zagłębia” Lublin z „Miedzią” Legnica. Jak zawsze przed meczem, ulicami Lublina przechodziły grupy podchmielonych pseudokibiców, szukających zwady. Wśród nich - była czwórka młodych, rosłych mężczyźn. Prowadzącym był Waldek. Imponował pozostałym tym, że bezustannie, listem góńczym, poszukuje go policja. Czuli się mocni. W kieszeni jednego z nich znajdował się rozpylacz z gazem i... argument ostateczny - nóż. Wrzeszcząc „Zagłębie-Zagłębie!” przechodzili Rynkiem w kierunku sklepu pod Basztą, gdzie zgodnie z lubińską tradycją od rana można

## Prokuratorskie wątpliwości

# Centymetr od śmierci

Mirosław DREWS

kupić piwo lub kwas i do tego wypić siedząc na pobliskim murku.

Staszek przyjechał do Lubina z Wrocławia wraz z grupą muzyków, grających w dwóch zespołach rockowych. Był gitarzystą jednego z nich. Długie włosy spięte gumką w ogon, zwracały uwagę przechodniów. W „Żurawiu”, gdzie zaproszono ich na cykliczny przegląd kapel rockowych, pojawili się przed południem. Ustępiono im salę koncertową. Część z nich zabrała się więc do ustawiania aparatury. Pozostali, poprowadzeni przez Staszka, udali się na Rynek, do sklepu pod Basztą. Za składowe pieniądze kupili kilka win, które ulokowali w torbie i wypili po piwie. Wiosenna pogoda spowodowała, że na chwilę przysiedli na murku przed sklepem. Prowadzili swobodną rozmowę do czasu, kiedy zaskoczyło ich pytanie: skąd jesteście? Nim odwrócili głowy, któryś z nich odpowiedział, że z Wrocławia.

Staszka przywieziono na II Chirurgię szpitala w Lubinie tylko w spodniach, z widoczną raną po lewej stronie klatki piersiowej, na wysokości serca. Był przytomny, ale ziemisty kolor ciała nie wróżył niczego dobrego. Przygotowanie do operacji trwało krótko, zgodnie z niezbędnymi, rutynowymi działaniami, przy pełnym pogotowiu specjalistycznego personelu. Chorych obiegła błyskawicznie informacja, że przywieziono uczestnika bójki. Brak górnej części ubioru dodawał smaczku. Ci, którzy mogli chodzić, zaglądali do sali 244, znacząco porozumiewając się wzrokiem. Po 20 minutach odjazd na blok operacyjny, gdzie czekał już niezmordowany ordynator oddziału dr Tyrlik. Uplywały pełne niepokoju chwile. Wreszcie powrócił do sali i radosne komentarze pielęgniarek: - *śladaj młody, miałeś niewprawdopodobne szczęście. Do twojej śmierci zabrakło jednego centymetra. Policzysz troche u nas i będziesz jeszcze grał, jak Złoto.*

Wieczorem pojawił się funkcjonariusz policji. Próbował dowiedzieć się jakichś szczegółów. Pytał, czy Staszek mógłby rozpoznać napastników, czy widział twarz chociażby jednego z nich. Wyszedł nie bardzo zadowolony. Młody gitarzysta nie mógł się skoncentrować. Czuli się fatalnie. Następnego dnia przyszedł kolejny policjant. Miał w tecze plik zeznań. Już na wstępie powiedział, że czwórka napastników jest pod kluczem. Z zeznań wynikało, że zaczęli muzyków ot tak, dla draki. Wrocławian nie cierpią, więc użyli gazu a jeden z nich pchnął nożem. No nie, jeszcze się nie przyznał, ale któryś z jego kompanów zeznał, że Zenek pochwalił się grupie: - *ażoniem go kosą. Znalezi ich szybko, bo uraczeni zabranym muzykom winem, rozpoczęli rajd po Lubinie, „gazując” ludzi na przystankach autobusowych.*

Zeznanie Staszka nie wniosło niczego nowego. Pamiętał moment, kiedy padło sakramentalne pytanie: skąd jesteście. Chwilę później sparaliżował go gaz. Zachował na tyle przytomności, że zaczął na ślepo uciekać. Przebiegł kilkanaście kroków, trafił na jakąś przeszkodę i upadł. Po chwili wstał i kontynuował ślepy marsz, aż do momentu, kiedy zatrzymał go ktoś, przetrzął mu oczy i spytał, co się stało. Wtedy Staszek dostrzegł, że znajduje się w pobliżu kościoła. Podziękował za pomoc i ruszył w kierunku „Żurawia”. Nie czuł się dobrze. Oszołomienie gazem nie mijało. Zauważył, że ma poranioną rękę i obdarty bok powyżej biodra. Kiedy dotknął tego miejsca, z przerażeniem stwierdził, że pod koszulką jest mokry od krwi. Na miękkich nogach dotarł do klubu. Poszedł do toalety, żeby się umyć. Zdjął koszulkę i zemdlał. Rozeberanego do połowy zabrało pogotowie. Nie, nie czuł uderzenia nożem, nie jest w stanie rozpoznać napastnika. Wydaje się, że było ich czterech, ale nie jest pewny.

Nieco później pojawił się prokurator. On także zabiegał o szczegóły. Kiedy ich nie otrzymał, zaczął mówić o swoich wątpliwościach. *...wie pan, jeśli nie czuł pan uderzenia nożem, to równie dobrze mógł pan zranić się podczas upadku, a może później? Radzę się zastanowić... Chłopakowi grozi kara od 8 lat w więzi. Czy pan jest pewny, że to on? Nie! No właśnie... Niech pan podpisze...*

Dwie godziny później przyszedł kolejny policjant. Był wyraźnie wściekły. *Chole, miałem wolny dzień i musiałem zabrać się za tę sprawę. Praktycznie doprowadziłem ją do końca. Wszystko zapieczętuję, a wyświadczy pod ciemną gwiazdą pod kluczem. A tu prokurator wypuszcza na wolność. Brak dowodów. Jeśli ordynator pozwoli, a pan będzie mógł, musimy zaraz pojechać na miejsce zdarzenia. Trzeba znaleźć to miejsce upadku...*

Po drobnych perypetiach Staszka zwieziono na wózek do samochodu. Opatulo-

ny kocem szedł swoimi śladami. W wizji brał udział także prokurator. Krok po kroku analizowano trasę ucieczki. Kilkanaście kroków od sklepu znalazł miejsce upadku Staszka. Trafił na niski żywyplot i upadł po jego drugiej stronie, na miękką ziemię, bez śladu ostrych przedmiotów. Zresztą, zdaniem policjanta, sugerowanie przypadkowego obrażenia jest śmieszne w zestawieniu z opinią biegłego lekarza. Opinię tę przeczytałem następnego dnia. Lekarz napisał: *rana kluta klatki piersiowej, głębokość 4 centymetry, umiejscowienie po lewej stronie, na wysokości serca. Zadana została narzędziem płaskim o ostrych brzegach z jedno-*

## blużej słowa

# Tautologia czyli masło maślane

„Czy prawdziwe są zdania: „Będziemy nadal kontynuować ten program”, „Dążymy do realnych, rzeczywistych osiągnięć”, „Generalizowanie i uogólnianie tych opinii może być skrodlwie dla rozwoju sprawy”? - pyta Czytelnik z Żar. - „Wydaje mi się, że są to wypowiedzi przegadane, tak jakby mówiący chcieli zagadać słuchacza na śmierć”.

Zgadzam się z Czytelnikiem. W zacytowanych zdaniach za dużo jest słów, niektóre z nich można by opuścić bez szkody dla sensu. Nie można przecież „nadal kontynuować”, bo „kontynuować” to „nadal prowadzić, robić”, więc przysłówek „nadal” wyraża tę samą

## Jakie nowości w świecie czterech kółek

Niedawno zakończył się w Genewie Międzynarodowy Salon Samochodowy. 350 wystawców reprezentujących 1200 firm zaprezentowało swymi wyrobami 61 hał. Na tegorocznym salonie zaprezentowano 57 nowości.

W najelegantszej klasie królował koncern Mercedes z swoim serią S

Cackiem salonu obwołało limuzynę mercedes 600 sel. Jest ona zaopatrzona w 12-cylindrowy silnik. W środku pełen komfort, klimatyzacja, fotele przestronne dla szefów i biznesmenów spędzających po wiele tygodni w roku w podróży. Do tego dochodzi jeszcze elektroniczne sterowanie pracą silnika i skrzyni biegów. Pod maską ukryte jest... 400 koni mechanicznych.

W klasie średniej światową premierą była mazda mx-3.

Nadal trwa moda na kabriolety i zwiększa się ich oferta. Audi zaprezentowała swoje kabrio. Toyota swoją celię, Saab natomiast 900 turbo 16 se. Czyżby znowu automobiliści chcieli być bliżej natury?

Z pojazdów, kupowanych dla rodziny najchętniej nabywano wersje opli i nissanów.

Największym powodzeniem w ofercie aut „mini” cieszyła się mazda 121. Ta „najmniejsza limuzyna świata”, mająca nietypową sylwetkę, mierzy 3,80 m, osiąga szybkość maksymalną 164 km/godz. i spala 6,7 litra paliwa na 100 km. Na geneńskim salonie najtańszymi okazały się: fiat panda 100 ie (11.250 franków szwajcarskich) i daihatsu cuore (11.780), najdroższymi zaś, były bentley continental (356.500) oraz rolls royce corniche (365.400).

Dało się także zauważyć rozwiązania

tręć, co czasownik „kontynuować”. Unikajmy „realnych, rzeczywistych osiągnięć”, ponieważ „realny” i „rzeczywisty” to w tym wypadku to samo. Podobnie „generalizowanie” i „uogólnianie” - są wyrazami bliskoznacznymi. Mamy tu do czynienia z tautologią, czyli używaniem obok siebie kilku wyrazów jednoznacznych bądź bliskoznacznych. (Z gr. „tauto” - „to samo, ten sam”, „logos” - „słowo, mowa”). W polszczyźnie potocznej używamy często zamiast „tautologia” sformułowania „masło maślane”. Znaczy to samo, ale jest bardziej złośliwe. (sad)

## Różewicz w „Dialogu”

Poemat Tadeusza Różewicza „Przerwana rozmowa” otwiera pierwszy tegoroczny numer „Dialogu”. Tekst ten, jak pisze autor „był przeze mnie pomysłany jako prolog do sztuki „Pułapka”. Ze względu scenicznych nie włączyłem tego tekstu do sztuki. Teraz, po dziesięciu latach, zdecydowałem się na ukończenie tego „Prologu”.

Fot. Marek Woźniak



„Zwierciadło”

# KRZYŻÓWKI

P A N O R A M I C Z N A	BURA	SIATKA NA DRAŻKACH ANTONIANA RYB	ŁĄCZKA W LESIE PROZOK BIBLIJNY	ODZOBNE WIEJSZCIE DO BUDYNKU LUB PALACU	PIRAT PLENIE PRZEZ IER-NINGRAD	ROZAZ WIERANDY BUZA ROM-NATA		
	11			SPIEWAJĄCE SIOSTRY		10		
	PARADNY STRÓŻ	1		NP. „HALKA”				
				KAPIELISKO NAD BARTY-NIEFI	13			
	WISCHO-DN HIAZR			PRZEBYTA DROGA RYBA MORSKA				
	SFILMO-WANA PO-NIEŚC ZOLI				SELYNNY Z MADBO-SI SYN DANIDA	PORT RYBACKI WENBO-SZCEN (STYKIA)	OKRES POSTU U MAHO-METAN	
	JEDNO Z PLENION AUSTRALII	PORT WGRZEZI (HACE-DONIA)	KRASO-MON-CA	9-OSOB-NY ZE-SPÓBN-KOMANDZ	FUTERAŁ NA PUSTOLET HISTORIK Z SYRAKUZ		GLINIANY INSTR. MUZYCZ-NY	
	GRUBA GAWAŻ				8			
	ODMAMA TARCHNI				7		15	
						WÓDKA Z RYŻU		
						„SIOSTRA” WIELEBA-DA		
	SKŁADNIK STALI TACKA LI-TURGICZNA	5				WYZIEN BA-GRA	12	
						4		ŻYŻNE GLE-BY
	PORT W CHILE					BIBLIJNY SYN JUDY	2	
PIOTR Z WIELKI	9							
14					MIĘSO Z DZICZNY	3		



## Premier w Moskwie

Gorbaczow: «ZSRR i Polska są skazane na współpracę i sojusz»

Pod przewodnictwem premierów — Polaki, Jans Krzysztofa Bieleckiego i Związku Radzieckiego, Walentina Pawłowa rozpoczęli się w czwartek w Moskwie rozmowy plenarne delegacji obu krajów. W centrum uwagi znajdują się sprawy związane z traktatem o dwustronnych stosunkach dobrego sąsiedztwa oraz zagadnienia współpracy gospodarczej.

„Można oczekiwać — powiedział w wywiadzie dla PAP minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Dariusz Ledworowski — że uzgodnione zostaną rozliczenia clearingowe w polsko-radzieckim handlu surowcami i towarami strategicznymi, co pozwoliłoby odblokować polski eksport tych dóbr do ZSRR. Negocjowane też są sprawy rozliczeń wzajemnych wierzytelności, dalszego udziału firm polskich w budowie gazociągu jambiurskiego oraz niektóre aspekty wycofania wojsk radzieckich z Polski”.

Na Kremlu odbyło się spotkanie premiera Bieleckiego i prezydenta Michała Gorbaczowa. Ze strony radzieckiej w rozmowie uczestniczyli również: premier Walentin Pawłow i minister Spraw Zagranicznych Aleksander Bieismierlin.

Witając szefa polskiego rządu, prezydent ZSRR stwierdził, że Związek Radziecki i Polska są skazane na współpracę i sojusz. „Historia nie raz stawiała przed nami problemy, ale trzeba pamiętać, że jesteśmy sąsiadami, Słowianami!” — kontynuował Gorbaczow. Podkreślił też wagę trwałych stosunków dobrego sąsiedztwa między obu krajami, niezależnych od wahań koniunktury politycznej.

W rozmowach poświęcono przede wszystkim uwagę stosunkom dwustronnym, ze szczególnym uwzględnieniem ich podstaw traktatowo-prawnych.

W godzinach wieczornych premier powrócił do kraju. (PAP)

## Powrót prezydenta

Prezydent Wałęsa zakończył wizytę we Wspólnocie Europejskiej. W czwartek przed południem szef państwa spotkał się z przewodniczącym Parlamentu Europejskiego — Enrique Barón Crespo. Następnie wygłosił przemówienie do delegacji deputowanych parlamentu.

Dla Polski nie ma obecnie ważniejszej sprawy niż członkostwo we Wspólnocie Europejskiej — powiedział prezydent. Droga do nich otwiera układ o stowarzyszeniu. Powinien on jednoznacznie zapowiedzieć nasze członkostwo. Powinien określić program konkretnych działań, które musimy podjąć przed przyjęciem nas do Wspólnoty. Programowi temu nadamy najwyższą rangę. Zorganizuje on wysiłek kraju. Nada mu sens i kierunek. Przyczyni się także do stabilizacji politycznej.

W godzinach popołudniowych samolot prezydenta wylądował na Okęcu. Po wyjściu z samolotu Lech Wałęsa zapytał współpracowników: „Wszystko w porządku?” Na pytania dziennikarzy odpowiadał minister Spraw Zagranicznych Krzysztof Skubiszewski. (PAP)

## Mamy prawdziwą wiosnę

WIĘCEJ ODWAGI  
MOJ MAŁY !!!



Rys. MIROSŁAW HAJNOS

## Jelcyn idzie za ciosem

Wierny dotąd Mińsk chce dymisji Gorbaczowa  
Górnicy nadal strajkują

Przewodniczący Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn wrócił się do Zjazdu Deputowanych o przyznanie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw, w tym przyznania mu prawa do rządzenia za pomocą dekretów. Jelcyn zażądał również od Zjazdu Deputowanych, aby zrzekł się części swych uprawnień na rzecz Rady Najwyższej Republiki. W 10-minutowym przemówieniu zaznaczył, że tylko przy pomocy takich uprawnień można było być kres chaosowi w republice.

Zjazd Deputowanych Rosji zatwierdził w pierwszym głosowaniu przyznanie B. Jelcynowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, które mają umożliwić położenie kresu chaosowi i przeprowadzenie 12 czerwca powszechnych wyborów prezydenckich.

Z doniesień czwartkowych wynika, że mimo pomyślnie zakończonych na Kremlu rozmów z przedstawicielami górników, strajk trwa nadal, stwarzając dramatyczną sytuację dla energetyki, przemysłu, ko-

munikacji oraz ludności. Zapasy węgla w elektrowniach są minimalne. Grozi im ucieczka. Brak do staw prądu grozi dosłownie zamrożeniem hut aluminium, wielkich pieców, pieców koksowniczych, a także wyłączeniem zelektryfikowanych linii kolejowych, wygaszeniem świateł w miastach oraz włączeniem dostaw ciepłej wody. Trzeba pamiętać, że na ogromnych obszarach Związku Radzieckiego panuje jeszcze mroźna zima.

Na Syberii Zachodniej, w Kuzbasie nie pracowało już 45 kopalń, podczas gdy dzień wcześniej strajkowali załogi 41. W kopalniach odbywają się wiele, zebrania i dyskusje.

Atmosferę wśród górników pogorszyła ostatnia, z 2 kwietnia br., drastyczna podwyżka cen detalicznych, której jednak nie towarzyszy poprawa zaopatrzenia.

Jak podała agencja Interfax, w

czwartek o godzinie 11 w proteście przeciwko wprowadzonym 2 kwietnia podwyżkom stawała w Mińsku większość zakładów pracy. Tłum demonstrantów skierował się w stronę siedziby białoruskiego rządu.

Agencja nie podała liczby demonstrantów. Wiadomo, że zaczęli się oni zbierać w czwartek rano na polonym w centrum miasta placu Lenina, wyrażając żądania dwukrotnego zwiększenia uposażeń, zmniejszenia obciążeń podatkowych i dymisji prezydenta Gorbaczowa.

Z doniesień czwartkowych wynika, że mimo pomyślnie zakończonych na Kremlu rozmów z przedstawicielami górników, strajk trwa nadal, stwarzając dramatyczną sytuację dla energetyki, przemysłu, ko-

## W Sejmie:

-spór o rolę związkowców  
-większe podatki dla kasyn gry

Kilka minut po godzinie 9.00 rozpoczęło się w czwartek posiedzenie Sejmu.

Posłowie przystąpili do rozpatrzenia pakietów ustaw związkowych.

Główne punkty sporne dotyczą projektu ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Czy należy utrzymać monopol związku zawodowego na prowadzenie sporu zbiorowego, czy też spór taki, a więc i strajk, mogłaby podjąć wybrana przez pracowników reprezentacja?

(Ciąg dalszy na str. 10)

Jak dalece ograniczać prawa do strajku m.in. w transporcie kolejowym i lotniczym?

Przedmiotem polemiki stała się też propozycja wprowadzenia możliwości obrony zakładu przed strajkiem bezprawnym w formie lokautu.

Głosowanie nad 3 ustawami związkowymi postanowiono przeprowadzić w piątek.

## Kierowcy ratują budżet?

Wiele dyskusji nadal wzbudza podniesienie stawek podatku obrotowego od benzyny — z rafinerii krajowych z 30 do 60 proc. i importowanej z 40 do 90 procent, zwłaszcza, że na rynkach światowych benzyna tańsze. Okazuje się jednak, że to właśnie spadek światowych cen benzyny spowodował wzrost stawek podatku obrotowego — jak wyjaśnia wiceminister finansów Danuta Demla-

niuk by zapewnić wpływ do budżetu zaplanowanych z tego tytułu sum. Każdy samochodziarz przyczynia się więc do zachowania równowagi budżetowej. (PAP)

## Propozycja «Arkad»

Książka naszych marzeń

Serię bogato ilustrowanych książek popularno-naukowych, złożoną z przeszło 50 tytułów, a zatytułowaną „Pątrze, podziwiam, poznaję” zakupiło wydawnictwo „Arkady” w angielskiej firmie „Dorling-Kindersley”. W tym roku ukazuje się 5 publikacji, poświęconych skałom i minerałom, roślinom, samochodom, owadom, maszynom latającym. Seria drukowana będzie w Slingapurze, każdy tytuł w nakładzie 50 tys. egz. Podobno cena książki wyniesie 70 tys. zł. Seria przeznaczona jest w zasadzie dla czytelnika młodszego, ale encyklopedyczny charakter skusi i dorosłych. Łatwo obliczyć, że zakup całości serii wymagałby wydatku w granicach... 3,5 mln zł! Jeśli jeszcze mamy z czego oszczędzać — to warto już zacząć. (ca)

## Paszporty po nowemu

Z UW w Zielonej Górze otrzymano informacje, że od poniedziałku, 8 bm., ulega likwidacji Wydział Paszportów Komendy Wojewódzkiej Policji. Wydawaniem paszportów zajmie się urząd wojewody zielonogórskiego.

W Zielonogórskim siedziby biur paszportowych i obsługi cudzoziemców nie ulegają zmianie, podobnie jak i godziny urzędowania. Poza Zieloną Górą nadal funkcjonują delegatury biur w: Gubinie, Krośnice, Odrze, Lubsku, Nowej Soli, Sulchowie, Świebodzinie, Szprotawie, Wolsztynie, Zaganlu i Zarach.

W ciągu dwóch najbliższych lat paszporty będą wystawiane według dotychczasowych wzorów. Paszport 10-letni na wszystkie kraje świata będzie kosztował 300 tys. zł.

## Samotność Kurdów

„Stany Zjednoczone i ich sojusznicy cynicznie porzucili powstańców walczących przeciwko Saddamowi Husajnowi, gdyż wolały dyktaturę wojskową od demokracji” — stwierdził w Paryżu jeden z czołowych przywódców kurdyjskich Kendal Nezan na łamach francuskiego dziennika „Liberation”.

Rzecznik Kurdyjskiej Partii Demokratycznej przekazał dramatyczny obraz sytuacji w Kurdyście. Stu-

kilometryrowy odcinek szosy między miastem Irbil i granicą iracka jest zastany — jak twierdzi — zwłokami osób, które zmarły z nieleczonych ran, głodu i zimna. Helikoptery urządzają polowania na uciekających w panice ludzi. Po ogłoszeniu przez Saddama Husajna o zdobyciu ostatniego bastionu Kurdów — miasta Salamanija — setki tysięcy ludźmi rozpoczęły exodus, uciekając przed represjami armii irackiej.

## Lektura przed wizytą w Europie

## Komunikat GUC

Główny Urząd Cel zawiadamia, że w związku ze zniesieniem w dniu 8 kwietnia obowiązku wizowego dla obywateli polskich przez niektóre państwa europejskie — polskie służby celne wzmożą rutynowe działania kontrolne. Celem wzmożonej kontroli będzie niedopuszczenie do wywozu towarów handlowych przez osoby nie prowadzące działalności gospodarczej.

Zintensyfikowane zostaną również działania specjalnych służb operacyjnych zwalczających przemyt towarów, a zwłaszcza wyrobów alkoholowych, tytoniowych, narkotyków i dzieł sztuki.

Główny Urząd Cel zawiadomił także Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej o konieczności stworzenia prawidłowych warunków do przeprowadzania kontroli celnej w pociągach pasażerskich. Przepelnione pociągi (ostatnio średnio na jedno miejsce przypada trzech podróżnych) nie będą odprowadzane przez celników, a zatem nie wyjadą za granicę.

**Studio komputerowe «Amicom»**  
ul. Wyszyńskiego 11 (daw. Gwardii Ludowej)  
ZAPRASZA  
programy, sprzęt, serwis  
AMIGA, COMMODORE, SPECTRUM.  
Ceny konkurencyjne. N-29

**Hurtownia „Tajlandia”**  
Racula 167 B (k/Zielonej Góry)  
Stublice, ul. Wojska Polskiego 83  
**Nowa dostawa atrakcyjnego towaru**  
1904-X

**Alpo**  
**PIĄTEK**  
95 dzień roku  
IRENY, WINCENTEGO  
**SOBOTA**  
96 dzień roku  
IZOLDY, CELESTYNA  
**NIEDZIELA**  
97 dzień roku  
DONATA, HERMANA

**Notowania**  
Kursy podstawowych walut w NBP na 5.04.91 w zł (skup—sprzedaż)  
— dolar USA — 9310—9690  
— marka RFN — 5548—5774  
— funt brytyjski — 16492—17168  
— frank szwajc. — 6554—6822  
— frank francuski — 1637—1703  
GŁOGÓW, kantor ul. 1 Maja  
USD — 9350/9500  
DEM — 5750/5850  
LUBIN, kantor „BAX”  
USD — 9400/9500  
DEM — 5800/5900  
GORZÓW, II O/PKO  
USD — 9430/9560  
DEM — 5650/5800

**SPRZEDAŻ HURTOWA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH**  
STRZELCE KRAJ, ul. Świerczewskiego 13  
oferuje  
— cukier w workach za 50 kg w cenie 3.650 zł/kg  
— paczkowany za 1 kg w cenie 3.950 zł.  
367-Zb

**chemia gospodarcza**  
**NOPA AJAX JELP PRIK PRIMA**  
prawdopodobnie największy wybór

UL. KOZUCHOWSKA 15A, ZIELONA GÓRA. TELEFON 71967. TELEX 432142. FAX 5834.

**Compleat**

# WYDARZENIA

## Tajemnicze spotkanie

**WASZYNGTON.** Wysoki urzędnik amerykańskiego departamentu stanu John Kelly spotkał się w największej dyskrekcji z sześcioma sunnickimi i szyckimi osobistościami irackimi. Jak podaje oficjalne źródło amerykańskie, wszyscy rozmówcy podsekretarza stanu ds. Bliskiego Wschodu zamieszkiwali w Stanach Zjednoczonych, a dwóch spośród nich miało obywatelstwo amerykańskie. Nie udało się uzyskać informacji, czy reprezentują oni zorganizowaną opozycję. Na żądanie gości, spotkanie nie odbyło się w budynku departamentu stanu, a nazwiska ich nie zostały ujawnione.

„Rozmowy w przeważającej części dotyczyły aspektów humanitarnych sytuacji w Iraku” — poinformował departament stanu w opublikowanym komunikacie. Uczestnicy spotkania wyrazili głęboką troskę w związku z cierpieniami ludności Iraku, jednocześnie jednak stwierdzili, że nie pragną podzielić swego kraju.

## Castro: «potworna» rezolucja

**HAWANA.** Prezydent Fidel Castro potępił ostro rezolucję nr 687 Rady Bezpieczeństwa w sprawie warunków zawieszenia broni w Iraku, oceniając ją jako „potworną”.

Przemawiając na wiecu z udziałem młodzieży w Hawanie, Castro stwierdził, że rezolucja ta stanowi pogwałcenie poprzednich ustaleń Rady Bezpieczeństwa oraz zasad ONZ. Rada Bezpieczeństwa — staje się narzędziem polityki imperialistycznej. Dodaje, że Kuba, która początkowo potępiła inwazję Iraku na Kuwejt, sprzeciwiała się następnie konsekwentnie wojnie wypowiedzianej Bagdadowi przez klerowaną przez Stany Zjednoczone koalicję.

## Moskwa sprzedaje MIGI

**SEUL.** Południowokoreański dziennik „Kookmin Ilbo” poinformował, że Moskwa poinformowała Seul „nieoficjalnym kanałem”, iż jest gotowa sprzedać Korei Południowej samoloty bojowe MiG-29, a także najnowsze MiG-31, a w zamian kupić w tym kraju wyroby przemysłu lekkiego. Dziennik cytując niezidentyfikowanego bliżej przedstawiciela rządu Korei Płd., który miał oświadczyć: „Rosjanie sprzedają MiG-21 niektórym państwom wschodnioeuropejskim... taniej niż kosztują amerykańskie samoloty F-16. Jak rozumiem, nam również zaoferowali niską cenę”.

Oferta radziecka napłynęła podobno w czasie, kiedy w Seulu zastanawiano się, czy dla południowokoreańskich sił zbrojnych zakupić samoloty F-16 firmy General Dynamics, czy raczej myśliwcę F-A-18 firmy McDonnell Douglas. W końcu marca br. rząd południowokoreański podjął decyzję zakupu 120 samolotów F-16.

## Związek menedżerów w Mongolii

**ULAN BATOR.** Premier Mongolii Daszjin Bjambasuren wybrany został prezesem nowego związku zrzeszającego menedżerów mongolskich. Jest to pierwszy w historii Mongolii tego typu związek.

W stolicy odbyło się posiedzenie organizacyjne tego związku, na którym wybrano władze, przyjęto status związku oraz nakreślono ramy jego działania. Głównym celem w pierwszym etapie będzie szkolenie kadr menedżerskich niezbędnych przy przechodzeniu Mongolii do gospodarki rynkowej.

## Radzieccy azyłanci wojskowi

**MOSKWA.** Jak poinformował na konferencji prasowej przedstawiciel MSW RFN Roland Bachmayer, od sierpnia ub. roku o azył polityczny w RFN zwróciło się 153 radzieckich wojskowych z Zachodniej Grupy Wojsk. Wszyscy oni obecnie znajdują się na terenie „dawnej” Republiki Federalnej.

Pierwsze decyzje w sprawie udzielenia azyłu zapadła, stwierdził przedstawiciel niemieckiego MSW, w maju lub czerwcu br. Z kolei przedstawiciel niemieckiego rządu Dieter Vogel na pytanie, czy będą deportowani ci, którzy nie otrzymają prawa azyłu, powiedział, że to jest „bardzo skomplikowany problem”. Zgodnie z umową między ZSRR i RFN dotyczącą warunków tymczasowego pobytu i wycofania wojsk radzieckich z terytorium Niemiec strona niemiecka zobowiązana jest udzielać wsparcia w rozwiązywaniu kwestii prawnych. Jednak zgodnie z konstytucją RFN każdy może zwrócić się do władz tego kraju o azył.

## Nie ma przedawnienia dla zbrodniarzy

**PARYŻ.** Sześć francuskiej policji w rządzie Vichy będzie musiał odpowiadać za zbrodnie popełnione w okresie drugiej wojny światowej. Jak poinformowały koła prawnicze, przeciwko liczącemu 81 lat René Bousquetowi został wniesiony akt oskarżenia, zarzucający mu wydawanie żydowskich dzieci w ręce hitlerowskich oprawców.

Bousquet, sekretarz generalny ds. policji w kolaborującym z Trzecią Rzeszą rządzie Vichy, stanie przed sądem dzięki niustajacym wysiłkom rodzin Żydów, którzy zostali wydani Niemcom i zamordowani w obozach koncentracyjnych. Dopięty one swego po wielu latach wysiłków, w ciągu których — jak twierdzą — francuskie władze usiłowały zatuszować tę sprawę, aby uniknąć odświeżenia starych ran.

Po zakończeniu wojny René Bousquet otrzymał pięcioletni wyrok za inne przestępstwa wojenne, który został jednak zawieszony z uwagi na usługi oddane przez niego ruchowi oporu w końcowym okresie wojny.

## Polak szefem SIPRI

**LONDYN.** Jak podaje londyński „The Observer” sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI) będzie miał nowego dyrektora. Zostanie nim prawdopodobnie Polak dr Daniel Rotfeld, były dyplomata i pracownik naukowy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Prezydium SIPRI zarekomendowało dr. Rotfelda jako następcę, obecnego dyrektora Niemca dr. Waltera Stuetzle.

Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem został utworzony w 1966 r. dla upamiętnienia 150 rocznicy nieprzerwanego pokoju w Szwecji. Wydawany przez instytut rocznik SIPRI uważany jest przez specjalistów w dziedzinie rozbrojenia za swoistą biblię.

## Kadafi znów ostrzega

**KAJR.** Przywódca Libii, Muammar Kadafi odrzucił obecność obcych wojsk w Zatoce Perskiej po zakończeniu kryzysu w regionie. Stanowisko to przekazane zostało wiceprezydentowi Syrii, Abd El-Halimowi Chaddamowi, który spotkał się w Trypolisie z Kadafim. Wiceprezydent Syrii przybył do Libii z niezapowiedzianą wizytą w dzień po zakończeniu rozmów prezydentów Syrii Hafeza El-Asada i Egiptu, Hosniego Mubaraką w Kairze.

Egipt i Syria wysłały wojska do sił sprzymierzonych w koalicji prokuwejckiej. Libia żądała w tym czasie usunięcia wojsk zbrodniczych z ziem arabskich i Zatok Perskiej.

Ostatnio Kadafi „ostrzegł”, że jakkolwiek obecność obcych wojsk w regionie wywoła „fałszywą przemoc”. Kadafi w szczególności żąda od Bahrajnu, by nie dopuścił do zainstalowania na jego terytorium regionalnego dowództwa wojsk USA, na co Bahrajn wyraził wstępnie zgodę.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 kwietnia 1991 roku odszedł od nas na zawsze nasz wielce szanowny Kolega i długoletni Nauczyciel

**Mieczysław Bartkowiak**

Wyrazi szczerę współczucia Rodzinie Zmarłego składają dyrekcja, rada pedagogiczna i uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Zielonej Górze.

AK-465

## EWG popiera iracką opozycję

Minister spraw zagranicznych Luksemburga Jacques Poos, który pełni obecnie funkcję przewodniczącego EWG, oświadczył w Teheranie, że Wspólnota Europejska „udziela moralnego i politycznego poparcia opozycji irackiej” i dąży do ukieszczenia przez dyktaturę ludu irackiego do demokracji.

Minister Poos złożył to oświadczenie po zakończeniu spotkania z irańskim ministrem spraw zagranicznych Welaajatem, podczas którego towarzyszyli mu jego koledzy z Włoch i Holandii, Gianni de Michelis i Hans van den Broek. Poos dodał, że nie ma mowy o interwencji zbrojnej oraz, że Iran „również nie planował takiej interwencji w celu obalenia Saddama Husajna”.

## Pomnik praczek

W Jugosławii, na wyspie Uljan, znajduje się jedyny na świecie pomnik praczek. Stoł w niewielkiej wiosce na wspomnianej wyspie.

Pomnik wiąże się z wydarzeniami z końca ubiegłego wieku. Osiem kobiety z tej wioski, gdzie panowała bieda, wyprawiły się nad łódź do miasta Zadar, gdzie od bogatych ludzi brały bieliznę do prania, którą następnie tą samą drogą odwoziły, zarabiając w ten sposób na życie.

W 1891 r. zerwał się na morzu nie spodziewany sztorm. Łodzi z 16 kołbami rozbiły się o skały. Wówczas to mieszkanki postanowiły wyświadczyć praczkom pomnik. Na nim do dziś można odczytać nazwiska niewiast, które pochłonięły fale Adriatyku.

## Pigułki dla rozbitków

Jedną z firm niemieckich rozpoczęła produkcję pigułek, które w najbliższym czasie staną się wyposażeniem wszystkich morskich tratw ratunkowych oraz ekipunku podróźników morskich.

Pigułka wrzucona do pojemnika z wodą morską powoduje strącanie soli na dno, gdzie tworzy się trwały osad. Natomiast w wodzie, nadającej się do picia, zawartość soli nie przekracza 0,2 proc. W tym stanie woda morską nadaje się w zupełności do picia.

## Koszt reprivatyzacji

Według pobieżnych szacunków (dokładne wyliczenia zdaniem Ministerstwa Przekształceń Własnościowych są na tym etapie praktycznie niewykonalne) koszty reprivatyzacji podliczone na ca. 114 bln zł. Kwota ta ilustruje wielkość zobowiązań państwa za mienie przejęte po 1945 r. z naruszeniem prawa oraz niewypłacone w przeszłości odszkodowania za mienie znacjonalizowane.

Na ok. 11 bln zł podsumowano wartość blisko 1.160 tys. ha gruntów wraz z budynkami przejętych przez państwo z naruszeniem prawa. Łączna powierzchnia lasów przejętych bezprawnie jest oceniana na około 600 tys. ha, co odpowiada wartości 60 bln zł (grunty i drzewostan).

## Wzrost oprocentowania w PKO SA

Bank Polska Kasa Opieki SA informuje, że od dnia 1 kwietnia br. zwiększył oprocentowanie środków pieniężnych w złotych na rachunkach terminowych i bieżących do następujących wysokości w stosunku rocznym:

Rachunki terminowe 3-miesięczne 67 proc., 6-miesięczne 75 proc., 12-miesięczne i dłuższe 80 proc., rachunki bieżące 20 proc., rachunki czekowe 30 proc.

**SUPEREXPRESS**

ZATRUDNIĘ piekarka, Zielona Góra, ul. Świętojańska 6. N-30

SZAFĘ chłodniczą — sprzedam. Gorzów, tel. 239-38 do 15.00 368-Zb

VW TRANSPORTER 1980, sprzedam, Zielona Góra, tel. 64089. B.O.

## W Sejmie

(Ciąg dalszy ze str. 9)

Po przerwie obiadowej posłowie wysłuchali odpowiedzi na interpelacje i pytania.

Dyskusję wywołało wyjaśnienie wiceministra finansów, Wojciecha Miśiąga w sprawie opodatkowania kasyn gry. Posłowie uznali, że hazard nie powinien być lepiej traktowany niż działalność usługowa i produkcyjna, i że jak najszybciej należy zmienić obowiązujące go zbyt łagodne zasady podatkowe.

## Zapowiedź strajku generalnego

Partia Demokratyczna — główne ugrupowanie opozycyjne w Albanii — zapowiedziała ogłoszenie strajku generalnego na znak protestu przeciwko użyciu przez siły bezpieczeństwa broni podczas wtorkowej demonstracji w mieście Szkodra. Jeżeli dojdzie do tego strajku, będzie to pierwsza tego rodzaju akcja w Albanii. Zdarzały się już pojedyncze wypadki przerwy w pracy, strajki i innych akcji protestacyjnych w poszczególnych zakładach na tle plac, braku materiałów i surowców oraz złych warunków bytowych.

## BUŁGARIA

### Majątek BPS

Majątek Bułgarskiej Partii Socjalistycznej jest drugi co do wielkości po państwowym — poinformowały w czwartek gazety „TRUD” i „Demokracja”. Socjaliści odliczyli mienie Bułgarskiej Partii Komunistycznej o wartości szacowanej na pół miliarda lewów — podały dzienniki cytując raport partii, przed kazany odpowiedniej komisji parlamentarnej.

W ubr. BPS przekazała państwu majątek o wartości 172 mln lewów, lecz jednocześnie zażądała zwrotu mienia wycenionego na 20 mln lewów. Partia w ubr. wydała równo wartość 1 mln lewów w twardej walucie, a jej dochody w ciągu minionych 5 lat wyniosły 870 mln lewów — poinformowała „Demokracja”.

## Gorzów - Brandenburgia Szczyt wątpliwości

Wzajemnemu wysondowaniu możliwości i oczekiwań co do rodzaje współpracy gospodarczej między regionem gorzowskim a landem Brandenburgia służyć miał wczorajszy cykl roboczych spotkań polsko-niemieckich. Odbył się w Gorzowie, a — obok przedstawicieli władz — uczestniczyli w nim działacze gospodarczy i biznesmeni z obu przygranicznych regionów. Poza plenarnymi rozmowami, najistotniejsze były obrady w specjalistycznych grupach tematycznych.

Na wienieczonej pracowity dzień konferencji prasowej, wypowiedzi uczestników rozmów były, niestety, bardzo enigmatyczne. Dominowały hasła, deklaracje dobrych intencji oraz przekonanie o konieczności wzajemnej współpracy, które uamania rychłe otwarcie granicy na Odrze. A gdzie konkrety? Na nie pominąć za wcześnie. Najpierw — jak to określił jeden z niemieckich gości — trzeba dobrze przygotować grunt i zacząć od małych kroków, które potem same przerodzą się w wielkie...

W tej sytuacji wypada wierzyc przesłowi Zachodniej Izby Gospodarczej — Wiesławowi Machajowi, który pozytywnie ocenił wczorajsze rozmowy, stwierdzając iż w biznesie nie ma czasu dla towarzyszywa wzajemnej adoracji. (jas)

## BANK SPÓŁDZIELCZY w ŻAGANIU

ul. X-lecia 6/1

uprzejmie informuje, że przyjmuje na warunkach konkurencyjnych w porównaniu do innych banków środki na rachunki lokat i wkładów terminowych, których oprocentowanie w stosunku rocznym wynosi:

- + rachunki 1-miesięczne — 50 proc.
- + rachunki 2-miesięczne — 54 proc.
- + rachunki 3-miesięczne — 72 proc.
- + rachunki 4-miesięczne — 74 proc.
- + rachunki 5-miesięczne — 76 proc.
- + rachunki 6-miesięczne — 78 proc.
- + rachunki 12-miesięczne — 83 proc.
- + rachunki 24-miesięczne i dłuższe — 85 proc.

Oprocentowanie środków wzrasta o 1 proc. przy wpłatach od 10 mln zł wwyż. Dyspozycje bankowe z rot i rachunków bankowych wykonywane są nieodpłatnie, a ich oprocentowanie w stosunku rocznym wynosi:

- + na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych — 30 proc.
- + na rachunkach bankowych — 25 proc.

Odsetki kapitalizowane są w okresach kwartalnych. UPRZEJMIE ZAPRASZAMY DO NASZEGO BANKU

w godz. od 7.30 do 16.00 w soboty robocze od 8.00 do 11.00.

AK-466

## \* LEGALNA DZIAŁALNOŚĆ KGB W POLSCE — ZAKOŃCZONA \* HELIKOPTERY DLA JANA PAWŁA II

### Konferencja min. Majewskiego

Praktycznie przed miesiącem zakończyła się legalna działalność radzieckiego KGB w Polsce, a jego rezydent w naszym kraju generał Smirnow powrócił oficjalnie do statusu dyplomatycznego — poinformował w czwartek na konferencji prasowej w Warszawie minister spraw wewnętrznych Henryk Majewski. Sześć resortu spraw wewnętrznych zdemontował informacje prasowe o niedawnym zakupie przez Polskę 15 amerykańskich helikopterów; jak stwierdził w rzeczywistości zakupiono jedynie 4 wysokiej klasy zachodnie śmigłowce, z których 2 służyć będą papieżowi Janowi Pawłowi II i towarzyszącym mu osobom w zbliżającej się pielgrzymce w naszym kraju, a 2 pozostałe — wykorzystywane będą do kontroli ewakuacji wojsk radzieckich z Polski. Zdanem ministra Majewskiego technicznie i finansowo nie jest obecnie możliwe odłączenie Urzędu Ochrony Państw od MSW, co zapowiadał premier Bielecki. Dziennikarzy poinformowano, że funkcjonariusz policji, który swego czasu ujawnił tygodnikowi „Nie” okoliczności interwencji wobec jednego z synów prezydenta Wałęsy nie został pociągnięty za to do jakiegokolwiek odpowiedzialności służbowej. Zlecielem wyjaśnienie tej sprawy, aby ustalić m.in. jak doszło do takiego „przebiegu”, ale nikt nie poniósł z tego powodu konsekwencji — zapewnił minister Majewski.

## Samochodowy gang O wycofaniu wojsk ZSRR przed sądem

Wniesieniem aktu oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie zakończyła śledztwo w sprawie Polaków — członków międzynarodowego gangu — złodziei samochodów oraz ich pomocników zajmujących się m.in. transportem skradzionych pojazdów do Polski i ich sprzedaży.

Jednemu z głównych „bohaterów” afery 22-letniemu Waldemarowi S., z zawodu kelnerowi, nigdzie nie pracującemu, a utrzymującemu się — jak stwierdził — z oszczędności, zarzucił się m.in. kradzież w Szwecji samochodów wysokiej wartości, handel kradzionymi samochodami, ich przemyt, posługiwanie się paszportami innych osób, przekupienie celnika za dokonanie fałszywego wpisu do paszportu.

Jak wynika z materiałów śledztwa, członkowie gangu kradli w Szwecji samochody przy pomocy obywateli tego państwa. Kradziono przede wszystkim samochody najlepszych marek, znajdujące się w dobrym stanie technicznym po to, by różnymi drogami — przede wszystkim przez Berlin — przewieźć je do Polski, sprzedać Polakom (niejednokrotnie transakcji dokonano w Berlinie) po „okazyjnych cenach”.

## O wycofaniu wojsk ZSRR

Strona radziecka poinformowała nas, że do końca br. zamierza wycofać z Polski ok. 10 tys. żołnierzy — powiedział w czwartek na konferencji prasowej pełnomocnik rządu ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce gen. bryg. Zdzisław Ostrowski. Wśród jednostek, jakie mają być wycowane, jest jednostka rakietowa z Borne-Sulinowa, licząca ok. 1200 żołnierzy.

Plan wycofania żołnierzy w br. nie został — jak oświadczył gen. Ostrowski — uzgodniony ze stroną polską. Podano także, że dowództwo Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej planuje zakończenie wycofania do końca 1993 r.

Mimo tego, że strona radziecka nie zachowała pewnych wymogów formalnych, to — jak powiedział gen. Ostrowski — pozytywnie przyłemuemy rozpoczęcie wycofania wojsk radzieckich z Polski.

Generał oświadczył też, że na terenie Polski nie ma radzieckiej brońi jądrowej. (PAP)

## «Rodzina» profesora

Od czwartku trwa w Zielonej Górze kolejne spotkanie „Rodziny szkół” imienia profesora Tadeusza Kotarbińskiego z całej Polski. Większość obowiązków „gospodarskich” przejęła na siebie młodzież i nauczyciele z III LO i Szkoły Podstawowej nr 3. Jak wiadomo imię wielkiego uczonego nosi też Wyższa Szkoła Pedagogiczna, a więc i tu odbywa się wiele imprez. Zjazd wypełniony jest spotkaniami, wykładami i konkursami dla uczniów szkół podstawowych, licealistów i studentów. W piątek o 9.30 jest oficjalna inauguracja spotkania a następnie już o 10 uczniowie szkół podstawowych zapoznają się na sesji z frajacyjnym tematem: „Szczęście — co to takiego?” O tej samej porze studenci i pracownicy WSP wysłuchają wykładu o dziele profesora.

Sobota wypełniona jest imprezami dla młodzieży szkół średnich i podstawowych. O 9 rozpoczyna się międzyszkolny finał konkursu wiedzy o Tadeuszu Kotarbińskim. Ogłoszone będą wyniki konkursu plastycznego. Uczniowie „odstawówek” spotykają się z krawnym profesorem, państwem J. A. Kotarbińskim, a licealiści uczestniczą w sesji na te mat tolerancji i jej granic. (Mes)

**GAZETA NOWA**

REDAKUJE KOLEGIUM: Redaktor naczelny — Andrzej Buck; zastępcy redaktora naczelnego — Andrzej Cudaś, Konrad Stangiewicz i Mieczysław Wękwicz, sekretarz redakcji — Alfred Siatecki, zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampula, Andrzej Gajda, Zbigniew Śmigiełski. Redakcja: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 I piętro, tel. 710-77, fax 72-55, redakcja nocna telefon 33-13, telex 043253; Gorzów, ul. Chrobrego 31, telefon 226-25, 271-49; Głogów, ul. Świerczewskiego 11 telefon 33-28-11; Lubin, ul. Armii Czerwonej 1, tel. i fax 42-62-15. Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 I p., Gorzów, Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach. Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymywanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO ze Zielona Góra, ul. Kręta 5. Prenumerata — zgłoszenia przymuła oddział i delegatury RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz doręczyciele. Druk: „Poligraf” Zielona Góra, ul. Reja 5. Nr indeksu 356785.

Okazja!!!

Okazja!!!

# OD 2 KWIECZNIA 1991 r. SEZONOWA OBNIŻKA CEN!

Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „SILWANA”  
w Gorzowie

zapraszają do swoich magazynów i punktów sprzedaży:

— przy ul. Walczaka 43

— oraz sklepie firmowym „INTERIOR” przy ul. Matejki

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

AK-434



## REDAKCJA „Gazety Nowej” ZATRUDNI

w niepełnym wymiarze czasu  
pracy  
OSOBĘ z umiejętnością pisania  
na komputerze.

## SPRZEDAŻ

**DZIAŁKA** ogrodnicza — sprzedam.  
Zielona Góra, tel. 720-01 dzwonić 8  
kwietnia. 2127-Z

**C-360**, konia — sprzedam. Nietkowi-  
ce 1 A. 2121-Z

**SPRZEDAM** maszynę drukarską,  
offsetową „GEHA” 2000 automat.  
Zbąszyń, tel. 101. 2123-Z

**OFFSETY** Dominant 714, Romayor  
313 — sprzedam, tel. 059, 514037.  
2126-Z

**FAX** Schneider 101, nowy — sprze-  
dam. 4,6 mln zł. Zielona Góra, tel.  
4905. 2132-Z

**SREBRNA** monetę z wizerunkiem  
Jana Pawła II — sprzedam. Oferty  
z ceną. Zielonogórska Gazeta Nowa  
dla 2082-Z.

## AUTO-MOTO

**DACIĘ** 1300 po kapitalnym remoncie  
stan idealny okazynie sprzedam lub  
zamienię na FSO, poloneza. Wiado-  
mość Zielona Góra, tel. 56-29 Szpro-  
tawia 39-12. 2124-Z

**SPRZEDAM** toyotę carina II (diesel)  
rok 1988. Wiadomość, tel. 42-03-07 po  
15.00. 2763-L

**CIĄGNIK** C-360-3p nowy na gwa-  
rancji — tanio sprzedam. Krasowice,  
tel. 116-98 gm. Deszczno. 368-Zb

**MERCEDESA** 200 D rok 1978 w do-  
brym stanie — sprzedam. Gorzów,  
tel. 287-93. 371-Zb

**LADĘ** 1500 1978, stan dobry — sprze-  
dam. Gorzów, tel. 72-684, 73-243.  
374-Zb

## LOKALE

**SPRZEDAM** dom 5-pok., e.o., pomie-  
szczenia gospodarcze, sad, tel. 84-26  
Wierchowio Złocienieckie woj. Ko-  
szalin. 2764-L

**M-3** własnościowe, trzypokojowe 50  
m kw. w nowym budownictwie —  
sprzedam. Gorzów, tel. 321-690  
376-Zb

**M-4** spółdzielcze Rybnik zamienię  
na Zieloną Górę. Zielona Góra,  
Truskawkowa 5. 2146-Z

**M-3** centrum Zielonej Góry — do  
wynajęcia. Płatne za rok z góry.  
Oferty Zielonogórska Gazeta No-  
wa dla 2145-Z. 2145-Z

## ROZNE

**SPORZĄDZANIE** deklaracji podat-  
kowej, prowadzenie podatkowej księ-  
gi przychodów i rozchodów, aktua-  
lizacja środków trwałych. Zielona  
Góra, Bankowa 1 I piętro. 2125-Z

**MILION** taniej niż w sklepie lodów  
ko-zamrażarka, zamrażarka (ZSRR).  
Sulechów, Mepodległości 27, Ilnicki.  
3134-Z

**HANDLOWCY!** Doniczki białe cerna-  
niczne po konkurencyjnych cenach.  
Zakład Ceramiki Szlachetnej. Kłoda  
wa, Gorzowska 58. 372-Zb

## USŁUGI

**WYKONYWANIE** instalacji elektry-  
cznych. Zielona Góra, Chrobrego  
13/10. 2141-Z

**AGENCJA** USŁUGA przyjmuje  
zgłoszenia od osób wyjeżdżających  
za granicę i posiadających wolne  
miejsca w samochodach lub chcą-  
cych z nich skorzystać. Zielona Gó-  
ra, tel. 608-31 (do 22.00). 1998-Z

## Alinie i Mariuszowi Piotrowskim

serdeczne gratulacje z okazji  
narodzina Synka

MACIEJA

składają

koledzy i koleżki z „Gazety Nowej”.

B.O. 8

## ZABEZPIECZENIA ANTYWŁAMANIOWE

- zamki „Gerda-Tytan”, gałkozamki
- blokady przeciwwyważeniowe, tańcuszki, wizjery
- wzmacnianie drzwi blachą, tapicerką.

**GŁOGÓW**,  
ul. Przemysłowa 3, tel. 22-51-24  
od 7.00 do 15.00

## PRAWA MARSZ

# To be continued

Proletariusze wszystkich krajów — wzniescie toast za zwy-  
cięstwo! Komisja Likwidacyjna RSW odrzuciła wszystkie ofe-  
rty zakupu „Gazety Lubuskiej”, związane z kapitałem niemiec-  
kim. W efekcie pismo trafiło w ręce „Lubpressu” — spółki, utwo-  
rzonej przez zahartowany w proletariackich bojach zespół re-  
dakcyjny.

Cisnie się w tym miejscu na usta wierszyk, powstały w sta-  
nie wojennym:

„Leży Wanda w polskiej ziemi,  
bo nie chciała Niemca.  
Ale z tego nie wynika,  
teby chciała bolszewika”.

Już słyszę głosy oburzenia: przecież winieta została zmieni-  
ona, dotychczasowy dysponent polityczny zniknął ze sceny, „lu-  
dzie nie ci i moda”... Zgodziłbym się tylko co do mody. Towar-  
zysz Bierut też odgrywał w swoim czasie rolę bezpartyjnego. A  
w wielu redaktorskich duszach nadal gra ta sama trąbka. Od A do Z.

Choć pragnę zapomnieć, zapomnieć nie mogę. Drukowanie  
godzin mszy, koniunkturalne umizgi w stronę Kościoła — nie  
zatrą wspomnień o latach, w których pismo przodowało w wal-  
ce przeciwko „czarnej ofensywie klerykałów”. Kto nie wierzy,  
niech zajrzy choćby do roczników 1958—1959. Jeszcze trudniej  
wymazać z pamięci okres stanu wojennego, kiedy to „Gazeta  
Lubuska” polowała na solidarnościowe czarownice równie za-  
jadle, jak „Trybuna Ludu” czy „Zołnierz Wolności”. Aż wstyd  
przytaczać używane wtedy powszechnie inwektywy, oszczerstwa  
i pomówienia. Niektórzy ich autorzy do dziś twardo siedzą w  
redaktorskim siodle.

Owszem, nastąpiły inne czasy. Wyciekający z pióra jad trzeba  
rozcieńczyć, tonować epitetami, dusić słowa, wyrzucając się z  
kombatancko-proletariackiej krtni, uciekać do pomocy pół-  
śłówek i listów anonimowych czytelników. Szukać miejsca mę-  
dzy wierszami. Ale groz do groza, słowo do słowa, zdanie do  
zdania... Jak mówił towarzysz Lenin: „Agitacja polityczna nig-  
dy nie pójdzie na marne. Jej powodzenie mierzy się nie tylko  
tym, czy uda nam się natychmiast i od razu zdobyć większość”.  
Jeszcze poczekajmy, jeszcze się nie spieszymy. Kroczyć po krocz-  
ku. Wystarczy umiejętnie sterować społecznymi nastrojami, sa-  
czyć nieufność do nowej władzy, zwątpienie w sens zachodzą-  
cych zmian, tu podgrzać, tam wygasić. Wspierać Cimoszewicza,  
Kwaśniewskiego, Millera, ha, nawet Tymiąńskiego.

Prasa nazywana była często czwartą władzą. Trzeba stale pa-  
miętać, że jakaś jej cząstka pozostała w ich rękach. Ze rojenia  
o nowym strzale z „Aurory” czy pułkownikowi Karpaczu na czer-  
wonym koniu, znajdują zawsze propagandowe wsparcie.

EDWARD J. MINCER

PS. A może się mylę? Może 28 proc. udziałów „Solidarności”  
spowoduje wyklarowanie się pisma o zupełnie innym obliczu?  
Może kształtować je będą wcale nie postpezetperowscy kombatan-  
ci? Może po prostu doczekamy się w naszym regionie  
zdrowej konkurencji dwóch nowych gazet? Pocztyamy, zoba-  
czymy...

# GAZETA NOWA SPORT

## To będzie mecz!



Fot.: R. POPRAWSKI

Sobotni mecz I ligi piłkar-  
skiej Zagłębie Lubin — Gór-  
nik Zabrze zapo-  
wiada się jako  
wydarzenie naj-  
bliższej kolejki  
mistrzostw. Go-  
spodarze prefe-  
rować będą ofen-  
sywny wariant  
gry — to pew-  
ne. Ale na co  
zdecydują się  
goście? Dotych-  
czas górnicy nie  
byli „murarza-  
mi”. Jeśli rów-  
nież w Lubinie  
pozostaną wier-  
ni zasadzie, że  
futbol, ma być  
widowiskowy,  
wówczas kibice  
będą świadka-  
mi bardzo inte-  
resującego spo-  
tkania, a wido-  
czny na zdjęciu  
Jarosław Bako  
nie powinien na-  
rzekać na brak  
zajęcia.

## Drugie zwycięstwo hokeistów

W piątym spotkaniu hokejowych  
mistrzostw świata grupy „B”, które  
odbywają się w Lubanie (Jugo-  
sławia) — rywalem Polaków był  
gospodarze. Mecz zakończył się zwy-  
cięstwem naszej drużyny 6:3 (3:0,  
2:2, 1:1). Bramki zdobyli: Mariusz  
Czerkawski 2, Janusz Syposz, Marek  
Cholewa, Piotr Zdunek i Mirosław  
Capija. W 24 minucie Polacy pro-  
wadzili już 5:0, ale później do gło-  
su doszli gospodarze, którzy zmniej-  
szili rozmiar porażki.

Reprezentacja Polski zachowała  
jeszcze szansę awansu do grupy „A”,  
a także prawo udziału w barażach,  
ze zwycięzcą grupy „C” o miejsce  
na Igrzyskach Olimpijskich w Al-  
bertville. Polacy muszą jednak wy-  
grać dwa ostatnie mecze a także  
liczyć na potknięcie zajmującej  
czwarte miejsce w tabeli — Austrii.

TABELA:

Włochy	5	10	40:6
Norwegia	4	8	19:4
Francja	4	8	22:8
Austria	5	5	16:14
Polska	5	4	13:14
Japonia	4	1	7:20
Jugosławia	5	0	10:34
Holandia	4	0	5:33

## AKROBATYKA SPORTOWA

W sobotę o godz. 10 w Zielonej  
Górze (sala przy ul. Urszuli) odo-  
będą się eliminacje strefowe makro-  
regionu do Ogólnopolskiej Sparta-  
kiady Młodzieży z udziałem akro-  
batów z Wrocławia, Wałbrzycha, Ło-  
giczy i Zielonej Góry.

## TENIS STOŁOWY

Finał XXI Zielonogórskiej Spar-  
takiady Młodzieży odbędzie się w  
Lubsku (sala SP przy ul. Tkackiej).  
W sobotę o godz. 10 rywalizować  
będą juniorzy młodzi, a w niedzie-  
lę o godz. 10 — juniorzy.  
Finały Gorzowskiej Spartakiady  
Młodzieży odbędzie się w Gorzo-  
wie (sala Zespołu Szkół Gastronomi-  
cznych). W sobotę o godz. 13 wy-  
stąpią dziewczęta, a w niedzielę o  
10.30 — chłopcy.

## BADMINTON

Finały Gorzowskiej SM odo-  
będą się w sobotę o godz. 9.30 w sali  
SP w Smogorach.

## Z TASMY TELEXU

W półfinałach i finałach Pucha-  
ru Mistrzów Klubowych mężczyzn,  
które odbędzie się 18 i 18 bm. w Pa-  
ryżu zagrają: FC Barcelona, Pop 84  
Split, Scavolini Pescara i Maccabi  
Tel Awiw.

W eliminacyjnym meczu mistr-  
zostw Europy (grupa 2) Szwajc-  
aria zremisowała w Neuchatel z Ru-  
munią 0:0. W tabeli tej grupy pro-  
wadził Skocjia 6 pkt., przed Szwaj-  
carią i Rumunią po 5. Bułgaria 4  
i San Marino 0.

Niespodzianką 23 kolejki Bundes-  
ligi była porażka na własnym bo-  
isku Bayernu Monachium z Fortuna  
Duesseldorf 0:1. Liderem tabeli jest  
FC Kaiserslautern 32 pkt., przed  
Werderem Brema 30 i Bayernem 29.

## SPORTOWY weekend

### PIŁKA NOŻNA

W sobotę o godzinie 16 w me-  
czu I ligi Zagłębie Lubin podejmie  
Górnika Zabrze.

W meczu II ligi Stilon Gorzów  
spotka się z Ostrowią. Mecz odbędzie  
się w sobotę o godz. 15.

W wielkopolskiej klasie MR w  
sobotę wystąpią: Orzeł Międzyrzecz  
— Warta Gorzów (godz. 11), Mepro-  
zet Stare Kurowo — Lubuszanin  
Trzebiatka (godz. 14), Stocznowiec  
Barlinek — Pogoń II Szczecin (godz.  
13), a w niedzielę: Lubuszanin Drez-  
denko — Zjednoczeni Przytoczna  
(godz. 11) i Łucznik Strzelce Kra-  
jeńskie — Energetyk Gryfno (godz.  
14).

W dolnośląskiej klasie makrore-  
gionalnej w sobotę o godzinie 15.30  
zmierzą się Chrobry Głogów z Po-  
gonią Świebodzin.

### KOSZYKÓWKA

W meczu o 7—8 miejsce w eks-  
traklasie pań zmierzą się Stilon Gor-  
zów i Wisła Kraków. Mecz odo-  
będzie się w sobotę o godzinie 18.30  
(sala przy ul. Czeresnowej).

Od piątku do niedzieli w sali  
OSiR w Legnicy przy ul. Głogow-  
skiej odbędzie się turniej koszykarek  
o wejście do II ligi. Startują AZS  
Zielona Góra, Konfeks Legnica, Cie-  
szyńska Cieszyn, Armatura Kra-  
ków i Stal Bobrek Bytom.



Wczoraj odbyły się półfinały  
mistrzostw Polski par klubowych.  
W Gruzji zwyciężyli żużlowcy  
Stali Gorzów 24 pkt. (Piotr  
Świsł 17 i Ryszard Franczyński  
7). Drugie miejsce premiowane  
awansiem zajęli zawodnicy Apat-  
na Toruń 23 pkt. (Jacek Krzy-  
żaniak i Mirosław Kowalik po 11  
oraz Robert Sawina 1). Odpady  
duety: Wybrzeża Gdańsk 13 (J. Ol-  
szewski 13, M. Berliński 5), 4. K.  
S. Morawski Zielona Góra 17 (Ma-  
rek Molka 9, Sławomir Dudek 8),  
GKM Grudziądz 16 (P. Baron 10,  
R. Kempański 6), Sparty Wrocław  
15 (H. Plekarski 8, Z. Lech 7) i Po-  
loneza Poznań 13 (M. Daniszewski  
7, D. Baliński 6). W 8 wyścigu do  
tychczasowy rekord toru poprawił  
P. Świsł, ale w następnym starcie  
Piotr Baron, uzyskał jeszcze lep-  
szy czas — 68.49. Sedziował J. Ko-  
makowski (Bydgoszcz).

Gorzowska para pewnie zakwa-  
likowała się do finału, a Świsł  
przegrał tylko raz z Franczyń-  
skiem. Duet zielonogórski miał tak-  
że szansę awansu. W 15 wyścigu,  
sędzia wykluczył za zmianę toru  
jazdy Dudka i na tym skończyły  
się marzenia o występie w finale  
MPPK. Pecha miał rezerwowo K.  
S. Morawski — J. Polubiński, któ-  
remu w parkingu skradziono min.  
kask i inne akcesoria żużlowe...  
Z dwóch pozostałych turniejów  
w Lublinie i Częstochowie, awans  
wyrwali parę: Stal Rzeszów,  
Motor Lublin, Unii Leszno i Po-  
lonia Bydgoszcz.

### PIŁKA RĘCZNA

W meczu I ligi kobiet grupa  
„B” w sobotę o godz. 18.30 i w nie-  
dziele o 10.30 w hali przy ul. Leg-  
nickiej zmierzą się: Zagłębie Lubin  
z Azotami Chorzów.

### PIŁKA WODNA

Na pływalni przy ul. Energety-  
ków w Gorzowie odbędzie się I fi-  
nalowy turniej o Puchar Polski. W  
sobotę o godzinie 11.30 grać będą ko-  
lejno: Polonia Bytom — KSZO Os-  
trowiec i Anilana Łódź — Stilon, na  
tomiat o godz. 18: Anilana —  
KSZO i Polonia — Stilon. W niedzie-  
lę początek zmagania o godz. 11. Naj-  
pierw Polonia zagra z Anilaną, a  
później Stilon z KSZO.

W sobotę o godz. 9.30 i 14.30  
oraz w niedzielę o godz. 9 o tytuł  
halowych mistrzostw kraju (choć  
impresza odbędzie się na obiekcie  
otwartym) rywalizować będą mło-  
dzi juniorzy. Startują zespoły: Ani-  
la Łódź, Arkonii Szczecin, KSZO  
Ostrowiec, Polonia Bytom i Stilonu  
Gorzów.

### ZAWODY KULTURYSTYCZNE

W sobotę w Centrum Kultury  
Młodzieżowej w Żarach ul. Zakopłań-  
ska 2 odbędzie się IV zawody kultu-  
rystyczne. Początek eliminacji o  
godz. 10, a finałów o godz. 15.

### GOALBALL

W piątek o godz. 10 i w sobo-  
tę o godz. 9 w Zielonej Górze (sala  
WFS ul. Chopina 19) odbędzie się mi-  
strzostwa Polski niewidomych w  
goalballu (piłce toczonej).

## Bogdan Niemiec nie żyje

W czwartek w Dąbrowce Wlkp. —  
miejscowości, w której się urodził,  
w której spędził całe pracowite ży-  
cie, w wieku 54 lat zmarł Bogdan  
Niemiec. Był postacią szczególnie  
znaną na lekkoatletycznych stadi-  
onach. Reprezentując barwy klubów  
Zrzeszenia LZS (później — zielono-  
górskiego Lumelu), plasował się w  
ścisłej czołówce, zdobywając siedem  
tytułów mistrzowskich w rzucie  
młotem i dyskiem, ponadto jeden w  
podnoszeniu ciężarów. Wleokrotnie  
był mistrzem i rekordzistą okręgu  
zielonogórskiego.

Jeszcze w ub. roku uczestniczył w  
kilku zawodach, by tradycyjnie wpl-  
sać się na listy najlepszych lekko-  
atletów okręgu. Wygrwał z zawo-  
dnikami młodszymi o 30 i więcej lat.  
W klasyfikacji najlepszych młocia-  
rzy uplasował się na 2, a wśród dy-  
skobolli na 3 miejscu. Trudno zna-  
leźć drugi taki przykład.

Systematycznie uczestniczył w o-  
gólnopolskich zawodach lekkoatle-  
tycznych weteranów, 6-krotnie w  
nich zwyciężając. Startował także  
w mistrzostwach Europy m.in. zaj-  
mując w Malmoe 4 m.

Bogdan Niemiec — zawodnik i  
działacz sportowy, animator życia  
sportowego na Babimojszczyźnie, pra-  
zes OZFC w latach 1971—75, spor-



# CO GDZIE KIEDY?

**KINA**

**ZIELONA GÓRA**  
**ESTRADA** — Hala Ludowa — pt. 17, 19, niedz. 13.30, 15.30  
 — Dick Tracy (USA 15 l.), sob. — niezycenne  
**NYSA** — pt. sob., niedz. 15.30 — Kapitan hajduków (rum. 12 l.), 17.30, 19.30 — Świadek mimo woli (USA 18 l.)  
**WENUS** — pt. sob. 10.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, niedz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 — Akademia Policjanta VI (USA 15 l.)

**województwo zielonogórskie**  
**BABIMOST** — „Piast” — pt. 10 — Bajki, 17 — Nie kończąca się opowieść (RFN bo), 19 — Dzieci gorszego Boga (USA 15 l.), sob. niezycenne, niedz. 16 — Bajki, 17 — Misja (ang. 15 l.)  
**LUBIN** — „Iskra” — pt. sob., niedz. — Szklana pułapka (USA 18 l.), Powrót na ziemię (USA 12 l.), Wall Street (USA 15 l.)  
**GOZDNICA** — „Ceramik” — pt. sob., niedz. — Mistrzynie Vu Dang (chiński 15 l.), Krótkie śpiewki II (USA 12 l.)  
**ŁOWA** — „Słask” — pt. sob., niedz. — F/X (USA 18 l.), Zły i pozwól umrzeć (USA 15 l.)  
**KROSNO** — „Wzgorze” — pt. sob., niedz. 17 — Critters (USA 12 l.), 19 — Powiększenie (USA 18 l.)  
**LUBSKO** — „Partia” — pt. sob., niedz. — Gabriela (braz. 18 l.), Sextelefon (USA 18 l.), Krokodyl Dundee II (USA 12 l.)  
**NOWA SÓL** — „Odra” — pt. sob., niedz. — Predator (USA 15 l.), Gliniarz z Beverly Hills II (USA 15 l.), Tajemnica spalonego domu (kam. bo)  
**NOVOGRÓD** — „Bóbr” — pt. sob., niedz. — Pracująca dziewczyna (USA 15 l.), Przesłuchanie (pol. 18 l.)  
**ŚLAWA** — „Zeglarz” — pt. sob., niedz. — I skrzydce przestały grać (pol. 15 l.), Jak to się robi w Chicago (USA 18 l.)  
**SULECHÓW** — „Orzeł” — pt. sob., niedz. — Kuzyni (USA 15 l.), Ludzie koły (USA 18 l.), Harry i Hendersonowie (USA bo)  
**SZCZANIEC** — „Semko” — pt. sob., niedz. — Parszywe dranie (USA 15 l.), Córka króla wzmocznicy (czeski bo), Zycie i umrzenie w Los Angeles (USA 18 l.)  
**SZPROTAWA** — „Aś” — pt. sob., niedz. — Filemon i przyjaciele (pol. bo), Mściciel znaną Złotą Rzeki (chiński 15 l.), Harry Angel (USA 18 l.), Podejrzany (USA 15 l.)  
**ŚWIEBODZIN** — „Przyjaźń” — pt. sob., niedz. — Notny jastrząb (USA 15 l.), Critters (USA 12 l.), Emmanuelle (fr. 18 l.)

**WOLSZTYN** — „Tatry” — pt. sob., niedz. — Korczak (pol. 12 l.), Krokodyl Dundee (USA 12 l.), Śmiercionośna ślicznotka (USA 18 l.)  
**ZBASZYNEK** — „Muza” — pt. sob., niedz. — Ucieczka z kina Wolność (pol. 15 l.), Interkosmos (USA 12 l.)  
**ZBASZYŃ** — „Obra” — pt. sob., niedz. — Kickboxer (USA 15 l.), Commando (USA 15 l.), Król i gwiazda wieczorna (czeski bo)  
**ZAGAŃ** — „Meleof” — pt. sob., niedz. — Krwawy sport (USA 15 l.), Przygody rabiego Jacoba (fr. 12 l.)  
**ZARY** — „Pionier” — pt. sob., niedz. — Złote dziecko (USA 12 l.), Bez litosci (USA 18 l.), Zdrada i zemsta (chiński 15 l.)

**województwo legnickie**  
**GŁOGÓW** — „Jubilat” — pt. 17, 19, 30 — Pluton (USA 15 l.), sob. 15, 17, 19, 30 — Cobra (USA 15 l.), niedz. 11 — Zestaw bajek, 13, 15, 17, 19, 30 — Cobra (USA 15 l.)  
**LUBIN** — „Muza” — pt. sob., niedz. 15.45 — Gliniarz do wynajęcia (USA 15 l.), 18, 20.15 — Mephis Belle (USA 15 l.)  
**LUBIN** — „Polonia” — pt. sob., niedz. 16 — Wirujący seks (USA 18 l.), niedz. 18.20 — Uzna ny za niewinnego (USA 15 l.)  
**PRZEMKÓW** — „Gwardia” — pt. 18 — Książę w Nowym Jorku (USA 12 l.), sob. 18 — Porno (pol. 18 l.), niedz. 16 — Książę w Nowym Jorku (USA 12 l.), 18 — Porno (pol. 18 l.)

**TEATR**

**LUBUSKI TEATR** w Zielonej Górze — próby, pt. 10, 12 — Bajka o dobrym smoku — występ w Bolesławcu

**APTEKI**

**DZUR NOCNY PEŁNIA:**  
 Głogów, pt., sob., niedz. ul. Perseusza  
 Lubin, pt., sob., niedz. ul. Kopernika  
 Lubsko, pt., sob., niedz. ul. Krakowska Przedmieście  
 Nowa Sól, pt., sob., niedz. ul. Wyzwolenia  
 Sulechów, pt., ul. Świerczewskiego  
 Sob., niedz. al. Wielkopolskie  
 Świebodzin, pt., Osiedle Łużyckie, sob., niedz. ul. 1 Maja  
 Wolsztyn, pt. ul. Świerczewskiego, sob., niedz. ul. 5 Sycznia  
 Zielona Góra, pt., sob., niedz. ul. Wisłowa  
 Zagan, pt. Pomorska, sob., niedz. ul. Śląska  
 Zary, pt., sob., niedz. ul. Buczka

## Zagraniczni lektorzy w Polsce

Do Polski przybędzie kolejna grupa lektorów-ochotników z zagranicy, którzy będą szkolić przyszłych nauczycieli języków zachodnich. Przystanie ich zapowiedział amerykański Korpus Pokojowy.

Obecnie nauczaniem w nauczycielskich kolegiach języków obcych zajmuje się 22 lektorów-ochotników. W nowym roku szkolnym ma być przynajmniej jeden w każdym z 44 kolegiów, gdzie prowadzona jest nauka języka angielskiego.

Od października ub.r. funkcjonuje 50 trzyletnich kolegiów, gdzie kształcą się ponad 2,2 tys. osób, z tego 1,5 tys. uczy się języka angielskiego. Nauka prowadzona jest przez 250 lektorów, z tego blisko 100 pochodzi z zagranicy.

W nowym roku szkolnym liczba słuchaczy nauczycielskich kolegiów ma się zwiększyć do 3,5 tys., co wymaga zatrudnienia kolejnych lektorów. Pomoc Polsce w tym zakresie zaoferowały rządy i organizacje m.in. z USA, Wielkiej Brytanii oraz Francji.

Polskiej oświacie brakuje obecnie ok. 20 tys. nauczycieli języków zachodnich, w tym głównie języka angielskiego. (PAP)

## „Jan Paweł II w fotografii”

W związku z zbliżającą się wizytą papieża Jana Pawła II w Polsce, Polska Agencja Informacyjna i Biuro Prasowe IV pielgrzymki Ojca Świętego do ojczyzny ogłaszają konkurs fotograficzny na najlepsze zdjęcia z trzech poprzednich wizyt Jana Pawła II w naszym kraju.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest: nadesłanie w terminie do 15 maja br. jednego zdjęcia czarno-białego w formacie 30x40 cm lub większym do Naczelnej Redakcji Fotoserwisu i Wystawiennictwa PAI; zdjęcie powinno znajdować się w zamkniętej kopercie opatrzonej gólem wraz z kopertą zawierającą imię i nazwisko oraz adres i telefon autora.

Jury oceni wszystkie nadesłane prace 25 maja br. i przyzna następujące nagrody: I nagroda główna — bezpłatna akredytacja fotoreporterska wraz z pełnym pakietem usług na jednej z wybranych tras dziennikarskich oraz 9 wyróżnień — bezpłatne akredytacje fotoreporterskie. Ponadto wszystkie nagrodzone i wyróżnione prace ekspozowane będą w siedzibie biura prasowego w Warszawie. Uroczystość ogłoszenia wyników konkursu oraz wręczenia nagród odbędzie się w dniu otwarcia biura prasowego.

Prace należy przysłać pod adresem: Naczelna Redakcja Fotoserwisu i Wystawiennictwa PAI, ul. Bagatela 12, 00-585 Warszawa; z dopiskiem „Konkurs”. (PAP)



Wspaniale dziś wygląda Zamek Książąt Głogowskich, nieletnie dworki pegeerowskie, kościoły. Jednak nie wszystkie obiekty zabytkowe miały szczęście do solidnych i zapobiegliwych gospodarzy. Oto jak wygląda pałac w Chocianowie.  
 Fot. LESZEK KRUTULSKI-KRECHOWICZ

## Lamus poezji

Muzeum zielonogórskie inicjowało przez wiele lat wydawanie niskonakładowej, ekskluzywnej i koncepcyjnej serii tomików poetyckich. Zasada była prosta: autor wybierał ze zbiorów muzealnych określone dzieła i na ich kanwie tworzył własną wizję literacką. O ile tego typu inspiracje przynosiły wybitne realizacje w przypadku mistrzów Przybosa („Notre — Dame”) i Galczyńskiego („Niobe”), o tyle zielonogórscy poeci (Szura, Sobkowiak czy Mystkowski) z różnym skutkiem radzili sobie z dość trudnym „zleceniem” poetyckim. Zresztą zwykle liryka nie wywołana głębokim przeżyciem indywidualnym graniczyła z grafomanią. Pisać na zamówienie znaczy bowiem tyleż samo, co poosiąść do perfekcji umiejętność układania słów w literackim porządku.

Chyba ostatnią... ofiarą dość karkołomnego pomysłu Jana Muszyńskiego — inspiratora muzealnej serii — jest Anna Kwapisiewicz. Ta skądinąd utalentowana poetka, malarka i zawodowa muzyk, laureatka również chyba ostatniej, ubiegłorocznej edycji „Zielonego Grona”, już w pierwszym swoim tomiku pt. „Con tristezza” zdradzała artystowskie tęsknoty. Na szczęście w muzealnym tomiku znalazły się również wiersze nie inspirowane wyłącznie „zwiedzeniem ekspozycji”. Anna Kwapisiewicz już od debiutu prasowego swobodnie poruszała się po obszarach kultury. Nawet Paryż, fascynujący innych artystów swą rozbuchaną współczesnością, kojarzył się zielonogórskiej poetce jakby pierwotnie — choćby z Apollinaire’em.

Kokieteryjny tytuł tomiku „Z księgi dla niepiśmiennych” jest prawdopodobnie wyrazem pokory autorki przed sztuką. Chociaż dość odważnie, ale nieco pompatycznie i fałszywie brami wyznaje: „w żrenicach antycznych rzeźb / ukrył się czas / piję go z każdej amfory / Dionizosa”. Owa pokora, jakby ubezwłasnowolnienie przed sztuką, nie jest odkrywcze. Prawda, że w dziełach sztuki zatrzymał się czas, że sztuka znanomiuje nieśmiertelność — brzmia jak akapit z podręcznika historii materialnej ludzkości. Jest banalna w konfrontacji z degradacją najłotniejszych, humanistycznych przesłań kultury w ogóle. Wyznanie: „Idę / tam głoś podobny do głosu wielkich wód / uczy z kamiennych tablic / księgi dla niepiśmiennych” — jest tylko statycznym pokłonem dla sztuki, wiarą w jej doniosłość. Poetka nie podejmuje żadnego dialogu, nie uwewnętrznia jakichkolwiek wątpliwości. Pozostaje nam więc uwierzyć Annie Kwapisiewicz i wykonać jej poetyckie polecenie: „módl się do zdumionego kamienia przy drodze / modlitwa odmładza”. Ale to dobrze, że są jeszcze ludzie, którzy potrafili być twórczo szczęśliwi zamknięci w... muzeach wartości kulturowych.

Anna Kwapisiewicz czekała na ten skromny tomik aż trzy lata. Po drodze wiele się zmieniło i musiała z własnej kieszeni wyłożyć ponad pół miliona złotych, aby setka egzemplarzy „Z księgi dla niepiśmiennych” znalazła się w dwóch zielonogórskich księgarniach: MPiK-u i „Literackiej” E. Jarmolkiewicz przy Mariackiej. Myślę, że warto wynagrodzić poetkę jej wiarę w oczyszczającą moc sztuki i nabyć ten rodzinny poetycki.

CZESŁAW MARKIEWICZ

## Słyszę larum i... łyż ocieram

Autorem kolejnego głosu w sprawie zielonogórskiej Starówki jest sam tytułowy bohater — Zdzisław Piotrowski.

Zobowiązuję red. Markiewicza, aby jednoznacznie oświadczył, że nie ja byłem inicjatorem artykułu apelu pt. „Piotrowski nie uratuje Starówki” (GN 22.02.91). Działając publicznie zdaję sobie sprawę, że moje nazwisko mogło zaistnieć jako symboliczny adresat obywatelskich założeń i to nawet mile łechce symbolizowane miłością do Starówki serce, ale muszę stanowczo zaoponować. Oświadczam, że nie mogłem, nie mogę i nie będę mógł zajmować stanowiska wobec postępującej dewastacji zielonogórskiej Starówki. Urzędnicy ze szklanego wieżowca nie rozumieją nigdy obywatela, który w secesyjnej kamieniczce widzi piękno o tyle godne uratowania, że słabnąc w walce z czwonymi plastikiem i falistą blachą, znajduje radość istnienia w... marzeniach.

Dowiedziałem się niedawno od radnego Z. Grudnia, że wg holubionego przez Radę Miejską prawa obywatela czy nawet prezesa stowarzyszenia (zarejestrowanego i aktywnego) nie ma prawa wnieść wniosku projektu uchwały RM, którą niedawno wybraliśmy ufnie w objawioną demokrację. Byłem naiwny? Postanowiłem spojrzeć prawdzie w oczy i oto ustaliłem sobie datę 24 kwietnia 1992 roku jako termin mojego fizycznego odejścia ze starówkowego deptaku. Jeśli mogę komuś sprawić radość, uczynię to. Niech się cieszą! Zniknie zielonogórski szlachcic deptakowy. Znikną halabardy. Nic już nie będzie przeszkadzało w dalszym uplastykowaniu Starówki.

Łzę ocieram, a szablę siłą w pochwie przytrzymuję, bo ona choć z zimnego metalu, zdzieryczy nie może i rwie się... Boże, uczyni temu miastu łaskę opamiętania się w zabawianiu się ideą samorządności.

ZDZISŁAW PIOTROWSKI

PS. Robilem za opozycję dla trzech kolejnych prezydentów miasta z komuny i nie uśmiecha mi się rola „wroga publicznego nr 1” dla demokratycznie wybranych władz, moich władz, przede mną wybranych. Z. P.

Autorem powyższego listu nie był inicjatorem mojego larum w sprawie zielonogórskiej Starówki. Urodziłem się w tym mieście przy starej ulicy Lisiej, która już praktycznie nie istnieje. Pragnąc więc zachować przynajmniej strzępek topograficznej tożsamości, umyśliłem sobie Starówkę jako ślad obecności... na Ziemi. To wszystko.

CZESŁAW MARKIEWICZ

## z dnia na dzień

**PTTK PROPONUJE**  
 W sobotę i niedzielę, 6 i 7 bm. zielonogórski Oddział PTTK zaprasza wszystkich miłośników pieszych wędrowek na dwudniową wycieczkę z noclegiem w... domu.  
 Sobotnia trasa prowadzi z Łaz przez Przytok, Jany do Zawady (12 km). Zbiórka uczestników o godz. 10.10 na dworcu PKS przed zegarem świetlnym. Należy kupić bilet za 2000 złotych.  
 W niedzielę — wędrowka z Zawady przez Kępę i Łężyce do Zielonej Góry (14 km). Spotkanie uczestników o godz. 10.20 na przystanku MPK linii „21” naprzeciw DT „Centrum”. Można też wsiadać na trasie autobusu. Bilet kosztuje 2400 zł.  
 Powrót z obu wędrowek ok. godz. 15. Wycieczkę prowadzi Beata Musiałowska, przewodnik turystyki pieszej. (jp)

## POWIEW MONGOLII... ZA DARMO!

Kto lubi egzotykę i ciekaw jest świata, powinien zarezerwować sobie niedzielny wieczór i wybrać się do MOK-u, 7.04.91 r. o godz. 16 po raz pierwszy w Głogowie wystąpi młodzieżowy zespół muzyczny „Czyńska-Chan” ze stolicy Mongolii — Ulan Bator. Koncert poświęcony będzie z pokazem mongolskiej mody, w której dominują ubiory ze skóry i wełny. Szczególnie zachęcamy młodzież do spotkania ze współczesnym dniem innych kultur. Tym bardziej, że wstęp jest wolny! (jol)

## „METAL DEATH”

Mielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza w sobotę, 6 bm. do Hali Ludowej na koncert muzyki Metal Death. Wystąpią znane „metalowcom” zespoły — Dragon i Thrasher Death, a także grupa Slow Death z Zespołu Szkół Budowlanych w Zielonej Górze.  
 Początek koncertu o godz. 18. (p)

## KONKURS

5 bm. upływa termin nadsyłania prac na konkurs kompozytorski — chodzi o hymn lubińskiego Zagłębia. Nagroda główna będzie odtwarzacz video. Prace przyjmuje oddział naszej „Gazety” w Lubinie, ul. Armii Czerwonej 1.

## „Ptasiek” Teatru Starego w Zielonej Górze!

„Ptasiek” — tytułowy bohater po wcieli Williama Whartona — zrywa zewnętrzne więzi z otoczeniem. Jest ułudnicą, który emigruje „do wewnątrz”. Ptaki to stworzenia, które pokochał, gdyż ich społeczność (?) jest o wiele klarowniejsza, niż społeczność ludzka! — pisał Adam Sroka, autor scenicznego opracowania tekstu, reżyser i scenograf krakowskiego przedstawienia „Ptaska”. Ta wydana w 1979 roku powieść wywarła ogromny wpływ na szerokie kręgi młodzieży amerykańskiej. Podobnie jak bohater „Buszującego w zbożu”, Ptasiek Whartona ucieleśniał frustrację skomercjalizowanego świata. Przyrodzone pragnienie tożsamości, choć znaczenia własnej indywidualności — doprowadziło Ptaszkę do niemal buddyzystycznej transformacji. Różni się ona od przemiany Gregora Samsy F. Kafki osobliwa radością. Ta sama chęć zaznaczenia własnej indywidualności popchnęła pewnego amerykańskiego młodzieńca, namiętnego czytelnika „Buszującego w zbożu”, do zabójstwa Johna Lennona. Emigracja wewnętrzna Ptaszka, przemiana Samsy, komplikacje losowe bohatera „Buszującego w zbożu” — były jednym wielkim krzykiem nędżnych ludzi: OTO JESTEM JA!

Sam Wharton, nastawiony „pięszczołwie wobec wszelkiego życia” — jak pisze Jolanta Kozak — nosi w sobie „Wieczne Dziecko, które jest Ojcem Człowieka”. W literaturze polskiej nazywamy tę wspaniałą przypadłość „Filidorem dzieckiem podszytym”.

„Ptaska” Teatru Starego obejrzymy w Zielonej Górze dwukrotnie w poniedziałek, 8 kwietnia o godz. 17.30 i 19.30 w sali „Arlekińska” WOSW w Bibliotece Wojewódzkiej. (Czem)

## MISZMASZ

### OPINIE O SENACIE

Piotr Gadzinowski w tygodniku „Nie” (nr 11) troszczy się o przyszłość Senatu: „Senat z miesiąca na miesiąc ma coraz gorsze opinie. Także, że nawet odnotowywane przez rządowe ośrodki badania opinii publicznej. Ludzie wolni i niezależni, np. robotnicy z zielonogórskiego „Falubazu”, dobitnie mówią, co urwałoby, gdyby mieli okazję spotkać się w cztery oczy ze „swoim” senatorem. O spotkanie nie trudno, lokalna prasa na bieżąco informuje o dyżurach senatora Piotrowskiego.

### SIERŻANT SURMACZ WALCZY

W tygodniku „Wprost” (nr 11) Andrzej Włodarczyk opisuje zmagania policjanta Surmacza z Gorzową o przestrzeganie prawa. „Za „podważanie autorytetu przełożonego” sierżant Surmacz — pisze autor — skieroowany został na badania psychiatryczne. A potem do pilnowania psów.” Po doznaniu wielu upokorzeń, jego uczciwość została nagrodzona: został naczelnikiem Wydziału Drogowego RUSW, członkiem Rady Miejskiej, ale — „Nadal przeciwstawia się nieprawidłowościom wciąż występującym w MSW”. Oheńcie zwrócił się do Prokuratury Wojewódzkiej o wszczęcie postępowania karnego przeciwko dwóm policjantom ze Ślubie — jednemu za to, iż zatuszował fakt, iż ktoś prosił o wypadek samochodowy, drugiemu za nie powiadomienie prokuratury o wypadku samochodowym spowodowanym przez niestrzeżonego policjanta. Zycie Surmacza — oto wspaniały temat na powieść o walce człowieka ze zmiem!

### LODOWATE ZWIĄZKI

W Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Gomex” istnieją dwa związki zawodowe spod znaku „Solidarność”. O wzajemnych polityczkach i oskarżeniach, angażujących Zarząd Regionu „Solidarność”, senatora Zytkowskiego oraz Sad Wojewódzki w Gorzowie, czytamy również w tym samym numerze „Wprost”. A jak tam z budownictwem, opanowie?

### DYLEMAT

Jeszcze informacja z rubryki „Sić!” z tego samego tygodnika „Wprost”: „Z przemowy senatora Waleriana Piotrowskiego: „Na atrech ewrkowych starożytnego Rzymu ci, którzy mieli umrzeć, pozdrawiali senatorów. Mam nadzieję, że ci, którzy mają się narodzić, mogą już dziś pozdrowić Sejm RP.”

W kolach zbliżonych do Godności Kobiet, Demokratycznej Unii Kobiet, Klubu Kobiet, Komitetu Obrony Kobiet, Konfederacji Kobiet, Polskich, Ligi Kobiet, Polskiego Związku Żyjących Kobiet, Rady Polek, Ruchu „Rzecz Obronny Pracy Kobiet, Ruchu Samoobrony Kobiet, Stowarzyszenia Pro Fe-

mina — powraca dylemat: czy senator Piotrowski tkwi jeszcze w starożytności, czy już średnio-wieczu? Pytanie retoryczne, choć złośliwe. Po prostu senator Piotrowski jest wierny swoim zasadom moralnym.

**RUBLE ZA DARMO**  
 Jak informuje „Polityka” (nr 11) — „W Głogowie kantor przy ul. 1 Maja rozdawał ruble za darmo. Pierwsze były w banknotach 50—100-rublowych, wycofanych tam z obiegu. Ale nas co innego dziwi — że jest tam jeszcze ulica 1 Maja.” Autor „Polityki” namawia więc do przypięszenia? W temacie zmiany nazw ulic?

### PRZYPOMNIENIE PAPUSZY

Wzroczose cygańskiej poetki Papuszy, związanej przez wiele lat swego życia z Gorzowem, została ostatnio przypomniana przez Jerzego Ficowskiego tomiem jej wierszy „Lesie, ojeze moj”. W 3 zeszytcie „Przeglądu Powszechnego” Adriana Szymanska, omawiając tę publikację, słusznie pisze: „talent poetki sprawia, że ta zwyczajna szara rzeczywistość nabiera w jej słowach niezwykłego uroku, staje się światłem zaszarowanym, rajem, w którym w cudownej symbiozie współistnieją ludzie, rośliny, zwierzęta i siły przyrody.” Niestety, jest to raj utracony!

### OFERTA

Jak informuje „Gazeta Wyborcza” (nr 69), powołując się na informacje MSW — „Niedawno odwiedziła MSW przedstawicielka Niemca, który urodził się w 1942 roku koło Zielonej Góry. Pragnął zakupić w okolicy 200 hektarów. Nie mógł się pogodzić z tym, że „w kraju oddalonym o dwie godziny jazdy samochodem od Berlina postanawia się nie zagospodarowane tak piękne obrzynie polacie...”

Niemiec chciałby wybudować tam hotel, restaurację i zajazd konna. Zamierza ożywić martwe jezioro. Przy sprawie kreśli się już rok, i jak twierdzi jego przedstawicielka, grozi, że w razie niepowodzenia zakupu ziemi w byłej NRD. Wiecei dlatego nie skorzystać z takiej oferty?

**KONCERN Z KOZUCHOWA**  
 Wśród ciekawostek z rubryki „Śmigło-News” („Tygodnik Literacki” nr 11) informacja z Kozuchowa: „Zgryzłardus z Kozuchowa, filar zespołu „Rozkrok”, zawsze doceniał komercyjną stronę szubiznu. Oto co proponuje: dział sprzedaży koncernu Rozkrok: kasety magnetofonowe — Triumf der Liebe, Rozkrok — komercja awanardy i awanardza komercji: video Sex i breakdanc, Publikacje Problemy i zagadnienia (religia, życie, śmierć, sex, stardzwm). Wspomniene produkty rozprowadza i zaproszenia dla zespołu „Rozkrok” na koncert w przynjmuje Andrzej Tokarski. Kozuchów itd (litwaga: przesłank adres sawanwach: „Ziggy Stardus!” Poetka nie chce darczać!” Poetka, jak zwykle, nie nadąża za nowościami! (f.uk)

## Nerka na odkupienie win

Młodej mieszkance Kielc, chorej na schyłkową niewydolność nerek, potrzebny jest szwajcarski lek za 70 mln zł. O społeczna zbiórka na ten cel zaapelowała „Gazeta Kielecka”. I oto do redakcji nadszedł list napisany przez człowieka odbywającego karę 4 lat pozbawienia wolności. Zaoferował on swoją nerkę do transplantacji, mając nadzieję, że to ocali chorej życie i uchroni jej dzieci od sieroctwa. Chce odkupić swoje winy w taki właśnie sposób, niezależnie od kary nałożonej przez prawo — „Pszę wieszcie!”

(PAP)

# KSIĘGARNIA

Elżbiety Jarmolkiewicz w Zielonej Górze, ul. Mariacka 1 poleca:

Hansa Christiana Andersena: **MAŁA SYRENA ORAZ CZERWONE TRZEWICZKI, DZIELNY OŁOWIANY ZOLNIERZYK ORAZ KSIĘŻNICZKA NA ZIARNKU GROCHU, CALINECZKA ORAZ SŁOWIK, NO WE SZATY KRÓLA CESARZA ORAZ HISTORIA ABSOLUTNIE PRAWDZIWA**. Wyd. „BGW”. (brak daty wydania). Cena każdego egzemplarza zł 18 tys.

Seria czterech albumowych edycji najpiękniejszych baśni Andersena, z kolorowymi ilustracjami, wydrukowanych dużą czcionką, z myślą o lekturze naszych najmłodszych. Na zlecenie „BGW” przygotowano na europejskim poziomie wydawniczym we Włoszech.

Józefa Czapskiego: **NA NIELUDZKIEJ ZIEMI**. „Czytelnik”. Warszawa 1990. Str. 432. Cena zł 19 tys.



Jest to jedna z najwybitniejszych polskich książek martyrologicznych, napisana przez znakomitego malarza i eseistę, jednego ze współzałożycieli paryskiej „Kultury”. Autor, który podczas wojny dzielił los Polaków w radzieckich łagrach, po miesiącach w tej książce trzy wspomnienia z owych lat: „Wspomnienia starobielskie”, „Na nieludzkiej ziemi” oraz „Walka”, dając przejmujące świadectwo tamtym czasem.

Ks. Józefa Spillmana: **TAJEMNICA SPOWIEDZI „SOMIX”**. Bydgoszcz 1991. Str. 271. Cena zł 16.500.

Autor, żyjący na przełomie XIX/XX wieku w Szwajcarii, poza licznymi pracami naukowymi, napisał również tę popularną powieść, która miała łącznie 40 wydań i została przetłumaczona na 10 języków. Jej pierwsze polskie wydanie ukazało się w 1931 r., obecna edycja, zachowując konwencję powieści z tamtej epoki, została zaktualizowana zważając w swej warstwie językowej.

Józefa Andrzeja Szawaryka: **PIEŃIADZ NA ZIEMIACH POLSKICH X-XX w. „Ossolineum”**. Wrocław 1990. Str. 406. Cena zł 50 tys.

Starannie wydany album, uzupełniony tablicami z reprodukcjami monet, to już druga poprawiona i uzupełniona edycja tej cennej publikacji, przeznaczona głównie dla miłośników.

Johna Bullocha i Harveya Morrisa: **WOJNA SADDAMA „SAW”**. Poznań 1991. Str. 170. Cena zł 26.500.

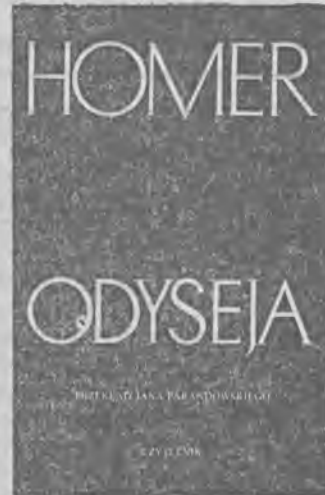


Dwóch znanych angielskich autorów ukazuje początki konfliktu kuwejckiego oraz reakcje międzynarodowe.

Robert Coovera: **WIECZÓR W KILNIE, PIW**. Warszawa 1991. Str. 207. Cena zł 17 tys.

W serii „Współczesna Proza Świata” tym razem zbiór opowiadań współczesnego pisarza amerykańskiego, będących „swobodnymi pastiszami różnych gatunków filmowych”. Dużo horroru, przysłów, śmiałego erotyzmu.

Homera: **ODYSEJA**. „Czytelnik”. Warszawa 1990. Str. 356. Cena zł 17.500.



To już 10 wydanie znanej epopei w znakomitym przekładzie Jana Parandowskiego.

Zofii Kucówny: **ZATRZYMACZAS. KAW. Białystok 1991. Str. 383. Cena zł 22 tys.**

Wydanie II fascynujących wspomnień wybitnej polskiej aktorki.

Marii Rodziewiczówny: **BARCIKOWSCY. „Resovia”. Rzeszów 1991. Str. 219. Cena zł 14 tys.**

Joseph H. Rosny: **KOT OLBRZYMI. TYGRYS KZAMÓW. „Białowieża” i KAW. Białystok 1990. Str. 181. Cena zł 8 tys.**

Powieść znakomitego francuskiego powieściopisarza jest kontynuacją „Walki o ogień”, wydanej trzy lata temu w Polsce. To fascynujący „Romans z czasów pierwotnych”.

Marii Dunin-Kozickiej: **ANIA Z LECHICKICH PÓL. Młodość. Wład. A i R. sp. z o.o. Warszawa 1991. Str. 255. Cena zł 14.300.**

Sentymentalna opowieść o losach dziewczynki, jej konfliktach z ojczymem i poszukiwaniu wielkiej miłości.

Henry'ego Jamesa: **KSIĘŻNA CASA MASSIMA. „Czytelnik”. Warszawa 1991. Str. 478. Cena zł 27 tys.**



Powieść jednego z najwybitniejszych amerykańskich pisarzy, której akcja rozgrywa się w wiktoriańskim Londynie pod koniec XIX w. Młody i wrażliwy mężczyzna popada w konflikt z własnym sumieniem, po znalezieniu wyższych sfer jak i dno słumsów. Utwór wielkiej urody literackiej!

Fredericka Forsytha: **CZYSTA ROBOTY. „Iskry”. Warszawa 1991. Str. 237. Cena zł 15 tys.**

Jedenaście sensacyjnych opowiadań popularnego autora.

Olgierda Budrewicza: **SAGI WARSZAWSKIE CZYLI SENSACYJNE I POWSZEJNE, ROMANTYCZNE I PROZAIKNE DZIEJE TRZYDZIESTU WIELKICH RODÓW WARSZAWSKICH. „Czytelnik”. Warszawa 1990. Str. 543. Cena zł 22.500.**

Jamesa Jonesa: **CIENKA CZERWONA LINIA. „Książka i Wiedza”. Warszawa 1990. Str. 494. Cena zł 22 tys.**

Walka żołnierzy amerykańskich z japońskimi podczas inwazji na Guadalcanal — to kanwa tej świetnej powieści amerykańskiego pisarza, autora znanej już w Polsce „Stąd do wieczności”.

**WIELKI ILUSTROWANY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI „BGW”**. Warszawa 1991. Str. 121. Cena zł 55 tys.

Pięknie wydana w Jugosławii publikacja albumowa, z rysunkami bohaterów Walta Disneya to znakomity podręcznik nauki języka angielskiego dla dzieci!

Anny Mikulskiej: **PLAY AND LEARN. „Wiedza Powszechna”. Warszawa 1990. 2 tomy. Cena zł 37 tys.**

Bogato ilustrowane książeczki są znakomitą pomocą dla dzieci w opanowaniu podstaw języka angielskiego, łącząc zabawę z nauką.

## Zakład Posadzkarski

SWIADCZY USŁUGI

fachowo, terminowo, tanie  
Głogów, tel. 33-83-13.

3921-C

## Telefon 33-25-60

to numer do najtańszej hurtowni artykułów importowanych

HURTOWNIA „W E D E X”  
Głogów, ul. Wierzbowa 1

Zapraszamy — 9.00—16.00.

3964-G

U W A G A !!!

HODOWCY DROBU I TRZODY!

oraz Gminne Spółdzielnie

PGR WYSOKA

s p r z e d a

SUSZ Z TRAW

Cena ze suszu i transportu do uzgodnienia.  
tel. 456 — Przerneków.

AK-455

## BRUDNE OKNA, DYWANY I PODŁOGI

to zajęcie firmy  
«GALA»

Twój problem z głową.  
Sprzeczamy:  
— MIEZSKANIA, BIURA,  
SKLEPY, INSTYTUCJE  
I POSESJE

„GALA” „GALA”  
tel. 32-19-97  
7.00—9.00 i 18.00—21.00.  
GORZÓW 366-Zb

## USŁUGI

NAJTANIEJ przestrajanie, wymiana kieszonków. Zielona Góra, tel. 640-06 wew. 298. 8.00—15.00. 2136-Z

WYCENA majątku firm. Zielona Góra, tel. 662-62. 2113-Z

INSTALATORSTWO elektryczne. Zielona Góra, tel. 618-89. 2111-Z

NAPRAWA okien, drzwi, mebli biurowych. Głogów, tel. 334-025. 3870-C

WSZELKIE usługi w zakresie instalacji sanitarnych, o.o. — solidnie. Zielona Góra, tel. 223-22. 1795-Z

ZALUŻE kolorowe — pionowe zastępujące zastony, importowane oraz aluminiowe, kolorowe. Zielona Góra, tel. 37-09, 666-69. 1730-Z

ZALUŻE aluminiowe — pionowe, zastępujące zastony — importowane oraz aluminiowe — kolorowe. Zielona Góra, tel. 37-09, 666-69. 1750-Z

VIDEOREPORTAŻE, videoreklamów ki. Najniższe ceny. Zielona Góra, tel. 43-96. 1307-Z

VIDEOFILMOWANIE. Zielona Góra, tel. 674-28. 1902-Z

ZALUŻE. Gorzów, tel. 324-528. 308-Zb

FILMOWANIE wideokamera. Z. G., tel. 646-01. 2002-Z

## PRACA

ZLEĆ obróbkę blacharską domu. Zielona Góra 662-62. 2100-Z

WIELOBRANŻOWA praca chałupnicza. Informacje wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu zaadresowanej koperty zwrotnej ze znaczkiem. Agencja Pośrednictwa Handlowego IUTUT 64-920 Piła, aleja Woj. Polskiego 1, skrytka pocztowa 129. Miejsce zamieszkania obojętne. 337-Zb

## LOKALE

SPRZEDAM mieszkanie spółdzielcze (60 m kw.) w Bytomiu Odrzańskim. tel. 79. 2004-Z

## Hurtownia MAJLIZ

ul. Kręta 5  
(budynek Polsportu)  
tel. 67-799  
czynna od 9.00 do 13.00,  
13.00 do 18.00.

## NOWĄ DOSTAWĘ

— tkaniny: żorzieta, kiepon, jedwab, kora, welur i inne  
— odzież dziecięca: dresy, sukienki, komplecki  
— odzież damska: bluzki jedwabne, swetry angora, spodnie, koszulki, rajstopy, getry, północzochy samonożne  
— dodatki: krawaty, paski, figi, chusteczki  
— inne artykuły przemysłowe: chodniki, wózki dziecięce, długopisy, pióra.  
ZATRUDNIMY AKWIZYTORÓW. AK-437

PILNIE sprzedam pół domu, nadające się na działalność, mieszkanie, biuro w Ruszowicach koło Głogowa. Telefon 334-294 po 16.00. 3922-C

SPRZEDAM pół domu. Wiadomość — Gubin, tel. 430, po 13.00. 2087-Z

DOM w zabudowie szeregowej z wyposażeniem lub bez, mercedes 608, mitsubishi bus 1981 — sprzedam. Zielona Góra, Reymonta 26. 2098-Z

SKLEP przy Matejki sprzedam lub wydzierżawię. Głogów, Wiśniowa 45. 3978-C

POMIESZCZENIA na hurtownię przy Malczewskiego — wydzierżawię. Oferty z ceną lub inną propozycją. Z.G., tel. 630-64, po 18. 2103-Z

TANIO sprzedam lub zamienię na mieszkanie w bloku plus dopłata, dom w centrum Leszna z 2 wolnymi mieszkaniami, c.o., sklep, garaż. Łaziebnia 27 m., 2 po 16.00. 3975-C

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 47 m kw. Lubin, Krasickiego 16 m. 3, godz. 15.00—18.00 codziennie. 2762-L

M-2 spółdzielczo zamienię na podobne w Kielcach lub okolicy. Zielona Góra, Zawadzkiego 61 m. 18. 2114-Z

KUPIĘ działkę letniskowo-rekreacyjną w pobliżu jeziora. Oferty listownie lub kontakt — Zielona Góra, ul. Rydza Smigłego 60 m. 12, tel. 601-06. 2101-Z

FIRMA zakupi teren pod zabudowę przemysłową o pow. od 4 ha, płacimy najwyższą realną cenę, oraz autoklaw do impregnacji drewna. Oferta — Zielonogórska — dla 1715-Z. 1715-Z

## KUPNO

KUPIĘ działkę letniskowo-rekreacyjną w pobliżu jeziora. Oferty listownie lub kontakt — Zielona Góra, ul. Rydza Smigłego 60 m. 12, tel. 601-06. 2101-Z

FIRMA zakupi teren pod zabudowę przemysłową o pow. od 4 ha, płacimy najwyższą realną cenę, oraz autoklaw do impregnacji drewna. Oferta — Zielonogórska — dla 1715-Z. 1715-Z

## AUTO-MOTO

FSO 1988, silnik poloneza, 5-biegowy, elektronik — sprzedam. Zielona Góra, tel. 661-50. 2078-Z

ZUKA — sprzedam. Międzyrzecz, Zachodnia 13a m. 2, tel. 22-73, od 10.00—18.00. 349-Zb

SAMOCHOZ ford granada 2,1 diesel, rok 1982 — tanio — sprzedam. Wolsztyn, tel. 334. 2061-Z

FIAT ritmo — diesel 1,7, rok 1984, na holenderskiej rejestracji — sprzedam. Wolsztyn, tel. 334. 2081-Z

MERCEDESA benz 200 rok 1976 — sprzedam. Gorzów, Kostrzyńska 39. 179-Zb

SPRZEDAM audi 80 GTE, rok 1983, cena 35 milionów, cło opłacone, mercedes 809 ciężarowy, ład. 5.300 kg, rok 1979, cena 52 miliony, stan idealny. Auto-Komis — Zielona Góra, Zacisze 5, tel. 705-30. 2085-Z

OKAZJA! BMW 525, przebieg 133 tys. km — sprzedam. Zielona Góra, Sorbska 11. 2091-Z

POLONEZ diesel 5 biegów — sprzedam. Zielona Góra, Jagodowa 31, telefon 44-36. 2089-Z

MERCEDESA 207 D 1978 — sprzedam. Zielona Góra, Skłodowska 9 m. 31. 2099-Z

SPRZEDAM samochody skrzyniowe mercedes 207 D, hanomag F 45, żuk — diesel Dietrichowice 40, gm. Zagań. 2100-Z

MERCEDESA 608 D, 1977, fiata 126 p 1983 — sprzedam. Gorzów, tel. 27-927. 180-GG

SPRZEDAM samochód 126 p, 1984. Zary, Zagańska 59 m. 5. 74-Za

ZASTAWĘ — stan dobry, części, tanio sprzedam. Zielona Góra, Krzywoustego 34 m. 7, tel. 708-10, po 16. 2104-Z

## SPRZEDAŻ

SPRZEDAM magiel przemysłowy. Lubin, tel. 442-400. 2752-L

## Legalna praca i emigracja!!!

Praca stała i sezonowa w krajach zachodnich: Francja, Niemcy, Szwecja... Emigracja do Kanady i Australii.

Gwarantujemy, że „INFORMATOR” udzieli Ci rzetelnych informacji i wskazówek dotyczących pracy i emigracji.

Zgłoszenia kierować listownie na adres:  
sp. C. INTERWENT  
30-024 Kraków 65, skrytka 8.

Wszelkie prawa zastrzeżone!

1684-Z

## PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI URZĄDZEŃ WODNYCH

w Zielonej Górze

z siedzibą w Zawadzie

## ogłasza

## przetarg na sprzedaż

sprzętu budowlanego i transportowego po atrakcyjnych cenach. Przetarg odbędzie się w Zawadzie w dniu 10 kwietnia br. o godzinie 10.00. Zainteresowani winni zgłosić się w dniu przetargu, wpłacając wadium w wysokości 10 proc. ceny wybranego sprzętu w kasie przedsiębiorstwa. W razie nie dojdęcia do przetargu w pierwszym terminie w tym samym dniu będzie ogłoszony drugi przetarg. O atrakcyjności oferty można przekonać się na miejscu. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. AK-459

## Spółdzielnia RENOMA

w Żarach, ul. Ułańska

## wydzierżawi

I piętro pawilonu handlowo-usługowego przy ul. Ułańskiej — centrum Żar. Dzierżawa może dotyczyć całości powierzchni 350 m kw. lub 1 boku — 15—20 m kw.

Zgłoszenia do 12 kwietnia, tel. 32-39 lub 34-67, telex 0453497 Żary

72-Za

OGRODNICTWO: drzewa, krzewy — owocowe, ozdobne, aronia i inne. Hurt — detal, Nowa Sól, Chrobrego 9. 1612-Z

SPRZEDAM kiosk przewoźny, 16 m kw. dla handlu, gastronomii, rekreacji. Lubin, tel. 444-881. 2751-L

TANIO! Volkswagena passata model fulda 2000 — aluminiowe felgi, kolor zielony metalic. Zielona Góra, tel. 54-67. 2102-Z

CYKLINIARSKĘ do parkietu — sprzedam. Zielona Góra, Grottegera 21/1. 2110-Z

SPRZEDAM działkę budowlaną w Lubinie, tel. 44-64-77, po 16.00. 2761-L

MASZYNY pralnicze — komplet maszyn pralniczych mało używanych — sprzedam. Zielona Góra, telefon 65-488. 2112-Z

ROZNE

SPODNIE tajlandzkie. Sprzedaż hurtowa — 79.000 zł. Gorzów Wlkp. Szarych Szeregów (garaż 154), tel. 241-40. 310-Zb

HURTOWA i detaliczna sprzedaż odzieży zachodniej na wagę. Wolsztyn, Lipowa 48, tel. 26-71. 2115-Z

## Przerwa w doplywie prądu

8.04.91 — godz. 8.00—15.00 m. Łaski PKP  
9.04.91 — godz. 8.00—15.00 Zielona Góra, ul. Krasickiego, Jaskółca, Kukulca, Ogrodowa, Kilińskiego, Sokola  
10.04.91 — godz. 8.00—15.00 Zielona Góra, ul. Osiedle Pomorskie — 8, 10, 12  
11.04.91 — godz. 8.00—15.00 Zielona Góra, ul. Węgierska  
12.04.91 — godz. 8.00—15.00 m. Nowogród Bobrzański, ul. Zarska, Dworcowa, Osiedle Winiary, Osiedle Robotnicze  
9, 10, 11.04.91 — godz. 8.00—15.00 m. Dobrzęcin, Mikorzyn  
12, 13.04.91 — godz. 8.00—15.00 Zielona Góra, ul. Poluszcza  
Od 8.04.91 do 30.04.91 — godz. 8.00—15.00 m. Ochla.

BO-61

## BIURO PODRÓŻY PARADISE z Poznania



**NÓWO URUCHOMIONY ODDZIAŁ W ZIELONEJ GÓRZE**  
oferuje:

• Cotygodniowa wycieczka autokarowa do Istanbula, przjazd non stop tureckim autokarem, 2 noclegi z śniadaniem w Istanbule /pok. 2-3 osobowo z łazienkami/, wyjazd w każdą niedzielę z Zielonej Góry  
od 21 kwietnia 1991 r. Cena - 1.180.000,-zł.

• Autokarowe wycieczki do:

1. PARYŻA - 6 noclegów w bungalowach, noclegi tranzytowe, bogaty program: 23.05 - 31.05.91 16.06 - 24.06.91 22.07 - 30.07.91  
Cena - 2.600.000,-zł

2. RZYMU-WENEJI - 7 noclegów w bungalowach, noclegi tranzytowe, bogaty program: 11.05 - 20.05.1991r. Cena - 2.900.000,-zł

3. LEGOLANDU /Danii/ - 2 noclegi, wyżywienie, wstęp do Legolandu + inne atrakcje dla dzieci, pięciodniowe imprezy przez cały maj i czerwiec  
Cena - 1.600.000,-zł.

• Wczasy we Włoszech, Francji, Hiszpanii, Jugosławii, Turcji, Grecji, i Czecho-Słowacji

- dojazd autokarem lub własny

- od maja do września 1991

- campingi, bungalowy, apartamentowce, hotele

• Grupy samolotowe do Australii, Tajlandji, Indii, Korei Południowej, Kenii itp. hotele, wyżywienie, bogaty program turystyczny

• Indywidualna obsługa turystów - rezerwacja świąteczna za granicą zgodnie z życzeniem klienta

**ZAPRASZAMY**

Informacje i sprzedaż: Biuro Podróży "PARADISE"

- Zielona Góra, Stary Rynek 13 i piętro,

telefon 55-50, telex 0433309 codziennie w godz. 10.00 - 16.00.

## BIURO PODRÓŻY PARADISE

Nowo otwarty Oddział w Zielonej Górze

zaprasza

na wycieczki samolotowe do Istanbula  
• bezpośrednie rejsy czarterowe Poznań-Istanbul-Poznań turecką linią lotniczą:

- 3 lub 4 noclegi w Istanbule, ze śniadaniem

- transfery autokarem lotnisko-hotel-lotnisko

- taksa lotniskowa, ubezpieczenie

GRUPY 4 - DNIOWE: 27.05 - 30.05, 03.06 - 06.06, 10.06 - 13.06, 17.06 - 20.06

Cena - 3.275.000,-zł.

GRUPY 5 - DNIOWE: 30.05 - 03.06, 06.06 - 10.06, 13.06 - 17.06

Cena - 3.425.000,-zł.

Informacje i sprzedaż: Biuro Podróży "PARADISE"

Zielona Góra, Stary Rynek 13, I piętro telefon: 55-50, telex 0433309

AK-448

## Biuro Usług Turystycznych "JANOSIK"



Łódź, Piotrkowska 270,

14 piętro pokój 1404

tel. 810-211 wew. 474, 196

oferuje:

ODESSA

- obozy młodzieżowe, 14 dni

lipiec, sierpień, cena 850 tys. zł.

WŁOCHY

- pielgrzymka, 1.400 tys. zł

plus 145 dolarów

wczasy - 2.800 tys. zł - 3.100 tys. zł.

GRECJA

- wczasy - terminy dowolne,

ceny różnicowane

INDIE

- 13 dni w tym 8 dni w Delhi, 5.000

tys. zł plus 168 dolarów

CHINY

- Szanghaj - 12 dni, samolot, pełne

świadczenia, 11.500 tys. zł

HOLANDIA

- wyjazdy po samochody

- 1.500 tys. zł.

SOMINY

- kaszubski bór - wczasy w siodle,

cena 70 tys. zł. za dobę

ZAKOPANE

- dowolne terminy, 60 tys. zł. za dobę.

AK-435

## Hurtownia Obuwia Krajowego "PARA"

Zaprasza

do sklepu wczorowego

codziennie w godz. 10.00-18.00

Sprzedaz hurtowa i detaliczna

Zielona Góra, Anieli Krzywoń 18

skrzyżowanie ulic

Wiśniewa-Stefana Wyszyńskiego

1526-Z



## STYL

OFERUJE:

- modne eleganckie meble

- sprzęt oświetleniowy

- bogaty wybór szkła

użytkowego

- szeroki asortyment zamków,

klódek i zasuwek

- lustra

- najwyższej jakości

kamiennie drewniane

- wykładziny podłogowe

- wiele innych artykułów

wyposażenia wnętrz.

STYL - urządź i wyposaż

każde wnętrze.

Na STYL - stać

każdą kieszeń

Zapraszamy

od godz. 10.00-18.00

Gorzów Wlkp. Mieszka 130

(obok "GOMADU")

238-Zb

## P.W. "AUTO - HANDEL VAN LOKVEN"

66-630 Cybinka ul. Kościuski 8 tel. 64/Hotel/

oferuje samochody ciężarowe, osobowe oraz przyczepy,

naczepy, przyczepy campingowe po atrakcyjnych cenach

**AKTUALNA OFERTA:**

1. M.A.N. 321 skrzyniowy ład. 14 ton 1982r.

2. M.A.N. 280 ciągnik 1981

3. IVECO - MAGIRUS 130 KM wywrotka

z ładowaczem HIAB 1982r.

4. MERCEDES 813 furgon z klapą ładunkową 1980r.

5. NISSAN VANETTE DIESEL ład. 0.8 t, 1986r.

6. Sam. osobowe Mercedes 250 D 1988r.

Saab 99 1983r. VW Golf Diesel 1982r.

Ford Grenada 2,3 1982r. Opel Ascona 1,9 1977r.

oraz trzy przyczepy campingowe.

2094-Z

## UWAGA PŁACĄCY PODATKI!

MASZ KŁOPOTY Z PROWADZENIEM

PODATKOWEJ KSIĘGI

PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW?

MASZ KŁOPOTY Z WYPEŁNIANIEM

DEKLARACJI MIESIĘCZNYCH

NA ZALICZKI NA PODATEK

OBROTOWY I DOCHODOWY?

przyjdź w dniu 9 kwietnia br. o godz. 9.00

do sali szkoleniowej PAX

przy ul. Krawieckiej 7-9 /obok Ratusza/

na seminarium organizowane przez PWT CONSTECH.

Seminarium prowadzić będą specjaliści

z Izby Skarbowej.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela

PWT CONSTECH w Zielonej Górze ul. Sikorskiego

tel. 54-05.

AK-453

## HURTOWNIA TURECKA "JZZET"

Zielona Góra ul. Jędrzychowska 47

czynna w godz. 9.00 - 13.00 i 15.00 - 19.00

oraz

**NOWO OTWARTA FILIA W ŻARACH**

Sportowa 12 czynna w godz. 9.00 - 13.00 i 15.00 - 19.00

oferuje:

- rajstopy komuniżne białe i czarne

- kurtki skórzane młodzieżowe firmy Avka

- piżamy, koszulki nocne, szlafroki, elegancką bieliznę,

- półhalki bawełniane

- ekskluzywne swetry, bluzki letnie

- bluzki młodzieżowe wg najnowszych krajów katalogowych

- biżuterię

- dresy welurowe

- rajstopy, skarpetki, kolorowe, białe

Zapraszamy

1959-Z

Nowo otwarta Hurtownia

Mars

Gorzów Wlkp. ul. Mieszka 166, tel. 287-24  
połączone z dnem 26 marca 1991 r. po nowych atrakcyjnych cenach zbytu  
telewizory kolorowe i czarno-białe

prod. WZT "ELEMIS" Warszawa

- 20 cali HERMES 400 - 1.100.000,-

- 24 cali HERMES 600 - 1.200.000,-

- 14 cali VESTA 200 - 2.300.000,-

- 14 cali VESTA 210 - 2.700.000,-

- 20 cali VESTA 401 - 3.750.000,-

- 22 cali SYRIUSZ 502 - 3.900.000,-

- 22 cali SYRIUSZ 505-TXT - 4.850.000,-

- 22 cali SYRIUSZ 506 - 3.950.000,-

- 20 cali HELIOS 401 - 3.000.000,-

- 26 cali HELIOS 706 - 3.550.000,-

Zapraszamy codziennie od 8.00 - 16.00 Sprzedaż detaliczną prowadzi

sieć sklepów "MARS" Gorzów Wlkp. ul. Kos. Góczyńskich 30

Gorzów Wlkp. ul. K. Wielkiego Barłinek ul. Niepodległości 29 tel. 62-457

AK-403

## KUPUJĄC U NAS MOŻESZ WYGRAC SAMOCHÓD

# HURTOWNIA dom

ART. CHEMICZNE  
MAT. BUDOWLANE

polifarb

oferuje:

farby  
lakier  
kleje

GORZÓW WLKP. ul. Podmiejska 21A, tel. 325454 wew. 15, ttx 0442203

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY  
HANDLOWCÓW I ZAPATRZENIOWCÓW  
W GODZ. 7.00 - 15.00**

273-Zb



# KAM

oferuje odbiorcom HURTOWYM I DETALICZNYM

- zestawy satelitarnie firm: NOVIS, CX, WISI

stereo, pilot, konwerter od 1.0 do 1.4 dB

- telewizory kolorowe,

- Inny sprzęt audio-video,

SPRZEDAŻ RATALNA III

Zapraszamy do punktów sprzedaży

w godz. od 9.00 - 16.00:

- Gorzów Wlkp. ul. Podmiejska 9 (budynek NOT-u)

tel. 321-630, (punkt serwisowy),

- Młodziejrzecz. ul. Lipce 2, tel. 29-66

OPRACÓWCÓW HURTOWYCH zapraszamy do Gorzowa Wlkp.

ul. Podmiejska 9, tel. 321-630,

fax 267-25, tlex 445465

P.H. "ALEXA" s.c.

Informuje handlowców

o najnowszej atrakcyjnej

dostawie ze Stambułu

Ponadto polecamy

w ciągłej sprzedaży

- odzież damską, męską

i dziecięcą

z importu i produkcji krajowej.

Podjęliśmy współpracę

z Importerami

i producentami.

Zapraszamy

do hurtowni.

Zielona Góra

pl. Matejki 12

/dawna Podgórna 10/

tel. 227-14 od 8.00 - 18.00.

## SAMOCCHODY OSOBOWE I TERENOWE W WERSJI AMERYKAŃSKIEJ



OFERUJE FIRMA

# BUSCH

REALIZUJEMY RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA INDYWIDUALNE.

Gorzów Wlkp. Świerczewskiego 165. fax/tel. 254-32, ttx 0445600

Zapraszamy od 10-18

JIROX

**poleca do sprzedaży**

atrakcyjne artykuły krajowe i importowane :

**UWAGA - ATRAKCJA !!!**

**POMARAŃCZE - 8.000,-**

**BANANY - 250.000,- karton**

**CIASTA - 10.500,-**

**ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7.00 - 15.00**

Przy dużych ilościach zakupach sprzedaż kredytowa

AK-371

MEDYCZNE

USG - najnowocześniejsza diagnoz...

ELKADENT - materiały dentystyczne...

NAJNOWOCZESNIEJSZE metody profilaktyki...

MASAŻ odchudzający komputerowy...

LEKARZ specjalista chirurg onkologiczny...

BEZBOLESNE leczenie i usuwanie zębów...

LEKARZ stomatolog Jolanta Badach...

MATRYMONIALNE

"HALSZKA" (R) Zary, skrytka 12...

OPERTY panów z Holandii, RFN i krajowe...

BAL dla samotnych 4 maja br. organizuje...

SPRZEDAŻ

STRAGAN przy Gazowni "Kontin" - sprzedam...

ROZSADE ogórków IWA piśnie sprzedam...

ROZNE

BONN - 8 kwiecień. Zielona Góra, tel. 29-224.

WÓZKI, odzież dziecięca. BABY SHOP...

AUTO-MOTO

SPRZEDAM dwa żuki. Zielona Góra, tel. 670-74.

Przedsiębiorstwo Handlowe EURO-TRADING

SPÓŁKA Z O.O.

Wolsztyn, ul. Przemysłowa 7

oferuje

po konkurencyjnych cenach następujące artykuły spożywcze w ilościach hurtowych:

- mus jabłk. prod. niemieckiej 0,9 l
- kompot owocowy firmy "Globus" 0,9 l
- owoce w puszkach (brzoskwinie, ananasy, mandarynki)
- koktajle z owoców południowych w puszkach
- ketchup holenderski
- koncentrat pomidorowy 30 proc. (puszki 3 i 5 kg)
- orzeszki ziemne kalifornijskie (400 g)
- pomarańcze oraz cytryny hiszpańskie oraz wiele innych!!!

Informacja oraz zamówienia: Wolsztyn tel. 21-47 tix 0432473

Sprzedają prowadzą nasi dystrybutorzy: w Wolsztynie

PH MERCURY - ul. Poznańska 1, w Lesznie

PH "GARDEN" - ul. Bema 35, tel. 20-49-09

P.H. EURO TRADING sp. z o.o. ZAKUPI KAŻDĄ ILOŚĆ SUSZU Z CEBULI

ORAZ PORA ODPOWIADAJĄCEGO NORMOM EKSPORTOWYM. Informacje - Wolsztyn tel. tix jak wyżej.

2142-Z

SPROWADZAMY z Zachodu bez pośredników (taniej), na zamówienie nowe i używane części, samochody i przyrządy campingowe...

MERCEDESA 207 D przedziwany, zamienię na combi. Zielona Góra, tel. 66-276. 2147-Z

PILNIE sprzedam 126p Bis, 1890. Zielona Góra, tel. 66-129. 2139-Z

Po zniesieniu wiz

Co wolno na granicy

W związku z otwarciem granicy polsko-niemieckiej warto przypomnieć...

cia osoby w wieku przynajmniej 17 lat, zaś kawy - 15 lat. Od opłat celnych...

Wszystkie towary w ilościach przy kraczej wymiennie przez granicę...

W przypadku niektórych wyrobów, takich jak papierosy, cło i podatki są niezwykle wysokie.

- 200 papierosów lub 100 cygaretek, 50 cygar albo 250 gramów tytoniu,

- 1 litr napojów spirytusowych o zawartości powyżej 22 proc. alkoholu lub 2 litry tych napojów o zawartości do 22 proc. (łącznie z szampanem) oraz 2 litry wina,

- 50 gramów perfum,

- 0,25 litra wody toaletowej,

- 100 gramów herbaty lub 40 gramów zrobionych z niej koncentratów lub esencji,

- 500 gramów kawy lub 200 gramów jej koncentratów,

- leki w ilości odpowiadającej osobistym potrzebom podróży,

- inne towary, przeznaczone np. na prezenty, z wyjątkiem złota i wyrobów złotych, o łącznej wartości 115 DM.

Wspomniane wyżej ilości napojów alkoholowych mogą przewozić bez

stkich; 8.30 i 13 "Formula I" - odc.; 9.03-15 Posłuchaj razem z nami; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

PROGRAM II: 7, 11, 21.20, 0.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 10.05 Radio kontakt (44-72-75); 13.20 Muzyka polska przez wieki; 14.20 Muzyka elżbietańska Anglii; 14.50 Pamiątki i wspomnienia: Cz. Miłoś...

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Radio biznes; 9 Cztery pory roku; 10.30 "Kapitan i wróg" - odc.; 11.30 Przeboje nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z płytoteki kolekcjonera; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; "W strugach wiosennego deszczu"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Łagodnie tak jak ja - muzykoterapia; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 11, 21.20, 0.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 10.05 Radio kontakt (44-72-75); 13.20 Muzyka polska przez wieki; 14.20 Muzyka elżbietańska Anglii; 14.50 Pamiątki i wspomnienia: Cz. Miłoś...

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Radio biznes; 9 Cztery pory roku; 10.30 "Kapitan i wróg" - odc.; 11.30 Przeboje nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z płytoteki kolekcjonera; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; "W strugach wiosennego deszczu"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Łagodnie tak jak ja - muzykoterapia; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 11, 21.20, 0.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 10.05 Radio kontakt (44-72-75); 13.20 Muzyka polska przez wieki; 14.20 Muzyka elżbietańska Anglii; 14.50 Pamiątki i wspomnienia: Cz. Miłoś...

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Radio biznes; 9 Cztery pory roku; 10.30 "Kapitan i wróg" - odc.; 11.30 Przeboje nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z płytoteki kolekcjonera; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; "W strugach wiosennego deszczu"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Łagodnie tak jak ja - muzykoterapia; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 11, 21.20, 0.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 10.05 Radio kontakt (44-72-75); 13.20 Muzyka polska przez wieki; 14.20 Muzyka elżbietańska Anglii; 14.50 Pamiątki i wspomnienia: Cz. Miłoś...

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Radio biznes; 9 Cztery pory roku; 10.30 "Kapitan i wróg" - odc.; 11.30 Przeboje nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z płytoteki kolekcjonera; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; "W strugach wiosennego deszczu"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Łagodnie tak jak ja - muzykoterapia; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 11, 21.20, 0.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 10.05 Radio kontakt (44-72-75); 13.20 Muzyka polska przez wieki; 14.20 Muzyka elżbietańska Anglii; 14.50 Pamiątki i wspomnienia: Cz. Miłoś...

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

SOBOTA, 6 KWIECIEŃA

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 7, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Radio biznes; 9 Cztery pory roku; 10.30 "Kapitan i wróg" - odc.; 11.30 Przeboje nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z płytoteki kolekcjonera; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; "W strugach wiosennego deszczu"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Łagodnie tak jak ja - muzykoterapia; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 8.55, 21.25, 1.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Tydzień w stereo; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 9 W stylu folk; 10-13 Poranek muzyczny; 13.15 Śpiewać życie; 13.45 Teatr Klasyczny; 15 S. Rachmaninow: III Koncert fortepianowy d-moll; 15.45 Rozmaitości operowe; 16.30 W. A. Mozarta - dzieła wszystkie; 17.25 Recital Krystyny Jandy; 18 Muzyka baletowa I. Strawińskiego; 19.20 Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: R. Wagner "Parsifal" - misterium sceniczne w 3 aktach; 1 Czas na jazz.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Radio biznes; 9 Cztery pory roku; 10.30 "Kapitan i wróg" - odc.; 11.30 Przeboje nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z płytoteki kolekcjonera; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; "W strugach wiosennego deszczu"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Łagodnie tak jak ja - muzykoterapia; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 8.55, 21.25, 1.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Tydzień w stereo; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 9 W stylu folk; 10-13 Poranek muzyczny; 13.15 Śpiewać życie; 13.45 Teatr Klasyczny; 15 S. Rachmaninow: III Koncert fortepianowy d-moll; 15.45 Rozmaitości operowe; 16.30 W. A. Mozarta - dzieła wszystkie; 17.25 Recital Krystyny Jandy; 18 Muzyka baletowa I. Strawińskiego; 19.20 Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: R. Wagner "Parsifal" - misterium sceniczne w 3 aktach; 1 Czas na jazz.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Radio biznes; 9 Cztery pory roku; 10.30 "Kapitan i wróg" - odc.; 11.30 Przeboje nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z płytoteki kolekcjonera; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; "W strugach wiosennego deszczu"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Łagodnie tak jak ja - muzykoterapia; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 8.55, 21.25, 1.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Tydzień w stereo; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 9 W stylu folk; 10-13 Poranek muzyczny; 13.15 Śpiewać życie; 13.45 Teatr Klasyczny; 15 S. Rachmaninow: III Koncert fortepianowy d-moll; 15.45 Rozmaitości operowe; 16.30 W. A. Mozarta - dzieła wszystkie; 17.25 Recital Krystyny Jandy; 18 Muzyka baletowa I. Strawińskiego; 19.20 Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: R. Wagner "Parsifal" - misterium sceniczne w 3 aktach; 1 Czas na jazz.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 - wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Radio biznes; 9 Cztery pory roku; 10.30 "Kapitan i wróg" - odc.; 11.30 Przeboje nie stop; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Z płytoteki kolekcjonera; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny "Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; "W strugach wiosennego deszczu"; 20.15 Koncert życzeń; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.30 Łagodnie tak jak ja - muzykoterapia; 22.05 Na różnych instrumentach; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson, znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 8.55, 21.25, 1.55 - wiadomości; 7.10 Muzyczna muzyka; 8 i 22.45 "Doktor Faustus" - odc.; 8.20 Tydzień w stereo; 8.40 i 17.50 "Czy powiemy Pani Prezydent" - odc.; 9 W stylu folk; 10-13 Poranek muzyczny; 13.15 Śpiewać życie; 13.45 Teatr Klasyczny; 15 S. Rachmaninow: III Koncert fortepianowy d-moll; 15.45 Rozmaitości operowe; 16.30 W. A. Mozarta - dzieła wszystkie; 17.25 Recital Krystyny Jandy; 18 Muzyka baletowa I. Strawińskiego; 19.20 Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: R. Wagner "Parsifal" - misterium sceniczne w 3 aktach; 1 Czas na jazz.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 - wiadomości; 6.15 Informacja sportowa; 7.30 Polityka dla wszy...

PROGRAM IV: 5, 6, 7, 8, 12.30, 19.30, 23.55 - wiadomości; 5-8.30 Poranek z Czwórka; 6.10, 7.10, 8.10 Język angielski; 8.30 Gdzie miłość...

TELEWIZJA SATELITARNĄ



PIĄTEK

9.05 To znówu ty; 11 Riskant, 12 Wysoka cena; 12.35 Raport policyjny; 13.10 Młotek; 13.35 California Clan; 14.25 Springfield Story; 15.10 Dziką Róża; 15.55 Swojska melodia; 18 Człowiek wart 6 mln dolarów; 19.20 Powrót w przeszłość; 20.15 Airwolf; 21.15 Zamek nad Woert...

SOBOTA

8 Konfetti; 10.10 Jetsonowie; 11 Marvel Universum; 12.05 Kapitan N; 12.35 He Man; 13 Bracia Mario; 13.35 Bohaterskie zżółwie; 14.45 Lassie; 15.10 Daktri; 16.05 Powrót anioła; 17 Wysoka cena; 17.45 Cudowne lata; 19 Mag. pikarski; 20.15 Louis i jego zwariowane grzeszności; 22 Dallas; 23 Greckie figi - erotyk.

NIEDZIELA

7.10 Miś Yogi; 8 Li-La Launbaer; 9.30 Film; 11 Tydzień; 12.05 Klasyka a la Carte; 13 Junior Zeit; 15.50 Cyrano i Dardanjan - film; 19.10 Dzień jak żaden inny; 20.15 Hot dogi z Ibizy - film; 22.40 Modelka i szpilki; 23.35 Nocą, gdy krzepnie krew; 24 Strefa mroku; 0.25 A. Hitchcock przedstawia.

PIĄTEK

7 Superman; 9.50 Dzwonnik z Notre Dame; 11.15 Chalk Garden; 13 Western; 15 Entertaining Mr Sloane; 17 Secret Ceremony; 19 Guts and Glory; 21 Couch Trip; 23 Mishima (o japońskim pisarzu); 1 Endless Night; 3 Nowe życie - komedia; 5 Hell's Angels on Wheels.

SOBOTA

9 W. Disney przedstawia: Tele Spin; 11 Murderer's row; 13 Roma (horror); 15 In the Crowd - komedia; 17 La familia; 19 Co to za dziewczyna; 20.45 Indiana Jones and the last Crusade; 23 Amazing Stories; 1 Charms (dla dorosłych); 1.30 Taxi girls (dla dorosłych); 3 Purple rain - muzyczny; 5 Nuts (B. Streisand).

NIEDZIELA

9 W. Disney przedstawia: Pechowe przygody Merlina Jonesa; 11 Looking for miracles; 13 Rzym, miasto otwarte; 15 W. Disney przedstawia: Tele Spin; 17 Permanent record; 19 No mans land; 21 Kobiety na skraj ataku nerwowego; 23 Roxanne; 1 Leadbelly; 3.15 Viva la vie.

PIĄTEK

9.05 Szpital; 9.50 Tele-sklep; 10.10 Dy miące kolty; 11.05 Krypton Factor; 12.05 Kolo szczęścia; 14 Mensch Dino; 15.50 Raj; 16.45 TJ Hooker; 17.50 Teddy Z; 18.15 Bingo; 20 Film; 22.20 Du Kannst Anfangen zu beten - film; 0.15 Capone - film.

SOBOTA

8.30 Raj; 9.30 Mag. gospodarczy; 10 Film; 12.05 Kolo szczęścia; 12.45 Bingo; 13.10 Hotel; 14 Mokry asfalt; 15.50 Test-bilder; 16.15 Zapp; 16.40 Neon Rider; 17.50 Teddy Z; 18.50 Kwadręga; 20.15 Zona szefa - film; 22.10 Obcy kraj; 23.05 Top model - film; 0.30 Film; 2.20 Capone - film.

PIĄTEK

10 Big picture; 15 Pip Dann; 17 Coca Cola Report; 17.15 Wiadomości; 17.30 Przeboje; 18.30 MTV Prime; 19.30 Dial MTV; 20 Hot Seat; MC Hammer; 20.30 Ray Cokes;

# PIĄTEK

## PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy  
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Szkoła dla rodziców  
10.00 „Chłopi” (1) — serial TP  
11.55 Aktualności telegazety  
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna  
12.00 „Było sobie życie” (14) —

„Jama uszna i zęby” — serial anim. prod. franc.  
12.30 Kobiety dwudziestolecia — Zofia Nalkowska  
13.00 Polskie drzewa — Cis  
13.30 Galerie świata: „Ermitaż” (15) — „Malarstwo Hiszpanii” — radz. serial dok.  
14.00 Agroszkola: Certyfikat dla ziemiaka  
14.30 Język angielski (27)  
15.00 Kim być? — program dla maturzystów  
15.25 Uniwersytet Nauczycielski: Kultura muzyczna — polu bic rock  
15.55 Program dnia

# TVP

5-11

kwietnia

1991 roku

16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Dla młodych widzów: Latający Holender — Klub Zdobyców Oceanów  
16.45 Dla dzieci: Ciuchcia  
17.05 Język angielski dla dzieci  
17.15 Teleexpress  
17.35 Raport — publicystyka międzynarodowa  
18.00 10 minut  
18.10 „Chłopi” (1) — serial TP  
19.00 Od „Kapitału” do kapitału  
19.15 Dobranoc: „Bouli”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” (4) — serial amerykański  
21.00 Weekend w „Jedynce”

21.10 Pytania i odpowiedzi: Problem aborcji  
21.25 Na chłopski rozum — program public.  
22.25 New York, New York — reportaż  
22.55 Wiadomości wieczorne  
23.10 Nowe twarze San Remo '91

**PROGRAM II**

7.55—9 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
9.00 Transmisja obrad Sejmu  
14.35 Program dnia  
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci

16.00 Male i niespodziewane okrycie śmierci — rep.  
16.30 Wzroczka lista przebojów Marka Niedźwieckiego  
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (17) — serial australijski  
17.35 Za kierownicą  
18—21.30 Program regionalny  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Crime Story” — serial USA  
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki — program o sztuce  
23.45 CNN — Headline News  
24.00 Noc z Anteną 5

# SOBOTA

## PROGRAM I

7.00 W sobotę rano — magazyn informacyjno-gospodarczy  
7.45 Tydzień na działce  
8.15 Piłkarska kadra czeka  
8.35 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Było sobie życie” (15)  
10.35 Język angielski dla dzieci  
10.40 Na zdrowie — program rekreacyjny  
11.00 Ścieśle jawne — wojskowy mag. publicystyczny  
11.25 Telewizyjny koncert życzeń

11.55 Aktualności telegazety  
12.00 Wędrowni dalekie i bliskie: „W świecie kryształów” — franc. film dok.  
12.35 „Siódemka” w „Jedynce” — franc. pr. dok., reż. Franc Cassenti  
13.30 Z Polski rodem — magazyn polonijny  
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści” i „Bohater w rodzinie” (2)  
15.15 „Wyprawa pod podszewkę Alp” — „Amerykański komandos pod Częstochową” — film dok.  
16.00 Telefonada — teleturniej  
16.45 Flesz — mag. informacyjno-muzyczny  
17.15 Teleexpress  
17.35 Łoża — mag. teatralny  
18.00 Przy okazji realizacji „Panu Juliu” — rep. Teatru TV  
18.20 Butik  
18.50 Z kamerą wśród kwierząt

19.15 Dobranoc: „Domek”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Lorna Doon” — ang. film fab.  
21.40 Kontra... punkt  
22.05 „Dziś są znów twoje urodziny” — film dok. o Ta deuszu Kantorze  
22.40 Wiadomości wieczorne  
22.55 Sportowa sobota  
23.30 „Odludek” — film sensac. prod. franc., reż. Alain Brunet, Wyk.: Hardy Kruger, Raymond Pellegrin (92 min. — 1973 r.)

**PROGRAM II**

7.25 Kallber 191 — magazyn wojskowy  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 Dla dzieci: „Kapitan Plane ta i Planetarianie”; „Szkodnik znowu w akcji” — serial anim. USA

8.35 W świecie ciszy — program dla niesłyszących  
11.25 Polonia w Szwajcarii — reportaż  
11.55 Muzyka cerkiewna i staroruska  
12.20 Klub „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży  
13.20 Zwierzęta świata: „Estramadura — zapomniana puszcza Hiszpanii” (1) — ang. film przyrod.  
13.50 „Lea Miserables” prog. tv angielskiej (fragmenty musicalu)  
14.45 Portrety: Zofia Rydet (fotografik)  
15.00 Program dnia  
15.10 Zaproszenie do teatru: „Klub Pickwicka” — relacje ze spektaklu  
19.30 „Santa Barbara” — serial USA  
17.00 Toruńskie Spotkania Kabaretowe (kabarety: „Potem”,

„Koł Polski”, „Raz, dwa, trzy”, „Paka” oraz: K. Sienkiewicz, J. Kobuszewski, J. Kociniak, K. Kowalewski)  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Benny Hill” — program rozrywkowy (ost.)  
19.00 Przemysław Gintrowski — recital  
19.30 Telewizja na życzenie  
20.00 Jacek Kasprzyk znów w Polsce — rep.  
21.00 Teatr Niedemokratyczny (Teatr Ekspresji Wojciecha Misiuro)  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Słowo na niedzielę — ks. Janusz Pasierb  
21.50 „Noble House” (2) — serial USA  
23.20 Dziewczyna miesiąca  
23.30 CNN — Headline News  
23.45 Poznańska Wiosna Muzyka — studio festiwalowe

## kabaret

# POTEM



# NIEDZIELA

## PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej  
7.30 Kraj za miastem  
7.55 Po gospodarstwu  
8.10 Od niedzieli do niedzieli  
8.55 Program dnia  
9.00 Dla młodych widzów: Teleturniej oraz film z serii: „Ronja, córka rbojnika”  
10.25 Język angielski dla dzieci  
10.30 „Rzywkanci” (2) — „Kryształowe ślany” — hiszp. film dok.

11.20 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi  
11.45 Telewizyjny koncert życzeń  
12.15 Żołnierz nieznan — wojskowy program dok.  
12.40 Dla dzieci: Tęczowy Music-Box  
13.40 „Kossakowie” (3) — Jerzy Kossak — film dok.  
14.15 Magazyn „Morze”  
14.35 Pieprz i wanilia: „W krainach Zielonego Smoka” i „Śpiewających Syren, „W chińskiej kuchni”  
15.15 Z archiwum Teatru TV: Maciej Wojtyczko „Epilog” (wyk.: Jan Nowicki, Elżb

ta Karkoszka, Teresa Budzisz-Krzyżanowska i in.)  
16.50 Teleexpress  
17.15 Teleexpress  
17.35 Pojedynek — widowisko publicystyczne  
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chłp i Dale”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Jennie” (2) — Lady Randolph — film ang.  
20.55 7 dni — świat  
21.25 Sportowa niedziela  
21.55 W kinie i na kasecie (wydanie specjalne — Oscary '90)  
22.05 Wiadomości wieczorne  
22.40 Rewizja nadzwyczajna

**PROGRAM II**  
8.25 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)  
9.00 Film dla niesłyszących: „Jennie” (2) — Lady Randolph — film ang.  
9.50 Program dnia  
10.00 CNN — Headline News  
10.10 Jutro poniedziałek  
10.30 Programy lokalne  
11.00 Czar starej płyty (4)  
11.20 Muzyka, moja miłość — Aleksander Bardini  
11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
12.30 Express Kronache  
13.00 Polska Kronika Filmowa

13.10 100 pytań do Jacka Maziarzkiego  
13.50 Podróże po klawiaturze An drzeja Sobieskiego  
14.10 Kino familijne: „Anna ba lerina” (5) — serial niem.  
15.00 Muzyczna Antena „5” — koncert Czesława Niemena i „Recydywa Blues Band”  
15.30 „Zamość” — kronika trwania — film dok.  
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Terra X: wyprawa do Eldorado” — niemiecki film dok.  
17.05 Studio Sport — MŚ w judo  
17.30 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych

18.30 Uśmiech z Galicji — teatryk „Zielona Geś”  
19.00 Wydarzenie tygodnia  
19.30 Cantate Deo '90 — „Zaspie wajmy Panu...”  
20.00 Gol — magazyn piłkarski  
21.00 Wrocław — Jiddisheit pieśni żydowskie w wyk. Bente Kahan (Norwegia)  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Romanse: „Samo południe” — film ang.  
22.45 Rozmowy bez sekretów — Oprah Winfrey Show — Od bogactwa do ubóstwa  
23.30 Poznańska Wiosna Muzyka — studio festiwalowe  
23.45 CNN — Headline News

# PONIEDZIAŁEK

## PROGRAM I

13.25 Aktualności telegazety  
13.30—15.55 Telewizja edukacyjna  
13.30 Spotkania z literaturą  
14.05 Agroszkola  
14.35 Język francuski

15.05 Telewizja edukacyjna zaprasza  
15.30 Uniwersytet Nauczycielski  
15.55 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 LUZ — program nastolatków  
17.15 Teleexpress  
17.25 Encyklopedia II wojny światowej  
18.00 10 minut

18.10 W Sejmie i Senacie  
18.35 „Alf” — serial USA  
19.00 Węgiem i paragrafem  
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”  
19.30 Wiadomości  
20.05 Teatr TV: August Strindberg „Panna Julia”  
21.25 Rzeczpospolita samorządna  
21.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

22.30 Wiadomości wieczorne  
22.50 Język niemiecki

**PROGRAM II**

15.25 Powitanie  
15.30 Czas akademicki — katolicki mag. młodzieżowy  
16.00 Zwierzęta wokół nas  
16.30 Widziane z Gdańska — pro

gram publicystyczny  
16.45 „Chcę, bądź oczyszczony” — monodram w wykonaniu Henryka Machalicy  
17.30 „Kusza” — serial USA  
18.00 Program lokalny  
18.30 Przegląd Kronik  
19.00 Ojczyzna — polszczyzna  
19.15 „Dwójka” proponuje  
19.30 Język angielski  
20.00 Auto-moto Fan Klub

20.30 Powroty: „Sprawdził siebie” — film dok.  
21.10 „Złota Kaczka” — nagrody tygodnika „Film”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Alchemik Sendivius” (1) — serial TP  
22.40 Studio im. Andrzeja Munka: Prezentacje — Henryk Urbanek  
23.40 CNN — Headline News

# WTOREK

## PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Gielda pracy — giełda szans  
10.00 „Hotel des Ameriques” — melodramat fanc.

11.30 To się może przydać — mag. poradniczy dla pań  
11.55 Aktualności telegazety  
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna  
12.00 Muzyka  
12.30 Wśród ludzi  
13.00 Chemia  
13.30 Spotkania z literaturą  
14.05 Agroszkola  
14.35 Tele-radio-komputer  
15.05 Jedwabny szlak (21)  
15.55 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak

16.50 Kino Tik-Taka: „Przygody misia Ruxpina” — serial anim. USA  
17.15 Teleexpress  
17.35 Spin — mag. popularnonaukowy  
18.00 10 minut  
18.10 „Księż astronomów” — film dok. o Heweliuszu  
19.15 Dobranoc: „Hej, Bun Bu”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Hotel des Ameriques” — melodramat franc. (wyk.: Catherine Deneuve, Patrick Dewaere)

21.40 Magazyn ekonomiczny ciety III  
22.10 „Coś mnie omija...” — śpiewa Leszek Długosz  
22.35 Wiadomości wieczorne  
22.50 Rozmowy intymne  
23.25 Język francuski

**PROGRAM II**

7.55—11 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci

9.10 „Santa Barbara” — serial USA  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
14.55 Powitanie  
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
16.00 „Organy polskie”: Julian Gembalski gra na organach Katedry w Kamieniu Pomorskim  
16.30 Ekostres — magazyn ekologiczny  
17.00 „Wielkie podróże” (3) — „Szlak Ho Chi Minha” — serial ang.-amerykański

18.00 Program lokalny  
18.30 Modlitwa wieczorna  
18.50 „Artyści — galerie” — Andrzej Woron — wyznanie  
19.30 Język angielski  
20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”  
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „W krzyżowym ogniu” — izraelski dramat obcy.  
23.25 Kulisy: świat Józefa Szajny (2)  
23.55 CNN — Headline News

# ŚRODA

## PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy  
8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Przyjemne z pożytecznym  
10.05 „Dynastia” (78) — serial USA  
11.55 Aktualności telegazety  
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna  
12.00 Wyprawy prof. Ciekawskie go  
12.30 „Terra X: Wyprawa do Eldorado” — niemiecki film dok.  
13.15 „Świadkowie przeszłości” — serial czech.

13.30 Spotkania z literaturą  
14.05 Agroszkola  
14.25 Ekonomia dla rolnika  
14.45 Chemia bez tajemnic  
15.05 „Świat roślin” (3) — dok. film czech.  
15.30 Uniwersytet Nauczycielski  
15.55 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” — serial czech.  
16.50 Sami o sobie — magazyn nastolatków  
17.15 Teleexpress  
17.35 System — publicystyka międzynarodowa  
18.00 10 minut  
18.10 Klinika zdrowego człowieka  
18.30 Jakim prawem

19.15 Dobranoc: „Makowa panielka”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Dynastia” (78) — serial USA  
21.00 Studio Sport: Puchary Europy w piłce nożnej  
22.30 Wiadomości wieczorne  
22.45 Rozmowy w „ResPublice”  
23.20 Język angielski

**PROGRAM II**

7.55—11 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
9.10 „Czterdziestolatek” — serial TP  
10.05 CNN — Headline News  
10.20 Magazyn tv śniadaniowej  
14.55 Powitanie

15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
16.00 Dookoła świata  
16.30 „Don Giovanni” w Łodzi — rep. z premiery  
17.00 „Zmiennicy” — serial TP  
18.00 Program lokalny  
18.30 M.A.S.H. — serial USA  
19.30 Rebusy — teleturniej W. Pijanowskiego  
19.30 Język francuski  
20.00 „Cały świat gra komedie” — Teatr Rapsodyczny w Krakowie  
20.40 Moje książki — Wojciech Lipiński  
21.00 Ze wszystkich stron  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „W labiryncie” — serial TP  
22.15 Telewizja noca  
23.00 Sport  
23.10 Węgiel, kobiety i... — rep.  
23.40 CNN — Headline News

10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
14.55 Powitanie  
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
16.00 Szczecin na antenie „Dwójki”  
17.00 Migracja w Europie — rep.  
17.30 Gielda — magazyn kupców i przemysłowców  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Cudowne lata” — serial USA  
19.00 Publicystyka  
19.30 Język niemiecki  
20.00 Studio Sport  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 Studio Teatralne „Dwójki”: „Opis obyczajów, czyli jak zwyczajnie wszędzie się mie sa zle do dobrego”  
23.45 CNN — Headline News

10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
14.55 Powitanie  
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
16.00 Szczecin na antenie „Dwójki”  
17.00 Migracja w Europie — rep.  
17.30 Gielda — magazyn kupców i przemysłowców  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Cudowne lata” — serial USA  
19.00 Publicystyka  
19.30 Język niemiecki  
20.00 Studio Sport  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 Studio Teatralne „Dwójki”: „Opis obyczajów, czyli jak zwyczajnie wszędzie się mie sa zle do dobrego”  
23.45 CNN — Headline News

# CZWARTEK

## PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 Po sześćdziesiątce — program dla wszystkich  
9.55 „Herkules Poirot — detektyw” — ang. serial krym.  
11.55 Aktualności telegazety  
12—15.55 Telewizja edukacyjna  
12.00 „O naturze rzeczy” — serial USA  
12.30 Z naszych dzieł  
13.00 Fizyka  
13.30 Ciska i dźwięki

14.05 Agroszkola  
14.35 Przewidy i morza  
15.00 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje  
15.05 „Duch romantyzmu” — serial ang.-franc.  
15.35 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii „O naturze rzeczy”  
17.15 Teleexpress  
17.30 Prawo prawa  
17.45 Podróże na Kresy  
18.10 Ginące zawody  
18.45 Magazyn katolicki  
19.15 Dobranoc: „Słoneczna panielka i deszczowy kawaler”  
19.20 Wiadomości  
20.05 „Herkules Poirot — detek-

tyw” (10-ost.) — „Mieszkanie na trzecim piętrze” — serial ang. kryminalny  
21.00 Pegaz  
21.30 Interpelacje  
22.30 Studio Sport: Po Pucharach  
22.45 Wiadomości wieczorne  
23.00 Jazz Jamboree '90 — Trio Lewis-Young-Ochalski  
23.35 Język angielski

**PROGRAM II**

7.55—11 Telewizja edukacyjna  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
9.10 „W labiryncie” — serial TP  
9.40 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News

10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
14.55 Powitanie  
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci  
16.00 Szczecin na antenie „Dwójki”  
17.00 Migracja w Europie — rep.  
17.30 Gielda — magazyn kupców i przemysłowców  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Cudowne lata” — serial USA  
19.00 Publicystyka  
19.30 Język niemiecki  
20.00 Studio Sport  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 Studio Teatralne „Dwójki”: „Opis obyczajów, czyli jak zwyczajnie wszędzie się mie sa zle do dobrego”  
23.45 CNN — Headline News

## Kto kupił z zyskiem w sklepie ZENITH?

W dniach od 7 do 30 marca br. sklep ZENITH prowadził przedświąteczną sprzedaż promiowaną sprzętu RTV.

W wyniku przeprowadzonego losowania główną premię

— MAGNETOWID SHARP — otrzymuje nabywca, który dokonał zakupu za paragonem nr: 0691976

Pozostałe premie:

- radiomagnetofon z CD f-my DANICHI paragon nr: 0691851
- aparat POLAROID SUPERCOLOR 635 CL paragon nr: 0691905
- kasety video TOKYO E-180 paragony nr. nr: 0691817, 0691822, 0691825, 0691831, 0691837, 0691859, 0691868, 0691871, 0691893, 0691906, 0691937, 0691967, 0691994, 0691999, 5183002, 5183007, 5183023, 5183025, 5183031, 5183033.

Presimy o odbiór wylosowanego sprzętu do dnia 19.04. br.

**UPRZEJMIEM PRZYPOMINAMY**

sklep ZENITH to najwyższej jakości sprzęt RTV w umiarkowanych cenach (do nabycia za gotówkę i na raty). Zapraszamy przez 6 dni w tygodniu.

Zielona Góra al. Konstytucji 3-go Maja 10 (naprzeciwko kina Wenus) tel. 32-83.

AK-423